

Rady dla Widzewa przed meczem z Lechią
Pomysł na grę piłkarza Wielkiego Widzewa **str. 20**



Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet **STR. 11**

STRONA
ZDROWIA

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
6.05.2026

Wydanie A B C D
Nr 103 (27 271)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

ŁÓDŹ STRATY PRAWDOPODOBNIENIE SĄ NIEWIELKIE

Po pożarze w Matce Polce: mali pacjenci wrócili do sal

Lila Sayed
Jakub Mlonka

16 noworodków ewakuowano z oddziału dziecięcego na inne piętro budynku B (pediatrycznego) Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi w trakcie pożaru, który wybuchł w szpitalu w poniedziałek (4 maja) kilka minut przed godz. 22. W akcji gaśniczej wzięło udział 35 ratowników, 2 osoby zostały ranne.

Dokładnie 5 minut przed godz. 22 dyżurny Komendy Miejskiej PSP w Łodzi otrzymał zgłoszenie o pożarze, który wybuchł na oddziale pediatrycznym (budynek B) w ICZMP w Łodzi. Zadysonował na miejsce 11 samochodów gaśniczych, 35 strażaków. Zgłoszenie wpłynęło z monitoringu obiektu.

Gdy ratownicy dotarli na miejsce, okazało się, że ogień pojawił się w pomieszczeniu wentylatorowni znajdującej się w piwnicy (poziom -1). Dym przewodami wentylacyjnymi przedostawał się wyżej. Dlatego podjęto decyzję o ewakuacji noworodków. Spośród 27 przeniesiono 16 na inny oddział. W ewakuacji pomagali strażacy.

Jak poinformował nas dyżurny KM PSP, prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia było zwarcie w znajdującej się wentylatorowni lampie oświetleniowej. Ponadto 2 osoby zostały ranne - to pracownicy szpitala, którzy skarżyli się na zawroty głowy i nudności. Prawdopodobnie osoby te zatruty się gazami pożarowymi, ale po podaniu tlenu wrócili do swoich obowiązków.

Sytuacja pożarowa została szybko opanowana, ale do godz. 3 w nocy trwało wietrzenie pomieszczeń

i sprawdzanie, czy w budynku nie ma stężenia tlenu węgla.

Po upewnieniu się, że nie ma zagrożenia życia dla małych pacjentów, dzidziusia wrócili do sal oddziałowych.

- Przyczyną pożaru była lampa, w której doszło do zwarcia. Stopiła się jej plastikowa obudowa i to właśnie było źródło gęstego dymu, który dostał się na piętra z pacjentami - wyjaśnia Jakub Wojtczak z zespołu ds. komunikacji Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim”.

Dym przedostał się kanałami wentylacyjnymi na wyższe kondygnacje budynku. Opary dotarły na oddziały, gdzie przebywali najmłodsi pacjenci.

W czasie akcji ucierpiały dwie osoby z personelu medycznego. Byli to pielęgniarka i pielęgniarz, którzy

z poświęceniem pomagali przenosić noworodki w bezpieczne miejsce. Medycy źle się poczuili - prawdopodobnie podtruli się dymem podczas ewakuacji. Natychmiast trafili na szpitalny oddział ratunkowy, ale na szczęście ich stan okazał się dobry. Po badaniach i podaniu tlenu nie musieli zostawać w szpitalu i mogli wrócić do swoich obowiązków.

- Jeśli chodzi o straty materialne, na ten moment są one trudne do dokładnego oszacowania, jednak wydają się niewielkie. Wiadomo, że zniszczeniu uległa jedynie wspomniana lampa, której plastikowa obudowa się stopiła. Pozostałe pomieszczenia wymagają głównie dokładnego wywietrzenia i sprawdzenia czystości powietrza - wyjaśnia Jakub Wojtczak.



Wczoraj usuwano skutki pożaru i zadymienia w ICZMP

Burza po słowach
Donalda Tuska o „podbieraniu” wojsk USA z Niemiec **str. 6**

Okrety USA
pod ostrzałem w cieśninie Ormuz **str. 7**

Rosja ogłasza
zawieszenie broni, na 9 maja, Ukraina robi to wcześniej **str. 7**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



ŁÓDŹ

Łódzka palestra zawiesza adwokata od trumien na kółkach, a prokuratura ściga go listem gończym. str. 3

Jaki majątek ma prezydent Łodzi?

Prezydent Hanna Zdanowska zgromadziła wielkie oszczędności w euro, a wiceprezydent Tomasz Piotrowski zainwestował m.in. w kryptowaluty. **str. 4**

ŁÓDŹ

Aktorzy Teatru Jaracza w areszcie. Nie zrobili nic złego, wystąpią ze spektaklem **str. 5**

ŁÓDŹ

Podpisano list intencyjny w sprawie reaktywacji Wojskowej Akademii Medycznej **str. 4**

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Współpracowała w tej dziedzinie z Japończykami i była to jedna z najściślej strzeżonych tajemnic

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Pokazowe kąpiele słoni na zewnątrz można oglądać z trzech wyznaczonych punktów widokowych

Słonie z Ogrodu Zoologicznego w Łodzi w kąpieli pod chmurką

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Aleksander i Shwe Myarr, słonie z łódzkiego Orientarium, przez najbliższych kilka tygodni będą zażywać codziennej kąpieli pod gołym niebem, czyli w basenie na wybiegu zewnętrznym.

To rzadka okazja, by obserwować te ogromne zwierzęta nurzące się w wodzie w tym miejscu.

Zmiana lokalizacji codziennego rytuału w życiu łódzkich słoni została podyktowana modernizacją wybiegu w środku budynku Orientarium. Wybieg zostanie podzielony - taki wymóg postawił koordynator hodowli tego gatunku ssaków. Łódzki ogród chce bowiem sprawdzić sa-

micę i młodego samca, by w przyszłości doczekać się młodych. Na czas robót basen w słoniarni będzie więc niedostępny.

Udało się prędko przystosować basen na zewnątrz - po zamontowaniu specjalnego wymiennika ciepła woda jest podgrzewana, jej temperatura wynosi 18 st. C.

Dla naszych słoni zmiana miejsca kąpieli nie stanowi rewolucji, one znają teren, komfort życia zostaje więc zachowany - zapewnia Ireneusz Dąbrowski, kierownik sekcji słoni w łódzkim zoo.

Pokazowe kąpiele łódzkich słoni na zewnątrz można oglądać z trzech specjalnie wyznaczonych punktów widokowych dwa razy dziennie - o godz. 11 i 17.30 - do połowy czerwca.

Magdalena Jach
Edukacja

Pierwsze dwa dni matur przyniosły sygnały o naruszeniach procedur egzaminacyjnych.

Centralna Komisja Egzaminacyjna (CKE) potwierdziła, że kilkunastu maturzystów w całej Polsce ma unieważniony egzamin z języka polskiego na poziomie podstawowym. To efekt złamania zakazu wnoszenia urządzeń telekomunikacyjnych na salę.

W trakcie egzaminu pisemny z języka polskiego w mediach społecznościowych zaczęły pojawiać się zdjęcia fragmentów arkusza, w tym tematów wypracowań. Choć publikacje nastąpiły już po rozpoczęciu egzaminu, co ogranicza ich wpływ na przebieg egzaminu, sprawa wywołała duże poruszenie i zwróciła uwagę na przestrzeganie procedur przez zdających.

CKE podkreśla, że przepisy są jednoznaczne: samo posiadanie telefonu lub innego urządzenia komunikacyjnego podczas egzaminu skutkuje jego unieważnieniem - niezależnie od tego, czy sprzęt został użyty. Unieważniony egzamin nie może być poprawiany w sierpniu, a kolejna szansa na jego zdanie będzie dopiero za rok.

Dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi, Marek Szymański zapewnił, że unieważnienia związane z incyden-



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Maturzyści XXVI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi tuż przed egzaminem z matematyki

tem użycia urządzenia multimedialnego do fotografowania i ujawnienia treści arkusza w internecie nie dotyczą zdających z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Jednocześnie przekazał, że w Łodzi 4 maja został odnotowany jeden przypadek unieważnienia egzaminu.

- Mielśmy przypadek unieważnienia ze względu na wniesienie na salę egzaminacyjną urządzenia telekomunikacyjnego - przekazuje Marek Szymański.

Do ujawnienia złamania procedury doszło w chwili, gdy urządzenie znajdujące się w kieszeni osoby wydało dźwięk. Natychmiast zareagowały osoby z komisji i egzamin dla tej osoby musiał zostać przerwany.

Wniesienie na salę egzaminacyjną smartfona jest dopusz-

czalne jedynie w przypadku osób, których stan zdrowia wymaga monitorowania. Chodzi np. o aplikację, która mierzy poziom glukozy w organizmie. Jednak powinno to być wcześniej zgłoszone.

Podczas ubiegłorocznej matury w kraju unieważnienie egzaminów maturalnych z powodu wniesienia telefonu lub korzystania z niego podczas egzaminu nastąpiło w 72 przypadkach.

Prawdziwa matura łatwiejsza od próbnej

Drugiego dnia matur zdający mierzyli się z arkuszem z matematyki. W Łodzi i województwie łódzkim do egzaminu przystąpiło ponad 21,6 tysięcy osób. Odwiedziliśmy maturzystów XXVI Liceum Ogólnokształcącego

w Łodzi, gdzie zdaje blisko 200 osób.

Egzamin z matematyki jest obowiązkowy, co oznacza, że jego niezdanie uniemożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości. Aby zdać, maturzyści muszą zdobyć co najmniej 30 procent punktów, czyli minimum 15 z 50 możliwych.

Egzamin zakończył się w południe. Zdecydowanie wcześniej - jako drugi spośród zdających w XXVI LO - wyszedł z sali egzaminacyjnej Franek Maciejewski.

- Chociaż wyszedłem przed wyznaczonym czasem zdążyłem wszystko dwa razy sprawdzić - mówi maturzysta. - I muszę przyznać, że w porównaniu do matury próbnej przygotowanej przez CKE, ta właściwa była po prostu zdecydowanie łatwiejsza. Nic mnie nie zaskoczyło, ale jestem po klasie z rozszerzeniem z matematyki. Zadania były schematyczne.

A co się w nich pojawiło?

- Ciągi, dowód geometryczny i arytmetyczny, średnia arytmetyczna, mediana, procent składany, potęgowanie, logarytmy, trygonometria - wylicza Franek. - Liczę na 100 procent.

Wyniki tegorocznych matur zostaną ogłoszone 8 lipca. Tego dnia absolwenci odbiorą w szkołach świadectwa maturalne.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku maturę z matematyki zdało 85 procent przystępujących, a średni wynik wyniósł około 61 procent.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
25°C	10°C	16°C	8°C
Barometr 1004 hPa		Piątek	
Wiatr pld-zach., 30 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		16°C	6°C
		Sobota	
		Dzień	Noc
		18°C	7°C

Dziś nadal gorąco, możliwe burze. Jutro pochmurno i deszczowo

6 MAJA 2026

Dziś 126. dzień roku.
Do końca roku zostało 239 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 5.04, a zachód o godz. 20.14. Dzień będzie trwał 15 godz. 09 min. i będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 1 godz. 28 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Bartłomiej, Filip, Franciszek, Jakub, Jan i Judyta

Przysłowie na dziś:
Niedaleko pada jabłko od jabłoni

KALENDARIUM

1801

W Wilnie otwarto Cmentarz Na Rossie, jedną z czterech polskich nekropolii narodowych

1937

Niemiecki sterowiec „Hindenburg” (na zdjęciu) spłonął podczas cumowania na lotnisku w Lakehurst w amerykańskim stanie New Jersey



FOT. WIKIMEDIA

1974

Kanclerz RFN Willy Brandt podał się do dymisji po wykryciu w jego urzędzie wschodnioniemieckiego szpiega

1994

Otwarto Eurotunel łączący Wielką Brytanię z kontynentem europejskim. Projekt był gotowy w 1973 roku, budowa zaczęła się w 1987 roku.

2024

Sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie Tomasz Szmydt wystąpił o udzielenie mu azylu politycznego na Białorusi

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Jest wykonawca nowej linii tramwajowej. Z Warszawy

Miasto rozstrzygnęło przetarg na budowę nowej linii tramwajowej w rejonie dworca Łódź Fabryczna pomiędzy wiaduktem na Kopcińskiego a ulicą Tramwajową, które połączą nowe tory tramwajowe. Wybuduje je warszawska firma „Trakcja”.

Jej oferta opiewa na 62,5 mln złotych. To dwukrotnie taniej, niż zakładał pierwotny kosztorys (131 mln).

Termin określono na koniec sierpnia 2027 roku. Naj-

trudniejsze będzie częściowe wyburzenie wiaduktu na Kopcińskiego i przeniesienie torowiska biegnącego tą ulicą pod wiadukt.

Nowa trasa ma być alternatywą wobec tramwajów jadących przez Narutowicza oraz ma za zadanie skomunikować wielkie osiedle mieszkaniowe w rejonie skrzyżowania ulic Tuwima i Tramwajowej. Będzie to też dodatkowe połączenie z dworcem Łódź Fabryczna. JAZ

SKIERNIEWICE

Dym, stres i pacjent w oknie.
Tak uczą się studenci ratownictwa



FOT. ARCHIWUM

Wczoraj w Akademii Nauk Stosowanych Batorego w Skierniewicach odbyły się wyjątkowe na skalę kraju zajęcia dla studentów ratownictwa medycznego.

- Dzisiaj wykonujemy symulację pożaru. W akcie desperacji osoba znajdującą się w pomieszczeniu wyskakuje z okna. W wyniku pożaru doznaje obrażeń twarzy oraz klatki piersiowej. Natomiast w wyniku upadku dochodzi do złamania w obrębie klatki piersiowej oraz miednicy - mówił nam Michał Kowalewski, ratownik medyczny i asystent Ratownictwa Medycznego Akademii Nauk Stosowanych Batorego w Skierniewicach.

W jednym z okien na drugim piętrze budynku F ANSB pojawił się dym. To właśnie z tego okna wypadł palący się manekin. Studenci ratownictwa medycznego natychmiast przystąpili do sprawdzenia stanu poszkodowanego oraz udzielenia mu pierwszej pomocy na miejscu wypadku. Następnie manekin trafił do sali Szpitalnego Oddziału Ratunkowego ANSB. To tutaj poszkodowanym zaczęli zajmować się kolejni ratownicy. Niestety w wyniku obrażeń doszło do zatrzymania akcji serca i potrzebna była reanimacja przywiezionego przez karetkę pacjenta.

- Zajęcia w większości uczelni odbywają się w salach wykładowych. Bez stresu, bez konieczności podejmowania szybkich decyzji. Tego typu symulacja wprowadza czynniki, na które narażony jest każdy ratownik. Może być niebezpiecznie, może być trudno, ale trzeba działać szybko i sprawnie - mówi Michał Kowalewski.

W zajęciach udział brali nie tylko studenci ze skierniewickiej uczelni. Byli również przyszli ratownicy medyczni z Litwy, Łotwy oraz Czech, a zajęcia prowadzone były w języku polskim oraz angielskim.

Natalia Zwolińska

WIELUŃ

W niedzielę 3 maja w domu przy ul. Granicznej w Wieluniu doszło do wybuchu, w wyniku którego poparzony został 16-latek. Jak informuje policja, prawdopodobnie eksperymentował on z łatwopalnymi substancjami. 16-latek został poparzony i przewieziono go do szpitala. W domu przebywała ponadto jego 73-letnia babcia. Kobieta nie odniosła żadnych obrażeń ciała. MS



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ŁÓDŹ

To tylko ćwiczenia

Dziś na terenie obiektów Uniwersytetu Łódzkiego obrębie ulic Narutowicza, Uniwersyteckiej oraz al. Rodziny Poznańskich przeprowadzone zostaną planowe ćwiczenia kontrterrorystyczne. R

Palestra zawiesza adwokata, prokuratura go ściga, a on sam chce dozoru elektronicznego

Filip Kijewski
Łódź

Łódzka adwokatura od miesięcy prowadzi wobec Pawła Kozaneckiego kolejne postępowania dyscyplinarne, a po informacji o liście gończym uruchomiono następne czynności wyjaśniające. Wczoraj odezwał się mecenas Kozaneckiego. Twierdzi, że jego klient złożył wniosek o dozór elektroniczny.

Paweł Kozanecki doprowadził do śmiertelnego wypadku pod Barczewem z 2021 roku, po którym publicznie mówił, że kobiety, w które uderzył zginęły, bo jeździły „trumną na kółkach”. Usłyszał wyrok 2 lat więzienia i 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów. W tamtej sprawie śledczy wskazywali także na śladowe ilości kokainy wykryte w jego organizmie, ale nie dawało to podstaw do zarzutu prowadzenia pod wpływem narkotyków.

Później dostał zarzuty pomocnictwa przy ukrywaniu substancji psychotropowych i środków odurzających, po tym jak - według prokuratury - mając wiedzę o planowanym przeszukaniu, wraz z partnerką zabrał i ukrył narkotyki należące do innej osoby. W mieszkaniu pary znaleziono też 45 gramów marihuany, a także kokainę i mefedron. Parze grozi do 10 lat więzienia.

Kozanecki zawieszony, a to nie koniec

Po wypowiedzi o „trumnach na kółkach” oraz po kolejnych decyzjach sądów dyscyplinarnych Kozanecki był wielokrotnie zawieszany w prawie wykonywania zawodu adwokata, m.in. za swoje publiczne wypowiedzi i inne przewinienia dyscyplinarne. Z czasem sprawy przeciwko niemu zaczęły się kumulować. Do wypadku ze skutkiem śmiertelnym i zarzutów karnych doszły w sumie aż dziewięć postępowań dyscyplinarnych prowadzonych przez organy adwokatury w Łodzi.



Prokuratura podejrzewa, że Paweł Kozanecki uciekł za granicę i wydała za nim list gończy

- Jeżeli chodzi o pana mecenas, to pan mecenas w związku z wypowiedzią przy okazji prowadzenia tej sprawy został zawieszony, jak również za inne postępowanie dyscyplinarne także był zawieszony. Tak naprawdę z krótką przerwą od 1 stycznia 2024 roku pan Kozanecki nie może wykonywać czynności adwokata - mówi nam adwokat Paulina Tomaszewska Lipartowska, Dziekan ORA.

Najbardziej bulwersująca sprawa w historii łódzkiej palestry

W 2025 r. zapadł wyrok skazujący za spowodowanie śmiertelnego wypadku drogowego, w którym zginęły dwie kobiety. Po jego uprawomocnieniu sąd orzekł karę 1,5 roku więzienia. Ponieważ Kozanecki nie stawiał się do odbycia kary, Sąd Rejonowy w Olsztynie wydał w kwietniu 2026 r. list gończy, a łódzka policja rozpoczęła poszukiwania prawnika.

- W zeszłym tygodniu po podjęciu informacji w przedmiocie niewywiązania się przez pana mecenas Kozaneckiego z roszczeń w stosunku do pokrzywdzonych został on wezwany do ustosunkowania się do tych wiadomości. W dniu wczorajszym po podję-

ciu informacji o wydaniu listu gończego jako dziekan wróciłam się do rzecznika dyscyplinarnego w celu podjęcia czynności wyjaśniających w tej sprawie. W chwili obecnej oczekiwaliśmy dość długo na dokumenty z Sądu Rejonowego w Olsztynie, który ten wyrok wydał, który ten wyrok wykonuje i niezwłocznie po jego wpłynięciu podjęto postępowanie dyscyplinarne zgodnie z przepisami i jest na kolejnym etapie dyscyplinarnym - dodaje Tomaszewska-Lipartowska.

- Łódzka adwokatura podjęła wszystkie czynności natychmiastowo. Interesowaliśmy się sprawą, czuwaliśmy nad nią, natomiast nie będę oceniała ani zachowania pana mecenas, ani zaistniałej sytuacji - kończy Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej.

Gdy pytamy, czy to najbardziej bulwersująca sprawa w historii łódzkiej palestry, odpowiada krótko: „Niestety, tak”.

Adwokat Kosma Bogdanowicz: Mój klient złożył wniosek o odbycie kary w systemie dozoru elektronicznego

Kozanecki chce dozoru elektronicznego

Adwokat Kosma Bogdanowicz, który reprezentuje Kozaneckiego, wydał we wtorek oświadczenie, w którym przedstawił własną wersję wydarzeń. Wskazał, że jego klient złożył wniosek o odbycie kary w systemie dozoru elektronicznego już 18 marca 2026 roku, a więc ponad półtora miesiąca temu.

- Skazany pozostaje żywo zainteresowany przebiegiem postępowania. Sam wyszedł z inicjatywą skorzystania z przysługującej mu instytucji prawa karnego wykonawczego. Nie podejmuje i nie podjął działań destabilizujących tok postępowania wykonawczego - napisał Bogdanowicz.

Pełnomocnik wyjaśnił, że Sąd Okręgowy w Łodzi zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy innemu sądowi, jednak SN oddalił ten wniosek 24 kwietnia. Mimo zwrotu akt, sąd, zdaniem pełnomocnika Kozaneckiego, do dziś nie podjął żadnych czynności. Nie rozpatrzył też trzech wniosków obrony o wstrzymanie wykonania kary.

Kozanecki zamierza odbyć karę

Bogdanowicz podkreślił, że jego klient nie zamierza unikać więzienia, lecz liczy na rozpatrzenie wniosku o dozór elektroniczny.

- Zamierza wykonać orzeczoną względem niego karę, licząc przy tym na racjonalne spojrzenie na jego sytuację prawną przez Sąd Penitencjarny - stwierdził pełnomocnik.

Adwokat twierdzi, że podobne problemy z przewlekłością postępowań wykonawczych dotyczą tysięcy skazanych w Polsce, a sprawa Kozaneckiego nie jest pod tym względem wyjątkowa. Zaapelował o zakończenie „eskalowania negatywnych emocji”. Jak twierdzi kierowane są groźby i wyzwiska kierowane pod adresem skazanego i jego rodziny.

FOT. PROKURATURA

Prezydent Hanna Zdanowska ma wielkie oszczędności w euro, wiceprezydent Piotrowski zainwestował w kryptowaluty

Filip Kijewski
Łódź

Prezydent Hanna Zdanowska ma wielkie oszczędności w euro, jeden z wiceprezydentów wynajmuje 13 mieszkań, a inny inwestuje w kryptowaluty. Sprawdziliśmy oświadczenia majątkowe najważniejszych ludzi w łódzkim magistracie.

Prezydent i wiceprezydenci miast składają oświadczenia majątkowe, bo wymaga tego prawo samorządowe i ustawa o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Chodzi o jawność życia publicznego, kontrolę źródeł dochodu i zapobieganie konfliktom interesów oraz korupcji.

Pierwsze oświadczenie składa się w terminie 30 dni od złożenia ślubowania, a kolejne co roku do 30 kwietnia według stanu na 31 grudnia roku poprzedniego; dodatkowo ostatnie oświadczenie trzeba złożyć na 2 miesiące przed upływem kadencji.

Łódzkie władze inwestują przede wszystkim w mieszkania. Rekordzista ma ich 14. Jest też wiceprezydent, który bawi się w grę na giełdzie i w kryptowaluty. Jak na razie bez skutku,



Hanna Zdanowska zgromadziła około 190 tys. zł w złotówkach oraz 134 tys. euro, co po obecnym kursie daje blisko 570 tys. zł.

bo stracił na tym około 30 tysięcy złotych.

Prezydent Hanna Zdanowska (KO)

Zgromadziła około 190 tys. zł w złotówkach oraz 134 tys. euro, co po obecnym kursie daje blisko 570 tys. zł. Prezydent posiada dwa mieszkania - jedno o powierzchni 91 m wycenione na 780 tys. zł, drugie

odziedziczone, o powierzchni 77 m o wartości 480 tys. zł.

Do tego dochodzi nowa inwestycja. W październiku 2025 roku podpisała umowę z deweloperem i do końca roku wpłaciła ponad 360 tys. zł zaliczki na kolejny lokal. Do spłaty pozostało jej jeszcze sześć z ośmiu rat.

Jej roczne dochody przekroczyły 285 tys. zł z tytułu wynagrodzenia w urzędzie, ponad 104 tys. zł z emerytury z ZUS i ponad 34 tys. euro diety z Europejskiego Komitetu Regionów.

Wiceprezydent Adam Wieczorek (KO) Ma najwięcej nieruchomości ze wszystkich najważniejszych urzędników magistratu. Oprócz mieszkania o powierzchni 83 m, wycenionego na ponad 833 tys. zł, posiada jeszcze 13 mniejszych lokali - każdy od 23 do 37 m i wartości od 128 do 240 tys. zł. Mieszkania wynajmuje. Sam zarobił dzięki temu 123 tys. zł, jego żona kolejne 92 tys. zł.

Wiceprezydent Adam Wieczorek (KO)

Wiceprezydent zarobił w 2025 roku ponad 359 tys. zł z tytułu etatu w urzędzie, a zasiadanie w radach nadzorczych MPK i spółki komunalnej przyniosło mu kolejne ponad 100 tys. zł. Najem mieszkań razem z żoną dał 87 tys. zł przychodu.

Nieruchomości finansuje dziesięcioma kredytami hipotecznymi w czterech bankach, a największe z zobowiązań to blisko 600 tys. zł do spłaty.

Wynagrodzenie wiceprezydenta wyniosło w 2025 roku ponad 321 tys. zł brutto. Do tego Wieczorek zasiada w radach nadzorczych miejskich spółek i komisjach, co przyniosło mu dodatkowe 96 tys. zł.

Wiceprezydent Tomasz Piotrowski (KO)

Jako jedyny z władz Łodzi inwestuje na giełdzie i w kryptowaluty. Między innymi ma akcje Nvidii, Amazona i Alfabetu, a także kontrakty CFD na bitcoina, ethereum i dogecoin. Na papierach wartościowych wykazał jednak stratę - ponad 35 tys. zł.

W gotówce i na rachunkach trzyma łącznie ponad 370 tys. zł. Piotrowski ma dom o powierzchni 330 m wyceniony na 1,2 mln zł, pięć mieszkań stanowiących wspólność małżeńską oraz dwie działki.

Wiceprezydent Małgorzata Moskwa-Wodnicka (Nowa Lewica) W ciągu roku zwiększyła oszczędności z 87 tys. zł do 225 tys. zł. Posiada dom o powierzchni 148 m wyceniony na 580 tys. zł oraz dwa mieszkania - 55-metrowe za 220 tys. zł i 37-metrowe za 327 tys. zł. Jej wynagrodzenie z magistratu wyniosło ponad 357 tys. zł brutto, a najem mieszkań przyniósł dodatkowe 49 tys. zł.

Wiceprezydent Małgorzata Moskwa-Wodnicka (Nowa Lewica)

Wiceprezydent Adam Pustelnik (KO) Wyróżnia się na tle pozostałych urzędników, bp nie zasiada w żadnych radach nadzorczych i nie czerpie dochodów z wynajmu. Posiada udział w domu o powierzchni 240 m oraz udziały w dwóch działkach. Na rachunkach bankowych zgromadził ponad 87 tys. zł, a na koncie odziedziczonego przedsiębiorstwa 358 tys. zł. Wynagrodzenie z urzędu wyniosło ponad 347 tys. zł brutto.

Wiceprezydent Adam Pustelnik (KO)

Wiceprezydent Adam Pustelnik (KO) Wyróżnia się na tle pozostałych urzędników, bp nie zasiada w żadnych radach nadzorczych i nie czerpie dochodów z wynajmu. Posiada udział w domu o powierzchni 240 m oraz udziały w dwóch działkach. Na rachunkach bankowych zgromadził ponad 87 tys. zł, a na koncie odziedziczonego przedsiębiorstwa 358 tys. zł. Wynagrodzenie z urzędu wyniosło ponad 347 tys. zł brutto.

Komora dla KDP przy dworcu gotowa

Jacek Zemła
Łódź

Budimex zameldował, że zakończył budowę komory odbiorczej „Fabryczna” w Łodzi.

To nic innego jak ukryta pod ziemią ogromna i bardzo głęboka betonowa budowla, do której dojedzie maszyna drążąca tunel Kolei Dużych Prędkości z Retkini. Ma to nastąpić za trzy lata - w pierwszej połowie 2029 roku.

Komora odbiorcza to część infrastruktury towarzyszącej budowie tunelu dalekobieżnego w ciągu linii kolejowej nr 85, realizowanej w ramach projektu CPK (obecnie Port Polska). Po zrealizowanej w ubiegłym roku budowie komory nadawczej „Retkinia” oba końce przyszłego tunelu są już gotowe. Jego drążenie ma się rozpocząć

na przełomie 2026 i 2027 roku. Tunel będzie liczył 4,6 km, a jego średnica wyniesie 14 metrów. Pod drodze powstanie 5 komór szlakowych, które w przyszłości będą wyjściami ewakuacyjnymi z tunelu na powierzchnię ziemi. Ich budowa już trwa.

Realizacja prac w ścisłym centrum miasta, w sąsiedztwie dworca Łódź Fabryczna i Łódzkiego Domu Kultury była bardzo trudna. Trzeba było oprzeć jedną ze ścian gmachu ŁDK na specjalnych podporach, aby można było umiejscowić wykop częściowo pod obrysem budynku.

- Teraz przygotowujemy się do budowy komory rozjazdowej „Fabryczna”! To następny element inwestycji, która w przyszłości umożliwi połączenie kolejami dużych prędkości Łodzi z Warszawą, Poznaniem i Wrocławiem - informuje firma Budimex.

Reaktywacja WAM po 24 latach. W Łodzi podpisano list intencyjny, a w Sejmie 13 maja kolejne głosowanie

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Przedstawiciele władz województwa łódzkiego i MON podpisali w Łodzi podpisali list intencyjny w sprawie reaktywacji w Łodzi Wojskowej Akademii Medycznej, zlikwidowanej w 2002 roku.

W przyszłym tygodniu ustawa o utworzeniu WAM ma być przyjęta przez Sejm. Na utworzenie uczelni, która będzie kształciła kadry medyczne dla wojska zabezpieczono w budżecie państwa pół miliarda złotych.

- Jednym z pierwszych zadań, które postawił przede mną premier Władysław Kosiński Kamysz było odtworzenie Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi - mówił Cezary Tomczyk, sekretarz stanu



Podpisano list intencyjny w sprawie WAM

w Ministerstwie Obrony Narodowej, który był jednym z sygnatariuszy listu intencyjnego.

- Chcemy także aby w każdym województwie Minister Obrony Narodowej był właścicielem szpitala - dodał minister.

MON przejmie szpital im. Pirogowa?

Jak mówił Cezary Tomczyk MON nie miał szpitali w czterech województwach, w tym w Łodzi. Aby to zmienić podpisano porozumienie między MON a łódzkim szpitalem MSWiA. Jest ono deklaracją rozpoczęcia współpracy, która ma doprowadzić do przejęcia przez MOP szpitala wojewódzkiego im. Pirogowa w Łodzi.

- Łódź była, jest i będzie stolicą kształcenia medycznego jeżeli chodzi o Wojsko Polskie - podkreślał Cezary Tomczyk. - W przyszłym tygodniu Sejm przyjmie ustawę o utworzeniu Wojskowej Akademii Medycznej. Minister Obrony Narodowej w swoim budżecie zabezpieczył około 500 mln zł na budowanie zdolności WAM w Łodzi, w tym budowę nowego centrum dydaktycznego oraz inwestycje

w szpitalu, który będzie podlegał MON.

Najprawdopodobniej pierwszy nabór na odrodzoną WAM odbędzie się w przyszłym roku.

Łódź - kuźnia kadr na potrzeby pola walki

Wojskowa Akademia Medyczna działała w Łodzi do 2002 roku. Jak mówiła Dorota Ryl, wojewoda łódzki, gdy podejmowano decyzję o jej likwidacji byliśmy jako kraj innej sytuacji geopolitycznej.

- Na terenie województwa łódzkiego jest największy poligon medycyny pola walki, tu mieści się również Wojewódzkie Centrum Kształcenia Medycznego, a na UM jest Wydział Wojskowy - podkreślała Dorota Ryl.

Szpital Pirogowa, który docelowo ma stać się szpitalem MON ma 9 oddziałów i 210 łóżek oraz nowoczesny blok operacyjny.

Grająca ciężkiego rocka grupa Five Finger Death Punch zagra w Łodzi



W łódzkiej Atlas Arenie wystąpi amerykańska, rockowa energetyczna grupa Five Finger Death Punch

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Amerykańska formacja Five Finger Death Punch, grająca heavy metal i hard rocka, zagra w łódzkiej Atlas Arenie w ramach trasy z okazji 20-lecia formacji. Koncert odbędzie się 29 stycznia 2027 roku.

Zespół Five Finger Death Punch powstał w 2005 roku w Las Vegas z inicjatywy gitarzysty Zoltana Bathory'ego. Obecnie muzycy pracują nad dziesiątym albumem studyjnym, który ukaze się w tym roku - pierwszy singiel zapowiadający nowe wydawnictwo ma być dostępny jeszcze w maju. Podczas europejskiej części trasy zespołowi będą towarzyszyć specjaliści goście - amerykańska grupa Lamb Of God oraz szkocka formacja Bleed From Within.

Trasa jubileuszowa to uhonorowanie drogi zespołu od jego powstania i wydania debiutanckiego albumu „The Way of the Fist” w 2007 roku, aż po status światowej gwiazdy. Five Finger Death Punch znany jest z pełnych energii występów i poruszającej muzyki (ponad 15 miliardów odtworzeń). Grupa utrzymuje się w pierwszej trójce listy przebojów Billboard Hot Rock od sześciu lat i ustanowił rekord, zajmując trzynaście razy z rzędu pierwsze miejsce na liście Billboard Mainstream Rock Airplay - to najdłuższa seria kolejnych pozycji na szczycie w historii tej listy. 5FDP ma na koncie 30 singli w pierwszej dziesiątce oraz 18 singli, które osiągnęły pierwsze miejsce na liście Active Rock. Od 2007 roku zespół wydał dziewięć albumów studyjnych, z których siedem uzyskało certyfikaty złotej lub platynowej płyty przyznawane przez RIAA, a także dwa albumy z największymi przebojami.

Five Finger Death Punch znany jest nie tylko ze współpracy z takimi artystami, jak Rob Halford, Rob Zombie, Jamey Jasta, Steve Aoki i Max Cavalera, ale także z promowania nowych artystów poprzez prezentowanie ich swojej publiczności. W roku 2023 Zoltan Bathory został dodany jako postać w serii gier wideo „Call of Duty”. Ponadto 5FDP zdobył liczne krajowe i międzynarodowe nagrody i wyróżnienia, takie jak Soldier Appreciation Award przyznawana przez Stowarzyszenie Armii Stanów Zjednoczonych.

Zespół 5FDP przekazał ponad milion dolarów pochodzących ze sprzedaży biletów, taniej za płyty oraz przychodów ze streamingu na cele charytatywne. Zespół opublikował też kilka teledysków do swoich największych przebojów, współpracując z wiodącymi organizacjami zajmującymi się zapobieganiem samobójstwom, problemem bezdomności wśród młodzieży, walką z rakiem, pomocą weteranom cierpiącym na zespół stresu pourazowego (PTSD) oraz wsparciem rodzin poległych ratowników. Miasto Las Vegas doceniło działania charytatywne 5FDP, oficjalnie ogłaszając 1 listopada „Dniem Five Finger Death Punch”. Ponadto wokalista Ivan Moody otrzymał klucz do miasta Cheyenne w stanie Wyoming w uznaniu za poprawę sytuacji miasta dzięki jego działalności charytatywnej.

Najnowsze wydawnictwa zespołu, „Best Of - Volume 1” i „Best Of - Volume 2”, zawierają ponownie nagrane wersje ich największych hitów. Oba albumy powstały w odpowiedzi na sprzedaż oryginalnych nagrań zespołu bez jego wiedzy.

Koncert organizuje agencja Live Nation Poland, sprzedaż biletów rozpocznie się 6 maja.

Wystawa z okazji 80-lecia kultowego łódzkiego komiksu

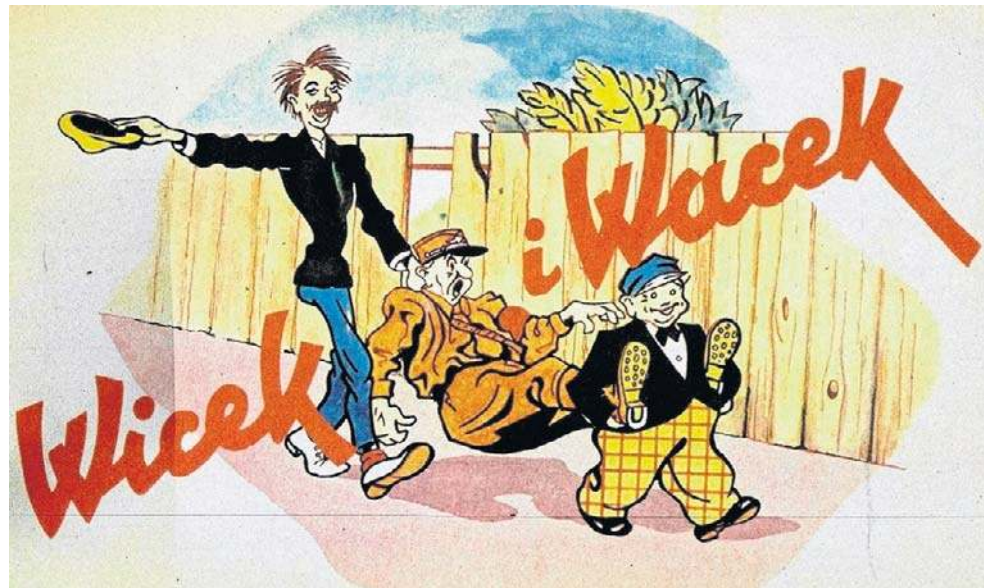
Dariusz Pawłowski
Pod patronatem „Dziennika Łódzkiego”

Podczas Nocy Muzeów, 16 maja, Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej w EC1 Łódź otworzy wyjątkową wystawę. To ekspozycja poświęcona 80-leciu urodzin kultowego łódzkiego komiksu o przygodach pary przyjaciół zamieszkałych na Widzewie - Wicka i Wacka.

Łódzianie nie gęsi - swojego Pata i Patachona mieli. To legendami Wicek i Wacek, mieszkańcy Widzewa, bohaterowie łódzkiego, niezwykle popularnego komiksu, który od 1946 roku ukazywał się na łamach „Expressu Ilustrowanego” i był pierwszą tego typu publikacją w powojennej Polsce. Autorem ilustracji był Wacław Drozdowski (rysownik, ilustrator, autor winiet prasowych, dziennikarz), a tekstów - Adam Ochocki (dziennikarz prasowy, pisarz, satyryk i autor scenariuszy do filmów animowanych).

Wystawę „Wicek i Wacek: 80. urodziny kultowego łódzkiego komiksu” przygotowało Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej, jej kuratorką jest dr Karolina Kołodziej z Uniwersytetu Łódzkiego. Wernisaż odbędzie się w sobotę 16 maja od godz. 18.30 w siedzibie instytucji, mieszczącej się w EC1 Łódź przy ul. Targowej 1/3.

„Express Ilustrowany” po wojnie zaczął się ukazywać od



Wicek i Wacek na okładce wznowienia albumu o wojennych losach bohaterów, wydanego w 1989 roku na życzenie czytelników przez Krajową Agencję Wydawniczą

17 stycznia 1946 roku i już w drugim numerze gazety ukazał się komiks rysowany przez Wacława Drozdowskiego o życiu duetu niesformych przyjaciół. Akcja początkowych odcinków rozgrywała się w czasie wojny, późniejsze historie opowiadały o przygodach łódzkich nicponi w rzeczywistości powojennej. Po latach do Wicka i Wacka dołączył trzeci bohater - safandulowaty Polikarp.

Komiks stał się tak popularny wśród czytelników gazety, że już zimą 1948 roku doczekał się pierwszego odrębnego, albumowego wydania, w którym zebrano okupacyjne losy Wicka

i Wacka. Publikacja osiągnęła nakład 250 tysięcy egzemplarzy, który rozszedł się błyskawicznie.

Przygody Wicka i Wacka były drukowane w „Expressie Ilustrowanym” codziennie, publikowano także listy od i do łódzkich bohaterów. Cieszyli się oni niekwestionowaną sympatią kilku pokoleń Łódzian.

Wacław Drozdowski zmarł w roku 1951, rysowanie komiksu przejęli po nim Stanisław Gratkowski i Jerzy Jankowski, podpisujący się wspólnym pseudonimem „Ibis”. W 1953 roku Wicek i Wacek zniknęli z „Expressu”, by dopiero w 1971 roku

powrócić w wydawnictwie albumowym, razem z innym bohaterem komiksowym łódzkiej gazety, Polikarpem, stworzonym przez Adama Bienkowskiego. Kolejne albumy z Wikiem i Wackiem, już w kolorze, ukazały się w latach 1988 i 1989.

Wystawa w Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej zaprezentuje oryginalne komiksowe plansze i archiwalne wydania, jak również przedstawi historię bohaterów oraz ich autorów. Gościem specjalnym wernisażu będzie Helena Ochocka, córka Adama Ochockiego, autorka wielu programów telewizyjnych.

Aktorzy łódzkiego Teatru Jaracza „trafią” do Aresztu Śledczego – z czytaniem „Kartoteki”

Dariusz Pawłowski
Teatr

Więźniowie Aresztu Śledczego przy ul. Smutnej zobaczą przygotowaną przez Teatr Jaracza specjalnie na spotkanie z nimi prezentację „Kartoteki” Tadeusza Różewicza. Spektakl wyreżyserował Paweł Łysak, dyrektor sceny.

Projekt Teatru Jaracza został zrealizowany w ramach Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego. Inicjatywa pod hasłem „Dialogi wyobraźni. Spotkanie ze sztuką - performatywne czytanie i spotkanie z aktorami” skierowana została do osadzonych w łódzkich zakładach penitencjarnych.

„Celem projektu jest przede wszystkim moralne wsparcie więźniów, zachęcenie do zdobywania nowych kompetencji



Paweł Łysak, reżyser przedsięwzięcia

społecznych, budowania umiejętności komunikacyjnych i interpersonalnych, pogłębiania przemyśleń nad własnymi wyborami i decyzjami życiowymi. Zespół Jaracza chciałby też uświadomić osadzonym, że sztuka może być sposobem na kon-

struktywną refleksję nad przeszłością i przyszłością” - podkreślają pomysłodawcy przedsięwzięcia.

„Kartoteka” to najgłośniejsza sztuka poety i dramaturga Tadeusza Różewicza, zarazem jeden z najważniejszych współczesnych polskich dramatów. Tekst powstał w latach 1958-1959, główną osobą dramatu jest Bohater - były partyzant, ukazany w powojennej rzeczywistości, w różnym wieku, z różnymi imionami, za to w serii pytań o człowieczeństwo, dezintegrację osobowości, konsekwencje podejmowanych wyborów. Akcja dzieje się w miejscu odciętym od świata, w centrum opowieści znajduje się łóżko, które staje się sceną dla historii życia Bohatera. Jak informuje Teatr Jaracza, reżyser Paweł Łysak wraz z zespołem, czyli autorem opracowania tek-

stu Pawłem Sztarbowskim, kierownikiem literackim teatru, oraz aktorkami i aktorami: Iwoną Karlicką, Anną Sarną, Marcinem Włodarskim i Mariuszem Witkowskim, skupiają się na temacie odpowiedzialności, błędów popełnionych w życiu, na tym, co jeszcze przed nami i jak dobrze ten czas spożytkować.

- Wykonawcy zdają sobie sprawę, że czeka na nich wymagająca widownia, są bardzo jej ciekawi i niezwykle podekscytowani nowym zadaniem - zapewnia Paweł Łysak.

Artyści zaproponują uczestnikom wydarzenia rozmowę po przedstawieniu, w której każdy będzie mógł wyrazić swoją opinię. Spotkania z zespołem teatru zostały zaplanowane na czwartek i piątek, 7 i 8 maja, w Areszcie Śledczym przy ul. Smutnej w Łodzi.

KRÓTKO

WARSZAWA

Ustawa ws. kryptowalut powróci

Jeszcze w tym tygodniu wróci projekt ustawy ws. kryptowalut - zapowiedział we wtorek premier Donald Tusk. Jak przekazał, od dwukrotnie zawetowanej ustawy będzie różnił się jedynie tym, że zaostrome mają być kary dla tych, którzy oszukują i „narażają państwo polskie”.

Zapowiedziany projekt będzie kolejnym dotyczącym rynku kryptowalut, który zostanie skierowany przez rząd do Sejmu; dwie poprzednie ustawy w tej

sprawie zawetował prezydent Karol Nawrocki.

- Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, to jeszcze wyraźniejsze zaostrome kar dla tych, którzy wykorzystując marnienie ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności - przekazał szef rządu. PAP

BIAŁYSTOK

Przypomnieli, że są wśród nas



We wtorek ulicami Białegostoku przeszedł Marsz Godności Osób Niepełnosprawnych. Wydarzenie, organizowane już od ponad dwóch dekad przez Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Niepełnosprawnych Intelktualnie AKTYWNI, zgromadziło liczne grono osób z miasta i regionu.

BRUKSELA

Polska podpisze umowę SAFE

Według nieoficjalnych informacji, Polska będzie pierwszym państwem członkowskim Unii Europejskiej, które podpisze z Komisją Europejską umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, powołując się na dwa źródła w Komisji Europejskiej, w piątek, 8 maja, komisarze unijni Piotr Serafin oraz Andrius Kubilius,

a także polscy ministrowie Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Andrzej Domański, w Warszawie podpiszą umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Polska, a także Litwa mają być pierwszymi państwami członkowskimi UE, które mają otrzymać pieniądze z unijnego programu. Warszawa liczy na zaliczkę w wysokości 6,5 mld euro. PAP

WARSZAWA

Europejska prokurator generalna Laura Kovesi wystąpiła do Sejmu o uchylenie immunitetu jednemu z posłów. Ma to związek ze śledztwem dotyczącym modernizacji infrastruktury tramwajowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Śledztwo, jak wynika z wtorkowej informacji EPPO, dotyczy podejrzeń o korupcję czynną i bierną. Nie ujawniono, o którego posła chodzi.

Burza po słowach Tuska o „podbieraniu” wojsk USA

Adam Kiehar
Warszawa

Poniedziałkowa wypowiedź premiera Donalda Tuska na temat relokacji wojsk USA z Niemiec i „podbieraniu” żołnierzy wywołała burzę wśród polityków prawicy.

Premier Tusk został spytany o to, czy Polska powinna liczyć na to, że część relokowanych z Niemiec amerykańskich żołnierzy zostanie wysłana do naszego kraju, choćby z uwagi na dobre relacje prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa.

W miniony piątek (1 maja) poinformowano, że szef Pentagonu Pete Hegseth zdecydował o wycofaniu około 5 tysięcy żołnierzy z Niemiec w ciągu najbliższych 6-12 miesięcy. Z kolei w sobotę prezydent USA Donald Trump oświadczył, że zamierza zmniejszyć liczbę stacjonujących w Niemczech żołnierzy o więcej niż ogłoszone wcześniej 5 tysięcy.

- Myślę, że chyba nie powinniśmy jako państwo podbierać... (...) Ja nie pozwolę na to, by Polska była wykorzystywana w jakikolwiek sposób do łamania solidarności czy współpracy na poziomie europejskim - zadeklarował szef rządu przed wylotem ze szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Armenii.

Premier jasno podkreślił, że jest zwolennikiem dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi.



Politycy PiS oraz Konfederacji zarzucili szefowi rządu uleganie niemieckim wpływom i osłabianie relacji z USA

- Nie można być bardziej proamerykańskim niż ja jestem - stwierdził, zaznaczając zarazem, że proamerykańskość oznacza dla niego „wspólne starania o to, aby więzi transatlantyckie były jak najsilniejsze”.

Wyjaśnił, że ma na myśli nie tylko więzi między Polską a USA, a szerzej między Europą i USA. - To służy tak czy inaczej polskiemu bezpieczeństwu - zaznaczył Tusk.

Wyraził nadzieję, że napięcia między niektórymi państwami europejskimi a prezydentem Trumpem „niedługo trochę opadną”.

”

Polska 2050 niezależnie od tego, co życzy sobie premier – jest, będzie i nie będzie potakiwaczem

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

że ulega niemieckim wpływom.

„Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Polsce to delikatna sprawa? To podbieranie żołnierzy? Tusk kolejny raz odkrywa swoją prawdziwą twarz. Zwiększenie sił amerykańskich, a w związku z tym stała baza USA w Polsce, to coś, czego nie da się przecenić. To zmiana naszej sytuacji na nieporównywalnie lepszą, nieporównywalnie bezpieczniejszą. Tusk to Berlin. Dziś nikt rozsądny nie może temu zaprzeczyć” - czytamy na profilu na X prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Premier Tusk przeciwko wzmocnieniu bezpieczeństwa Polski. Lojalność wobec Berlina na pierwszym miejscu. Wszystko jasne?” - skomentował były prezydent Andrzej Duda.

Długi wpis zamieściła także europosełka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik. „(...) Wszystko w imię niemieckich interesów, wszystko przeciwko Polsce. Ale dla Donalda Tuska ta solidarność ma działać tylko w jedną stronę - na rzecz Berlina. Niemcy nie mogli sobie wymyślić lepszego premiera w Polsce niż Tusk” - uważa eurodeputowana.

Głos w obronie szefa rządu zabrał między innymi wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. „W imię swojego partyjniactwa nawet z USA będą chcieli nas szkodnicy z PiS pokłócić” - napisała na X.

Wnieśli telefon na maturę i poniosą konsekwencje. Przepisy są jasne: Unieważnienie i powtórka za rok

Adam Kiehar
Warszawa

Centralna Komisja Egzaminacyjna potwierdziła, że co najmniej kilkanaście osób będzie miało unieważnioną maturę z języka polskiego. To skutek tego, że na egzamin wnieśli telefony.

Według ustaleń RMF FM co najmniej kilkanaście osób w całej Polsce będzie miało unieważnioną egzaminu matu-

ralny z języka polskiego, który odbywał się w poniedziałek, 4 maja. Powód? Abiturienti wnieśli na salę egzaminacyjną telefony komórkowe, co jest zakazane.

Co ważne, nawet jeśli maturzyści nie zostaną przyłapani na korzystaniu z urządzenia, sam fakt jego posiadania podczas egzaminu jest powodem do unieważnienia matury.

Osoba w takiej sytuacji może ponownie spróbować

zdać egzamin dopiero za rok. Zdaniem Roberta Zakrzewskiego, dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, również w przypadku wtorkowej matury z matematyki może dojść do podobnych zdarzeń.

- Dzisiaj też mogą być takie przypadki, nie mówię, że celowo, może być jakieś gapistwo, ale procedury są jednoznaczne, mówią, że będzie egzamin unieważniony - mówił.

Istnieje tylko jeden wyjątek od reguły mówiącej, że w przy-

padku wniesienia telefonu na salę egzaminacyjną następuje unieważnienie matury. Chodzi o urządzenia mobilne, wyposażone w aplikacje służące do monitorowania stanu zdrowia, na przykład do mierzenia poziomu glukozy.

Dziś obowiązkowy egzamin z języka obcego. Pisemne matury potrwają do 22 maja, z kolei ustne egzaminy - do 24 maja. Na wyniki abiturienti będą musieli poczekać do 8 lipca.

Rosja ogłosi zawieszenie broni. „To czysty cynizm”

Anna Nagel, GK
Moskwa, Kijów

Rosja może zakończyć wojnę w każdej chwili, jednak zamiast tego cynicznie prosi o rozejm – oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński. Odnosił się w ten sposób do zapowiedzianego przez Rosję na 8 i 9 maja zawieszenia broni.

„To czysty cynizm – prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe i dronowe przez wszystkie poprzedzające dni. Rosja może każdego dnia przewracać ogień, co położy kres wojnie i naszym działaniom. Potrzebujemy pokoju, a to wymaga podjęcia konkretnych kroków. Ukraina będzie reagować w ten sam sposób” – napisał Zełeński w komunikatorze Telegram.

W poniedziałek Reuters podała za rosyjskimi mediami, że przywódca Rosji Władimir Putin zdecydował o wprowadzeniu dwudniowego zawieszenia broni w wojnie z Ukrainą, obowiązującego 8 i 9 maja. Ma to związek z obchodami rocznicy zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, jak w Moskwie określa się część II wojny światowej, w której Związek Radziecki walczył po stronie koalicji antyhitlerowskiej w latach 1941-1945.

Później tego dnia Zełeński ogłosił „reżim ciszy”, czyli



Ministerstwo Obrony poinformowało wcześniej, że Defilada Zwycięstwa w Moskwie po raz pierwszy od 2007 roku odbędzie się bez udziału sprzętu wojskowego

wstrzymanie ognia w wojnie z Rosją od północy z wtorku na środę. „Od tego momentu będziemy reagować symetrycznie. Nadszedł czas, aby rosyjscy przywódcy podjęli konkretne kroki w celu zakończenia tej wojny, skoro rosyjskie Ministerstwo Obrony uznaje, że nie zorganizuje parady w Moskwie bez zgody Ukrainy” – oznajmił.

Rosyjski resort obrony wyraził nadzieję, że strona ukraińska „pójdzie za przykładem” Rosji i będzie respektować decyzję o przerwaniu ognia na linii frontu.

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Obrony Rosji, tegoroczna parada na Placu Czerwonym w Moskwie ma odbyć się bez pokazu techniki wojskowej. – Podczas tej parady mogą

także przelecieć ukraińskie drony – zapowiedział w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński.

Trump o „małym rozejmie”

29 kwietnia prezydent USA Donald Trump poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z przywódcą Rosji Władimirem Putinem, podczas której omawiano możliwość „małego rozejmu” w Ukrainie.

To czysty cynizm – prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe

Władze w Kijowie podkreślały, że należy wyjaśnić szczegóły tego, co zostało omówione podczas tej rozmowy.

– Zasugerowałem małe zawieszenie broni i myślę, że on mógłby to zrobić. Mógłby ogłosić coś z tym związanego. Czy już to ogłosił? – powiedział Trump dziennikarzom, relacjonując swoją śródową rozmowę z rosyjskim przywódcą.

Ostatni rozejm w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie ogłoszono z okazji prawosławnej Wielkanocy, 11 i 12 kwietnia. Zawieszenie broni miało potrwać 32 godziny. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy następnie przekazał, że podczas „wielkanocnego rozejmu” rosyjscy wojskowi złamali warunki rozejmu 10 721 razy. PAP

Secret Service postrzeliła uzbrojonego mężczyznę niedaleko Białego Domu

Adam Kielar
Waszyngton

Funkcjonariusze Secret Service postrzelili uzbrojonego mężczyznę, który otworzył ogień w pobliżu Białego Domu w Waszyngtonie. Napastnik wcześniej ranił nastolatka, który znajdował się w okolicy.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek (4 maja) późnym popołudniem lokalnego czasu. Ubrani w cywilne stroje oficerowie Secret Service (służby chroniącej najważniejsze osoby w USA) zauważyli mężczyznę, który miał broń, i wezwali wsparcie.

Jak wyjaśnia cytowany przez Politico zastępca dyrektora Secret Service Matthew Quinn, do-

szło do wymiany ognia, gdy mężczyzna próbował uciec. Sprawca został postrzelony.

Wcześniej ranny został nastolatek, który znajdował się w pobliżu. Incydent wydarzył się w okolicy Pomnika Waszyngtona i parku National Mall, niedaleko Białego Domu. To miejsce popularne wśród turystów i spacerowiczów.

Zarówno napastnik, jak i postrzelony nastolatek zostali zabrani do szpitala, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ani policja, ani Secret Service nie określiły, jakie zamiary miał postrzelony mężczyzna. Chwilę przed incydem przejeżdżała obok kolumna pojazdów z wiceprezydentem J.D. Vance’em, lecz nic nie wskazuje, by miała ona związek ze strzelaniną.

Potężna eksplozja w fabryce fajerwerków

oprac. Anna Nagel
Pekin

Co najmniej 21 osób zginęło, a 61 odniosło obrażenia w wyniku wybuchu w fabryce fajerwerków w mieście Liuyang w środkowych Chinach.

Do tragicznego zdarzenia doszło po godz. 16.40 czasu lokalnego w poniedziałek (godz. 10.40 w Polsce) w zakładach Huasheng.

Jak podała agencja Xinhua, na miejsce natychmiast skierowano blisko 500 ratowników. W akcji, utrudnionej ryzykiem wtórnego wybuchu, wykorzystano m.in. zdalnie sterowane roboty. Wyznaczono 3-kilometrową strefę bezpieczeństwa, z której ewakuowano mieszkańców.

Według relacji świadków cytowanych przez pekiński

dziennik „Xinjing Bao” siła detonacji była tak potężna, że w ich domach popękały i wypadały szyby, a ramy okienne uległy deformacji. Jeden z mieszkańców relacjonował, że fala uderzeniowa uniosła w powietrze głazy.

Lokalna policja zatrzymała szefa zakładu. Trwa ustalanie przyczyn tragedii.

Przywódca ChRL Xi Jinping polecił prowadzenie poszukiwań, a także „szybkie ustalenie przyczyn wypadku i surowe pociągnięcie winnych do odpowiedzialności”. Premier Li Qiang zaapelował o zapobieganie wtórnym katastrofom.

Prowincja Hunan stanowi główne zagłębie chińskich zakładów produkujących fajerwerki przeznaczone na eksport, w tym na rynek w Stanach Zjednoczonych. PAP

Amerykańskie niszczyciele pod ostrzałem przepłynęły przez cieśninę Ormuz

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Dwa niszczyciele USA Truxtun i USS Mason przepłynęły przez cieśninę Ormuz i wpłynęły do Zatoki Perskiej pomimo irańskiego ostrzału – poinformowali przedstawiciele resortu obrony, na których powołuje się CBS NEWS.

Niszczyciele były wspierane przez lotnictwo, w tym śmigłowce Apache. Mimo intensywnych irańskich ataków żaden z amerykańskich okrętów nie został trafiony.

Tranzyt niszczycieli nastąpił po ogłoszeniu przez prezydenta Donalda Trumpa, że Stany Zjednoczone pomogą przeprowadzać statki przez cieśninę Ormuz, zablokowaną przez Iran w pierwszych dniach



Niszczyciel USS Truxtun, zdjęcie z 2014 roku

toczącej się od 28 lutego wojny. W rezultacie irańskiej blokady setki statków handlowych – tankowców, kontenerowców i masowców – utknęło w Zatoce Perskiej.

Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA (CENTCOM) poinformowało w poniedziałek, że amerykańskie niszczyciele przepłynęły przez cieśninę w ramach zapowiedzianej przez Trumpa operacji „Projekt Wolność”. Wojsko nie ujawniło jednak, które i ile okrętów wojennych przepłynęło przez Ormuz – przypomniawszy amerykańską stację.

CENTCOM poinformował, że dwa statki handlowe płynące pod banderą USA również pomyślnie przepłynęły przez cieśninę, a wojsko skontaktowało się z kilkudziesięcioma innymi przewoźnikami, aby „zacheć ich do uruchomienia przesyłu towarów”.

Iran ostrzegł siły USA, że jeśli wpłyną do cieśniny, zostaną zaatakowane. Ostrzelał również w poniedziałłowym poranku instalację petrochemiczną

w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, zaś irańskie drony zaatakowały tankowiec należący do państwowej firmy energetycznej w Abu Zabi.

Anonimowy irański urzędnik wojskowy stwierdził, że pożar w porcie w Fudżajrze nie był zaplanowanym atakiem ze strony Iranu i obwinił za niego Stany Zjednoczone – poinformowała we wtorek katarska stacja Al Dżazira. – Republika Islamska nie planowała ataku na obiekty naftowe. To, co się wydarzyło, było wynikiem militarnej awantury USA – powiedział stacji irański urzędnik. Nazwał próby odblokowania cieśniny „tworzeniem przejścia dla nielegalnego tranzytu statków przez zamknięte drogi wodne”. – Armia USA musi ponieść za to odpowiedzialność – powiedział. PAP

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlećisz

**osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19**

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

**lub przez internetowe biuro
ibo.polskapress.pl**

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Zbigniew Bogucki. Nowa twarz Prawa i Sprawiedliwości

Stosunkowo młody, ale już doświadczony, merytoryczny, dobrze przygotowany do dyskusji. A przy tym ambitny i zdeterminowany. To on jest twarzą dużego pałacu. To on stoi za wieloma decyzjami prezydenta Nawrockiego. Zbigniew Bogucki wszedł z rozmachem do wielkiej polityki i robi wszystko, aby pozostać w niej na dłużej

Dorota Kowalska

Kiedys o Marcinie Ma-stalerku, szefie Kancelarii Prezydenta i jednym z najbliższych współpracowników Andrzeja Dudy, mówiono: wiceprezydent. Dzisiaj to samo można powiedzieć o Zbigniewie Boguckim. Merytoryczny, twardy, podejmujący dyskusję - to on objaśnia decyzje Karola Nawrockiego i jak mówią niektórzy, jest godnym przeciwnikiem dla Donalda Tuska.

Bogucki, podobnie zresztą jak obecny prezydent, zrobił w ostatnich miesiącach oszołamiącą karierę. To jego nazwisko padało w kontekście kandydata PiS-u w wyborach prezydenckich i potem w kontekście przyszłego premiera, który miałby pokierować rządem, kiedy wybory wygra PiS, albo zdoła stworzyć parlamentarną większość. Karol Nawrocki nie zgodził się jednak „oddąć” swojego współpracownika i prezes musiał postawić na Przemysław Czarnka.

Tak czy inaczej, Zbigniew Bogucki to dzisiaj polityk pierwszej ligi, jeden z najważniejszych graczy na polskiej scenie politycznej.

Kiedy okazało się, że to on pokieruje Kancelarią Prezydenta, od razu zadeklarował, że nie złoży legitymacji partyjnej Prawa i Sprawiedliwości.

- Politykiem PiS jestem i pozostanę. Będę służył panu prezydentowi, będę służył Rzeczypospolitej w inny już sposób, nie jako poseł, tylko jako szef kancelarii pana prezydenta Karola Nawrockiego. Tutaj nie ma żadnej sprzeczności - mówił Bogucki w „Sygnałach dnia” w radiowej Jedynce.

Podkreślił, że Karol Nawrocki nigdy nie należał do żadnej partii i w trakcie kampanii wyborczej był wspierany

przez PiS, poparcia udzieliły mu jednak również inne środowiska i grupy społeczne, ale, owszem, cele prezydenta i największej partii opozycyjnej są zbieżne.

- My idziemy, tak rozumiem zamiary i plany pana prezydenta, po to, żeby czynić w Polsce władzę lepszą, a my dzisiaj mamy władzę, którą można nazwać patowladzą - powiedział Bogucki.

Potem było o tym, że współpraca rządu i prezydenta będzie bardzo trudna, ale możliwa.

- Pan prezydent zresztą już o tym kilkakrotnie mówił: nie jesteśmy do tej współpracy, co do zasady, nastawieni negatywnie - podkreślił. - Prezydent, jeszcze raz podkreślę, ma mandat z woli narodu. Dobrze takie rzeczy uzgadniać, ale jeżeli nie będzie woli po drugiej stronie, to myślę, że pan prezydent sobie z tym poradzi - podsumował Bogucki.

Dzisiaj wiemy, że ta współpraca wygląda źle, niektórzy mówią nawet o wojnie totalnej między dużym i małym pałacem. Stoi za nią także Zbigniew Bogucki. Szeroko mówiło się i pisało na przykład o tym, że to właśnie Zbigniew Bogucki napisał prezydentowi biedy, sugerując mu zawetowanie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego.

Prezydent Nawrocki mocno wówczas podpadł kibicom. I nie byłoby w tym nic dziwnego, wiadomo, że kibice

mocno recenzują władzę, gdyby nie fakt, że Karol Nawrocki jest ze środowiskiem kibicowskim mocno związany. Nigdy nie ukrywał, że kibicuje Lechii Gdańsk, przyznawał się nawet, że brał udział w kibicowskich ustawkach i doskonale zna ludzi z kibicowskich kręgów.

Więc to, co wydarzyło się podczas kolejnej kolejki ekstraklasy, musiało prezydenta zboleć. I tak podczas spotkania Piasta Gliwice z Radomiakiem Radom w sektorze Piasta zawisł transparent wymierzony w Karola Nawrockiego. Zdjęcie błyskawicznie obiegło sieć.

„Karol Nawrocki - niekończące się areszty, nielegalne dowody, 60-tką (chodzi o art. 60 Kodeksu karnego) podajesz rękę, a krzywdzącym ludzi organom przyznajesz swobody. Nie jesteś jednym z nas!” - można było przeczytać na banerze.

Ale nie tylko kibice Piasta uderzyli w prezydenta.

„K. Nawrocki - po cichu ustawę wetujesz, wieloletnie areszty bez dowodów akceptujesz”, „Prezydencie, zapomniawsz, jak Judasz nasze ideały dla prezesa zaprzedałeś! K.P.K.”, „Lech Poznań pamięta prokuratorские zapędy prezydenta - KPK 20.02.2026 - Nie jesteś jednym z nas” - to tylko niektóre z haseł, które zostały wywieszone przez fanów Motoru

Lublin, Cracovii, ŁKS-u Łódź, Lecha Poznań.

Nawet fani Lechii, klubu, któremu kibicuje Nawrocki, dali wyraz swojemu niezadowoleniu. Podczas meczu z Pogonią Szczecin wywiesili baner podobny do tego kibiców Piasta: „K. Nawrocki - niekończące się areszty, nielegalne dowody, 60-tkom podajesz rękę, a krzywdzącym ludzi organom przyznajesz swobody”.

Ochłodzenie relacji głowa państwa - trybuna może zaskakiwać, bo Karol Nawrocki do tej pory na stadionach przyjmowany był przynajmniej neutralnie.

Nawrocki zawetował jednak nowelizację Kodeksu postępowania karnego, która ogranicza wszechwładzę prokuratury i przez to daje większe szanse na uratowanie skóry zamieszkanym w przestępstwa kibolom. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz próbował jakoś tłumaczyć decyzję Karola Nawrockiego.

„Decyzja została podjęta z troski o bezpieczeństwo obywateli i skuteczność państwa w walce z najgroźniejszą przestępczością. Przyjęcie pojedynczych rozwiązań korzystnych nie jest wystarczającą przesłanką do podpisania ustawy. Nowe przepisy mogłyby bowiem utrudniać prowadzenie postępowań karnych, co byłoby sprzeczne z interesem obywateli i obowiązkiem państwa do zapewnienia im bezpieczeństwa” - pisał w serwisie X.

Najwidoczniej jednak tłumaczenia Leśkiewicza nie przekonali kibiców. W Kancelarii Prezydenta zapanował popłoch, dlatego ludzie Nawrockiego w panice przekonywali, że weto było konieczne, bo w kodeksie rząd ukrył przepisy chroniące pedofili.

„Po transparentach widać, że Min. Bogucki wsadził Prezydenta na solidną minę. Blokując reformę KPK, stanęli w obronie patologii w tymczasowych aresztach czy korzystania z nielegalnych dowodów. A to tylko wycinek reformy. Coś czuję, że o tym wiece jeszcze wiele razy usłyszymy” - napisał wówczas w mediach społecznościowych Arkadiusz Mucha, polityk koalicji rządzącej.

Wygląda na to, że w tym wypadku Zbigniew Bogucki nie wziął pod uwagę reakcji kibiców, bo wiadomo, że to on doradza Karolowi Nawrockiemu i wiele decyzji prezydenta zapada po jego sugestjach. Może stąd Bogucki tak przekonująco je później tłumaczy i uzasadnia. Chociaż, jak zauważają dziennikarze, jego ostatnie wyjaśnienia, dłaczego prezydent przyjął ślubowanie jedynie od dwóch sędziów TK, a nie od wszystkich sześciu, przekonujące nie były. Pojawiły się nawet głosy, że prezydent, w domyśle pałac, strzelił sobie swoją decyzją w stopę.

Bogucki trzymał jednak fason. To polityk nowej generacji: stosunkowo młody (ma 46 lat), wykształcony, rzutki, trochę inną twarz Prawa i Sprawiedliwości.

Ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Zrobił aplikację prokuratorską i w latach 2009-2012 był prokuratorem. Pracował także w zachodniopomorskim oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia. W 2012 r. założył własną kancelarię adwokacką. Zasiadał w zarządzie Szczecińskiego Stowarzyszenia Dialogu o Prawie, był przewodniczącym rady nadzorczej Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Z czasem zaangażował się też w działalność polityczną w ramach Prawa i Sprawiedliwości. Był członkiem społecznego komitetu budowy pomnika Lecha Kaczyńskiego w Szczecinie.

W 2014 roku bez powodzenia kandydował do Rady Miasta Szczecin, a w 2015 i 2019 do Sejmu.

W 2018 roku wybrano go radnym sejmiku zachodniopomorskiego. W tym czasie wydawał się dość radykalny w swoich poglądach. Kiedy po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji w całej Polsce wybuchły tak zwane czarne protesty, Bogucki pojawiał się na nich z telefonem i prowokował manifestujących. Interweniowała nawet policja. Protestujące wówczas kobiety nazwał na portalu X „dnem”.

W 2020 roku został powołany na stanowisko wojewody zachodniopomorskiego - zastąpił Tomasza Hincę, który został prezesem Grupy Azoty, spółki Skarbu Państwa.

- Dziękuję panu premierowi za zaufanie, którym zostałem obdarzony. To dla mnie honor i godność - powiedział Zbigniew Bogucki, odbierając nominację na wojewodę zachodniopomorskiego.

Pokazał też zupełnie inną twarz: polityka zaangażowanego, potrafiącego rozmawiać z każdym: pojawiał się na dożynkach, wśród bezdomnych, na stadionie. Do rany przyłóż. Ale też coraz częściej zaczęło się o nim mówić jako o przyszłym kandydacie Prawa i Sprawiedliwości w wyborach na prezydenta Szczecina, a może i na prezydenta Polski.

W tym samym czasie w mediach zaczęły się pojawiać informacje o żonie Boguckiego: Julia Dziedzic-Bogucka jest prokura-

**MÓWIŁO SIĘ O TYM, ŻE TO
BOGUCKI NAPYTAŁ PREZYDENTA
O BIEDY, SUGERUJĄC MU ZAWETOWANIE
NOWELIZACJI KODEKSU
POSTĘPOWANIA KARNEGO**



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Ci, którzy Boguckiego znają, mówią, że to sprawny gracz i gra głównie na siebie. Przez lata próbował wejść do wielkiej polityki i kiedy wreszcie mu się to udało, nie odpuści

torem. Jeszcze w 2017 roku pracowała w Prokuraturze Rejonowej Szczecin-Zachód, ale w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości awansowała o dwa szczeble -delegowano ją do Prokuratury Krajowej, do Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji.

Stowarzyszenie prokuratorów „Lex Super Omnia” pisało o Dziedzic-Boguckiej w raporcie „Królowie życia w prokuraturze »dobrej zmiany«”, który, przynajmniej tak twierdzą autorzy dokumentu, opisywał prokuratorskie kariery w czasach, kiedy resortem sprawiedliwości kierował Zbigniew Ziobro.

Jak ustalił też Onet, Dziedzic-Bogucka badała jeden z wątków tzw. afery melioracyjnej dotyczący bezpośrednio marszałka województwa za-

chodniopomorskiego Olgierda Geblewicza. Geblewicz jest politykiem Koalicji Obywatelskiej; Zbigniew Bogucki, mąż pani prokurator, startował w wyborach samorządowych do sejmiku z tego samego okręgu, co marszałek.

Dziennikarze Onetu spytali wtedy prokuratorę, czy nie zachodzi w tym przypadku konflikt interesów. Prokuratura przekonywała, że Julita Dziedzic-Bogucka wprawdzie przez kilka miesięcy nadzorowała to śledztwo, ale w związku z wyborczymi planami męża już w maju 2018 roku złożyła rezygnację.

Portal pisał jednak, że kontrowersyjnych spraw było więcej. Szczecińska prokurator brała na przykład udział w śledztwie dotyczącym Stanisława Gawłowskiego, byłego wiceministra środowiska i sekretarza generalnego PO, podej-

zanego o korupcję. CBA i prokuratura weszły do warszawskiego mieszkania polityka.

Pod listą przedmiotów widnieje dyspozycja: „Oddzielnie opisać rzeczy wydane dobrowolnie, oddzielnie rzeczy ujawnione w toku przeszukania; w przypadku znalezienia poszukiwanych rzeczy w miejscu wskazującym na celowe ich ukrycie opisać szczegółowo to miejsce”.

Na dole pisma znajduje się podpis i pieczętka: „Prokurator Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Krajowej Julita Dziedzic-Bogucka”. Więc pani prokurator brała udział w przeszukaniu.

Zbigniew Bogucki, wówczas nowy wojewoda zachodniopomorski, przekonywał Onet, że nic nie wie o sprawach prowadzonych przez żonę.

W wyborach w 2023 roku Bogucki uzyskał mandat posła

X kadencji i przestał pełnić funkcję wojewody.

„Zanim zostałem posłem, przez 3 lata byłem wojewodą. Sprawowałem ten zaszczytny urząd w bardzo trudnym czasie, kiedy przyszło się zmagać z pandemią, organizować szczepienia, usuwać zniszczenia po wichurach, pomagać uchodźcom wojennym, ratować Odrę, wreszcie koordynować dostawy węgla. W tym czasie wielkiej odpowiedzialności musiałem podjąć szereg bardzo trudnych decyzji, aby nasza codzienność była bezpieczna. Nie byłoby to możliwe bez kierowanych przeze mnie służb, administracji rządowej oraz wsparcia wojska, samorządów, wysiłku pracowników ochrony zdrowia, a także zaangażowania tysięcy mieszkańców naszego województwa. Wszystkim Państwu za to z serca dziękuję” - pisze na swojej stronie internetowej Bogucki.

Był bardzo aktywny, i to nie tylko przy Wiejskiej. Jako jeden z pierwszych pojawił się w budynku TVP z Jarosławem Kaczyńskim i innymi politykami, którzy chcieli „bronić wolności mediów”, kiedy sygnał TVP Info został nagle przerwany. W Sejmie był członkiem komisji śledczej ds. afery wizowej, zasiadł też w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

W lutym 2024 roku był kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Szczecina w wyborach samorządowych, przegrał jednak z Piotrem Krzystkiem, który starał się o reelekcję. W październiku tego samego roku wszedł w skład komitetu wykonawczego Prawa i Sprawiedliwości.

W dniu, w którym Karol Nawrocki ogłosił swoją decyzję o tym, że szefem jego kancelarii będzie Zbigniew Bogucki, „Gazeta Wyborcza” pisała, że Prokuratura Okręgowa w Koninie sprawdza wydatki realizowane przez szczeciński urząd wojewódzki w czasach, gdy wojewodą zachodniopomorskim był właśnie Bogucki. W okresie od grudnia 2021 roku do grudnia 2022 r. Urząd Wojewódzki w Szczecinie zakupił ponad 6 tys. gadżetów z nazwiskiem Boguckiego. Koszt to 141 tysięcy złotych - środki pochodziły z funduszu celowego przeciwdziałania COVID-19. Zbigniew Bogucki stwierdził, że nie złamał prawa.

Kiedy jednak Bogucki stanął na pierwszej linii frontu, media prześledziły stan majątkowy państwa Boguckich. Polityk może pochwalić się sporymi oszczędnościami: zgromadził 235 488,19 zł oraz 36,52 euro. Poseł PiS wykazał w oświadczeniu majątkowym cztery mieszkania, wszystkie objęte małżeńską wspólnością majątkową. Najdroższe warte jest około 865 260 zł, kolejne ok.

NOTOWANIA BOGUCKIEGO W PIS STALE ROSNĄ. POLITYK MOCNO UDERZA W RZĄD, CHOĆBY W DEBATACH ZDROWOTNYCH CZY DYSKUSJI O KRYPTOWALUTACH

633 820 zł. Trzecie mieszkanie o całkowitej powierzchni 34,93 m to jakieś 372 600 zł, a czwarte, o powierzchni 60,70 mkw., warte jest około 485 600.

W ramach prawa do wyłącznego korzystania z trzech miejsc postojowych Bogucki razem z żoną posiada też wielostanowiskowy podziemny garaż o powierzchni 85,24 mkw. Jego wartość wynosi około 150 tys. zł.

W 2024 roku szef Kancelarii Prezydenta uzyskał dochód w wysokości 45 466,15 zł (z tytułu diety parlamentarnej) oraz 150 064,58 zł (z tytułu uposażenia poselskiego). Ma też przychody z wynajmu miejsc postojowych w garażu wielostanowiskowym i wynajmu mieszkań. Do jego dyspozycji jest Peugeot 207 o wartości około 10 500 zł oraz Kia Optima warta około 56 tys. zł. Ponadto na majątek polityka składają się monety okolicznościowe i kolekcjonerskie. Wszystkie te przedmioty są objęte małżeńską wspólnością majątkową.

Zostawiając jednak majątek, a wracając do polityki. Notowania Boguckiego w Prawie i Sprawiedliwości stale rosną. Polityk mocno uderza w rząd, choćby w debatach zdrowotnych czy dyskusji o kryptowalutach.

W tej drugiej sprawie stwierdził z mównicy sejmowej, że premier „fałszywie postawił” temat głosowania nad ustawą dotyczącą kryptowalut i nie dotyczy ono tego, czy „jesteś za rosyjską mafią, czy jesteś za tą ustawą”.

- Temat głosowania jest bardzo prosty: jak przykryć nieudolność rządu, dramatyczną sytuację w ochronie zdrowia, klęskę wczorajszego szczytu medycznego, gigantyczny deficyt finansów publiczny, brak działania służb - tłumaczył szef Kancelarii Prezydenta.

Potem było o tym, że premier „leje krokodyły łzy, straszy Polaków, mówi o rosyjskiej mafii”.

- Pan premier chodzi na grzyby w garniturze. Trzeba ściągnąć, panie premierze, ten garnitur, podwinąć rękawy i wziąć się do roboty - apelował Bogucki.

Dobrze brzmiało to w telewizji. Tyle tylko, że przed ostatnim posiedzeniem rządu premier pociągnął temat kryptowalut i weta prezydenta.

- Mam informacje, które rodzą bardzo dramatyczne pytania: dlaczego PiS, Konfederacja i prezydent blokują rozwiązania dotyczące rynku kryptowalut. Być może niestety znaleźli-

śmy rozwiązanie, dlatego to robią - mówił Tusk, przekazując informację, którą otrzymał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wynika z niej, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłaty na rzecz dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwrennej Zbigniewa Ziobro. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olaszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i panem Kralem, Expofer Servis House, zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawicowych działaczy CPAC.

- W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi uczestnikami tej imprezy byli prezydenci Duda i Nawrocki - podkreślił Donald Tusk, zaznaczając, że jest to „tylko część materiału”.

Ale tego być może Zbigniew Bogucki nie wiedział. Dostało się też rządowi za kryzys służby zdrowia. Szef Kancelarii Prezydenta mówił o „chaosie”, „dramacie” i „głębokiej zapaści”, jakiej nie było od lat, a może nigdy. Tak, Bogucki jest na fali. Dużo go w mediach.

- Pracowity, świetny mówca, zawsze merytorycznie przygotowany do dyskusji, lubiany w PiS, ceniony w Konfederacji - mówi nam jeden z polityków Prawa i Sprawiedliwości. - To polityk nowej generacji: otwarty, zdecydowany, doświadczony. Potrafi nawiązać kontakt z wyborcami - dodaje inny.

Ci, którzy Boguckiego znają, mówią, że to sprawny gracz i gra głównie na siebie. Przez lata próbował wejść do wielkiej polityki i kiedy wreszcie mu się to udało, nie odpuści.

Inni w jego błyskotliwej karierze doszukują się ręki Jochima Brudzińskiego. Obaj - Zbigniew Bogucki i Paweł Szefermaker, szef Gabinetu Prezydenta RP - są uznawani za jego ludzi. Ile w tym prawdy, nie wiadomo. Wiadomo, że Zbigniew Bogucki ma dzisiaj swoje pięć minut i skrzętnie je wykorzystuje. Postara się, żeby Kancelaria Prezydenta była odskocznią do jeszcze większej kariery.

Dziecko wypada z okna. Jak sąd rozlicza rodziców?

Tragedią na bydgoskim Szwederowie żyje cały kraj. 4-letni Szymek spadł z balkonu i zmarł. Co czeka teraz jego rodziców? Jaki finał mają podobne dramaty przed sądem? Całkowite uniewinnienia, także w przypadkach pozostawienia małego dziecka samego w domu, zdarzają się

Małgorzata Oberlan

Opinia publiczna zawsze emocjonalnie reaguje na takie wydarzenia. I jest podzielona w osądach. „Gdzie wtedy byli rodzice?!”, „Małego dziecka nie zostawia się samego nawet na minutę” – grzmią jedni. „Dajcie spokój rodzicom, będą żyli z poczuciem winy do końca życia” i „Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nigdy na chwilę dziecka z oczu nie stracił” – mówią drudzy.

Każdy taki dramat zobowiązana jest zbadać prokuratura. Śledztwa zazwyczaj prowadzi w kierunku narażenia życia i zdrowia dziecka oraz nieumyślnego spowodowania śmierci, obrażeń ciała (jeśli do tego dojdzie). Nie zawsze postępowania te kończą się stawianiem zarzutów i kierowaniem do sądów aktów oskarżenia. Jednak jeśli tak się już stanie, to i w sądach sprawy miewają różny finał. Całkowite uniewinnienia, także w przypadkach pozostawienia małego dziecka samego w domu, także się zdarzają.

Bydgoszcz. 4-letni Szymon nie żyje. Co z matką i jej partnerem?

To niedawna, tragiczna sprawa. Dramat wydarzył się na bydgoskim Szwederowie w bloku przy ul. Chołojewskiego, 20 kwietnia, kilkanaście minut po godzinie 17.

4-letni Szymon spadł z balkonu, z wysokości piątego piętra, na taras znajdujący się na pierwszej kondygnacji. Chłopiec został szybko przetransportowany przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala. Walka lekarzy o życie malca trwała kilka godzin. Niestety, nie udało się go uratować.

Wstępne ustalenia są takie, że dziecko, co do zasady, nie przebywało samo w domu.



Dzieci wypadają z okien w Polsce każdego roku – taka jest smutna prawda. Niektóre przypadki kończą się w miarę szczęśliwie. Inne tragicznie – śmiercią lub trwałym kalectwem dziecka/zdjęcie ilustracyjne

Według informacji przekazywanych przez prokuraturę i policję, w momencie zdarzenia mama chłopca (ciężarna) była przed klatką schodową bloku. Jej partner natomiast, który opiekował się Szymkiem, zszedł na dół, żeby jej pomóc wnieść zakupy do mieszkania. Wtedy doszło do dramatu.

Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Południe wszczęła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka. Wstępnie wykluczając winę opiekunów – z takim przekazem spotkali się dziennikarze. Najpierw przesłuchano opiekuna chłopca, potem mamę Szymona, która też po tragedii trafiła okresowo do szpitala.

Z matką dziecka przeprowadzono czynności, znamy już jej relację – przekazał naszemu reporterowi prok. Dominik Mrozowski, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe. – Nikomu nie postawiono zarzutów. Nie stwierdzono, by w tej sprawie

doszło do czynu o charakterze kryminalnym.

Wiadomo, że mająca 25 lat matka i jej 26-letni partner byli trzeźwi. Tego samego dnia wcześniej mieli być na wspólnym spacerze z dzieckiem, m.in. w pobliskim centrum handlowym. Kobieta jest w siódmym miesiącu ciąży.

W tej sprawie zatem, przynajmniej na razie, sporo wskazuje na to, że opiekunowie nigdy nie staną przed sądem oskarżeni przez prokuraturę. Doszło do nieszczęśliwego wypadku – taki przekaz jak dotąd płynie ze strony śledczych.

Toruń. 4-letni Oluś przeżył. Jego matkę najpierw skazano, potem uniewinniono

Tą sprawą z Torunia też żyła cała Polska. W 2019 r. 4-letni wówczas Oluś wypadł z 11. piętra wieżowca przy ul. Konstytucji 3 Maja w Toruniu i przeżył. Jego matkę jednak sąd w pierwszej instancji skazał za narażenie życia dziecka, bo zostawiła dziecko samo w domu. Potem

jednak, po apelacji, została całkowicie uniewinniona.

– Cieszymy się i odczuwamy satysfakcję z uniewinniającego wyroku, który wydał Sąd Okręgowy w Toruniu. Od początku jako obrońca pani Ewy podkreślałam absurd całego oskarżenia. Skutki tamtego zdarzenia dla mojej klientki były wystarczająco traumatyczne. Dziś najważniejsze jest to, że pani Ewa jest prawomocnie uniewinniona, a Oluś nie tylko fizycznie, ale i psychicznie jest w formie. Bardzo dobrze się uczy, świetnie funkcjonuje w grupie – mówił nam adwokat Dariusz Kłos, obrońca matki w listopadzie 2023 r. (wtedy był finał sprawy).

A co się dokładnie wydarzyło i co spotkało panią Ewę z Torunia? 19 września 2019 r. 4-letni wówczas Oluś wypadł z 11. piętra wieżowca. Przeżył m.in. dlatego, że upadek zamortyzowały krzaki i trawa. Potem prawdziwy bój o jego życie i zdrowie stoczyli lekarze ze szpitala dziecięcego. Chłopczyk był kilkakrotnie operowany,

później utrzymywany w stanie śpiączki farmakologicznej. Do sprawności przywrócili go ortopedzi, a następnie rehabilitanci. Mnóstwo ludzi wpłacało pieniądze na zbiórkę ogłoszoną przez rodzinę na ten cel. „Oluś, mały wojownik” – tak o nim mówiono. Dziś wiadomo, że wrócił do sprawności fizycznej i psychicznej.

Dramat rodziny trwał jednak dalej, bo w grudniu 2019 r. prokuratura oskarżyła matkę o niemyślne narażenie życia i zdrowia dziecka (art. 160 par. 2 i 3 kk). Dlaczego? Bo zostawiła go samego w domu i zjechała na parking spotkać się ze znajomym. Wtedy Oluś wskrobał się na okno i wypadł.

Śledczy ustalili, że kobieta zostawiła chłopca samego w mieszkaniu na około 20 minut. Na parkingu przed wieżowcem spotkała się ze znajomym, rozmawiała z nim, zapaliła papierosa. W tym czasie Oluś przez okno wzywał matkę, ojca. Potem wypadł...

Prokuratura dotarła do świadków, którzy z dołu widzieli chłopca stojącego w oknie i słyszeli jego krzyki. Najpierw wołał „Mamo, mamo!!!”, potem „Tato!”. Wykonali też eksperyment procesowy. Nie uwierzyli w pierwsze zeznania kobiety, która twierdziła, że nie było jej w domu dosłownie kilka minut.

Matka oskarżona została z art. 160 par. 2 i 3 Kodeksu karnego. To przestępstwo nieumyślnego narażenia życia na niebezpieczeństwo osoby, którą powinno się opiekować. Wyrok w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Toruniu ogłoszono w październiku 2021 r. Matkę uznano za winną i skazano na 8 miesięcy ograniczenia wolności w postaci prac społecznych.

Prokuratura ten wyrok uznała za słuszny. Absolutnie nie pogodziła się z nim jednak pani Ewa i jej obrońca. Wnieśli apelację. Tę w 2023 r. rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Toruniu. I całkowicie uniewinnił kobietę.

Sąd Okręgowy uznał, że zachowanie matki nie wypełniło znamion zarzucanego jej przestępstwa. A dokładniej, że w sprawie zabrakło owej „bepośredniości” narażenia życia dziecka. Dlaczego? Bo – owszem – kobieta zostawiła synka w mieszkaniu samego, ale wyszła na krótko. Okno zostawiła zamknięte, nie stały pod nim sprzęty umożliwiające dziecku wejście na parapet (Oluś sam przysunął sobie stołek). Wcześniej natomiast chłopiec nigdy tak ryzykownie się nie zachowywał.

– Zapoznaliśmy się dokładnie z pisemnym uzasadnieniem wyroku, o które poprosiliśmy. Uznaliśmy, że nie ma tutaj podstaw do wnoszenia o kasację – tak podsumowała wtedy sytuację ówczesna prokurator rejonowa Izabela Oliver.

I na tym, od strony karnej, po kilku latach cała bolesna sprawa się ostatecznie zakończyła.

Warszawa. Konrad i Damian zginęli na miejscu. Matce wyrok zawieszono

Najpierw skazana przez sąd pierwszej instancji na bezwzględne więzienie, a potem łagodniej potraktowana została natomiast pani Izabela – matka z Warszawy. To historia sprzed lat, ale wielu mieszkańców warszawskiego Bródna pamięta ją do dziś. Trudno bowiem zapomnieć o dwóch małych chłopcach, którzy razem wypadają z okna i giną...

Trzyletni Konrad i dwuletni Damian w 2006 r. wypadli z okna na ósmym piętrze bloku na tym stołecznym osiedlu. Dzieci zginęły na miejscu. Matka chłopców była wtedy w sąsiednim pokoju z przyjacielem Adamem K., który – również oskarżony w tej sprawie – został uniewinniony już w pierwszej instancji. Ojciec biologiczny dzieci przebywał wtedy w więzieniu.

Młoda matka, pani Izabela, wcześniej była już skazana za zostawienie chłopców bez opieki i narażenie ich na śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu (jak zauważyli sąsiedzi, chłopcy wychylali się z balkonu). I to miało znaczenie dla sądu pierwszej instancji.

Obrona od początku w tej sprawie wnosiła o uniewinnienie, argumentując, że matka nie odpowiada za tragedię. Zdając sobie sprawę z ruchliwości synów, wprowadziła zasadę, że po wietrzeniu i zamknięciu okna wyjmując się z niego kłamek. Według obrony nie wiadomo, kto krytycznego dnia pozostawił niedomknięte okno. Pani Izabela z pracy wróciła w nocy, gdy dzieci, pozostawione z opiekunką, już spały, a kłamek nie zbadano daktyleoskopijnie, więc nie wiadomo, kto ostatni jej dotykał.

Sąd rejonowy w październiku 2008 r. skazał Izabelę B. za narażenie dzieci na niebezpieczeństwo przez brak właściwej opieki na 2 lata bezwzględnego więzienia. Po roku jednak – po apelacji – sąd okręgowy dał kobiecie szansę. Wyrok zmienił, orzekając karę w zawieszeniu na 5 lat próby – najdłuższy możliwy okres. I nie przekonały tutaj sądu odwoławczego argumenty obrony. Nie zdecydowała sytuacja i postawa matki. „Nie ma wątpliwości, że tragiczny skutek uzasadniał surową karę, ale dziś są wskazania, by wyrok zawiesić” – uznał sąd okręgowy. W jego ocenie oskarżona na to zasługiwała, bo nie miała od tamtej pory problemów z prawem, pracowała, a największą karą była dla niej śmierć dzieci. Takie słowa w uzasadnieniu padły. ©

PS Imiona bohaterów tekstu zostały zmienione.

Ogłoszenia

Oddam za darmo

KOMPLET - kanapa + 2 fotele, niebieskie, 880-354-990

Potrzebuje

BEZ opłat odbiorę graty z likwidacji domu, garażu, strychu, 517-427-930

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, koleжки, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

Turystyka

NOCLEGI

APARTAMENTY

INOWŁÓDZ - letnisko do wynajęcia, kajaki, 691-622-262

POKOJE GOŚCINNE

MORZE Ustronie Morskie, pokój z łazienką. V, VI promocja, 503-936-581

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

KAWALERKA, Ip., balkon, Koziny, 602-212-139 po 17.00

M2, 35m², Chojny, 530-174-055

BLOKI KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

DO WYNAJĘCIA

23M² Widzew 1350zł, 506-592-529

M2, ok. Pionierka 1000zł + opłaty, 501-791-888

MIESZKANIE dla emerytki za pomoc, Justynów, 788-958-077

Lokale użytkowe

DO WYNAJĘCIA

LOKAL 20m² z placem ok. 120m², Widzew ul.Rokicińska - na każdą działalność lub inne propozycje, 602-645-222,503-044-933

Działki

SPRZEDAM

BUDOWLANE, Tuszyn, 695-864-032

KONSTANTYNÓW, bud, 883-937-566

Gospodarstwa rolne

SPRZEDAM

SIEDLIŚKO z zabudowaniami ok. 0,5ha oraz ok. 3,5 ha lasu, powiat łaski, wszystko w jednym kawałku, 501-492-379

Sprzęt domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt, ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

SERWIS laptopów, 733-955-881

Budowlane

MASZYNY

ZAGINARKĘ do blach, wciągarkę, elementy ogrodzenia 19 szt, mieszadła, żyrafę + odkurzacz sprzedam, 604-874-676

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

TRAK piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzućnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PLODY ROLNE

CEBULA większa ilość 1,50zł, 883-937-566

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

PIECYK koza na akumulator lub inne, 880-354-990

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kiszonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

DACHY papa obróbki, 601-160-108

DOCIEPLENIA, elewacje, gładzie, malowanie, tynki cementowo - wapienne, 660-456-287

GŁADZIE, malowanie, tapeta, karton/gips, 792-575-422

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKO-LADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PŁYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

POGOTOWIE ogrodnicze, 507-331-011

TRANSPORT



RUTKOWSKI Kumpel z ciężarówką www.przeprowadzki-lodz.pl, przeprowadzki@przeprowadzki-lodz.pl, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji i mycia klatek schodowych, 661-359-332

FIRMA zatrudni osobę do sprzątania pomieszczeń biurowych i pracowniczych, 795-501-088 (w godz. 8-14)

MECHANIK samochodowy, 604-210-562

MĘŻCZYZNĘ po 50., bez nałogów, zam. Łódź, prawo jazdy B, zaświad. o niekaralności, 601-374-031

PANIA bez nałogów, chętnie rencistkę lub emerytkę zatrudnię do odbierania telefonów, 881-626-544

PANIA do sprzątania biura (praca dodatkowa), 604-210-562

PANIA, solidną do sprzątania mieszkania, 793-153-722

POMOC do domu Górna, 786-080-382

PORTIERA - emeryta, rencistę, tylko mężczyzna (parking), z ok.Widzewa, Dąbrowy, 503-044-933, 602-645-222

PRACOWNIKA gospodarczego (emeryt, rencista), warunki pracy i płacy do omówienia, 42-689-96-55

SZWACZKI, 660-918-812

Szycie, prasowanie, krojenie, wzorcownia, 602-371-680

W stolarstwie, 608-502-044

Z kuponem rabatowym zawsze taniej!

Kupony prosimy realizować w dniach 6 - 12 maja 2026 roku

REKLAMA

0011514875

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:

- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p. poż., koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAN I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinizony:

- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA

- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyszciva,
- papiery sanitarne

Z TYM KUPONEM 5% TANIEJ
MOŻNA PŁAĆ KARTA

Artykuły wysyłamy również paczkami lub kurierem

POLECAMY GAŚNICE!
• do pojazdów
• do budynków
• do domu
• do firm
• specjalistyczne

REKLAMA

0011516574



www.botanicpark.pl



BOTANIC PARK

Nowe mieszkania w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie od 29 m² do 105 m²



tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

Tribbs: Jeśli chcę coś osiągnąć, to muszę się za to zabrać tu i teraz

Naprawdę nazywa Mikołaj Trybulec. Oglądamy go właśnie co sobotę wieczór w telewizyjnej Dwójce jako trenera „The Voice Kids”. Nic dziwnego: od lat jest cenionym didżejem, producentem i twórcą eurowizyjnych hitów w kraju i za granicą. Nam zdradza, jaka jest cena tego sukcesu

Patryk Gzyl

Wraz z wkroczeniem do „The Voice Kids” twoja popularność wskoczyła na wyższy poziom. Czujesz się trochę celebrytą?
Nie. Na pewno nie celebrytą. W ogóle nie lubię tego słowa. Na pewno jednak ta większa popularność jest obecnie przeze mnie bardziej odczuwalna. To ciekawe doświadczenie. Cały czas staram się jednak mocno stać obiema nogami na ziemi i cieszyć się, że ciągle jestem sobą.

Jak sobie radzisz z tą rosnącą sławą?

Już od dawna byłem rozpoznawalny na ulicy. Ale teraz zdarza się to częściej. Ostatnio byłem na pocztce i rozpoznała mnie tam pani w wieku moich rodziców. To mnie dosyć mocno zaskoczyło. Byłem też u dentysty i siedząca tam naprawdę starsza pani spytała mnie: „Pan z The Voice Kids?”. Rozpoznaje mnie więc inny krąg odbiorców niż do tej pory – nie tylko użytkownicy TikToka, ale też widzowie telewizyjnej Dwójki. To bardzo przyjemne.

Co sprawiło, że zdecydowałeś się zasiąść w fotelu trenera „The Voice Kids”?

Dostałem zaproszenie do pełnienia tej funkcji. Nigdy bym nie odmówił takiej propozycji, bo zawsze było moim marzeniem, aby zostać trenerem w „The Voice”. Kiedy więc usłyszałem, że to może się stać, robiłem wszystko, aby to się stało. I bardzo się cieszę, że do tego doszło.

Po ogłoszeniu twojego nazwiska, było w necie trochę głosów oburzenia w stylu: „Jak ktoś, kto nie śpiewa, ma być trenerem śpiewu?”

Placę wtedy z przykrości i ludzi przestają mnie hejtować. (Śmiech) A tak na poważnie: myślę, że to idealnie odnosi się do funkcji trenera. Bo jak pomy-

ślisz o trenerze, to nie musi być osoba, która była mistrzem świata w danej dyscyplinie, tylko powinna znać się na niej. Nagrałem w swym życiu tysiące wokali i często musiałem być wokalnym coachem, który podpowiada, jaką barwą zaśpiewać, w jaki sposób, czy co poprawić, żeby brzmiało to lepiej. Mam więc bardzo dużą wiedzę na ten temat. Zwłaszcza że świat studia i produkcji to inna kategoria niż świat estrady i występów na scenie. Tu i tu stosuje się zupełnie inne techniki wokalne. Dlatego uważam, że posiadam duże doświadczenie i mam się czym podzielić.

Jak się odnalazłeś między Cleo i Blanką w roli oceniającego dziecięce występy?

Bardzo fajnie. Obie znałem wcześniej, choć Cleo nie tak dobrze jak Blankę. Bardzo mnie zaskoczyła otwartość Cleo, to, że była dla nas tak przyjazna i wspierająca. Podczas któregoś spotkania opowiedziała nam, jak to ona została ciepło przyjęta przez Tomsona i Barona, którzy przywitani ją i pokazali jej drogę, kiedy po raz pierwszy pojawiła się w programie. Dlatego potem postanowiła dalej przekazać tę pozytywną energię. To było bardzo miłe i cieszę się, że właśnie takie osoby, a nie inne zasiadają ze mną na tych fotelach.

Momentami mam wrażenie, że twoje koleżanki trenerki trochę cię zdominowały i zakrzyczały. Nie masz takiego poczucia?

Nie. Lubię odnajdywać swoją przestrzeń w momentach, w których sam chcę ją odnaleźć. I myślę, że to fajnie zagrało w programie. Kiedy czasem nie mam nic do powiedzenia, to wolę nic nie mówić. Dlatego cieszę się, że dziewczyny mają mocną energię i dużo z siebie dają. Również wsparcie tym

dzieciakom. Myślę, że to fajnie wypadło i dobrze odnalazłem się w roli tego spokojniejszego trenera.

Na pewno wyróżniasz się wyrazistym wizerunkiem: wyglądasz trochę jak postać z kreśkówki dla dzieci. Skąd pomysł na taki image?

W show-biznesie mówi się, że „co się nie dośpiewa, to się do- wygląda”. (Śmiech) To jest mój sposób na to, by czasem na niektórych imprezach błyszczeć, nie musząc wygłaszać żadnych kontrowersyjnych opinii czy nie mówić o kimś źle, bo nie lubię tego robić. Wystarczy, że ubiorę się w garnitur w różę, a już jest mnóstwo newsów na mój temat w internecie.

Jakie znalazłeś porozumienie z dziećmi z swojej drużyny?

Doskonałe. Skumaliśmy się tak ze sobą, że mamy teraz wspólną grupę na Messengerze i komentujemy sobie każdy odcinek programu. Finaliści dostali zaproszenie do mojego studia, gdzie każdy z nich będzie więc mógł zrobić sobie swoją piosenkę. To wspaniałe dzieciaki i co bardzo zaskakuje, bardzo mądre i dojrzałe jak na swój wiek. Do tego naprawdę dobrze znoszące presję i stres. Bo przecież nie wszystkie wygrywają, a rozumieją, że to dla nich wspaniała przygoda i są za to bardzo wdzięczne.

W dziecięcych programach typu talent-show trzeba mieć wyjątkowo delikatne podejście do uczestników. Jak sobie z tym poradziłeś?

Akurat z tym nie mam problemu. Raczej odwrotnie: moim problemem bywa to, że jestem zbyt delikatny czy zdystansowany. Zawsze jestem dla dzieciaków w pełni wspierający. Dlatego tak dobrze czuję się w tej roli.

Gdybyś sam był dzisiaj dzieckiem, zgłosiłbyś się do takiego programu?

Nie zgłosiłbym się, bo nie mam nawet jednego procenta talentu, jaki mają te wszystkie dzieciaki. Moja droga była zupełnie inna i dużo bardziej wyboista. Ale przez to może być dla nich inspiracją, że przy odpowiednio ciężkiej pracy i samozaparciu, można dojść nawet do pozycji fotela trenera w „The Voice Kids”. (Śmiech)

Jesteś słusznego wzrostu i za młodu trenowałeś siatkówkę. Dlaczego nie poszedłeś dalej tym torem, tylko zwróciłeś się w stronę muzyki?

Dla mnie sport i muzyka były zawsze na równym poziomie aż do szesnastego roku życia. Wtedy zdałem sobie sprawę, że w siatkówce raczej nie będę mistrzem świata. Postawiłem więc w stu procentach na muzykę. Początkowo byłem basistą, a dopiero mając dziewiętnaście lat zacząłem produkować nagrania. Następne siedem lat zajęło mi osiągnięcie odpowiednich umiejętności i powołanie do życia projektu o nazwie „Tribbs”. To była więc długa, ale ciekawa droga. Ale sport bardzo mnie ukształtował i nauczył dyscypliny. To był wspaniały czas, którego nawet momentami mi dzisiaj brakuje.

Jako nastolatek grałeś na gitarze basowej jako muzyk sesyjny. To była dobra szkoła muzycznego rzemiosła?

Świetna. Doceniam ten czas. Cieszę się, że mimo iż nie mam szkoły muzycznej, jestem sprawnym instrumentalistą. Znam jednak wielu producentów, którzy nie są muzykami i też sobie świetnie radzą. Wydaje mi się więc, że jest dużo różnych dróg. Ja sobie cenię mój warsztat. Niektóre rzeczy przychodzą łatwiej, kiedy zna się teorię mu-

zyczną i gra się na jakimś instrumencie.

Co sprawiło, że zainteresowałeś się produkcją muzyki?

Kiedy kończyłem liceum, zastanawiałem się nad kierunkiem studiów. Mogłem iść na Akademię Muzyczną, by kształcić się w grze na gitarze basowej, ale stwierdziłem, że chyba bym się tam nudził. Pomyślałem więc, że zrobię coś zupełnie innego. Dostałem się na studia produkcji muzycznej w Londynie – ale ostatecznie tam nie pojechałem. Jedną z rzeczy, które były niezbędne, aby dostać się do tej szkoły, było przygotowanie i wysłanie dwóch nagrań demo. Tak powstały dwie moje pierwsze produkcje muzyczne, stworzone po to, by dostać się na studia.

Sam opanowałeś wszystkie potrzebne programy i narzędzia do produkcji muzyki na komputerze?

Tak. W stu procentach. Uczylem się od zera tylko i wyłącznie z YouTube’a i z innych dostępnych źródeł w internecie. Dziś jest tam wszystko. Wystarczy tylko odpowiednia motywacja.

Czyli każdy może zostać producentem muzycznym?

Oczywiście. Teraz to już nawet nie trzeba się tego wszystkiego uczyć, bo jest sztuczna inteligencja, która wykona za nas taką pracę. (Śmiech)

Pierwsze sukcesy w solowej działalności pod szyldem Tribbs przyniosły ci taneczne wersje klasycznych polskich przebojów Budki Suflera, Manamu czy Krzysztofa Krawczyka. Jak wpadłeś na ten pomysł?

To miało być początkowo muzycznym żartem. Zrobiłem to tylko i wyłącznie w tym celu. Pomyślałem, że będzie to absurdalne i śmieszne. Kiedy udostępniłem pierwszy taki teledysk do „Balu wszystkich świętych”, okazało się, że nie każdego to śmieszy, tylko większość ludzi się tym jara. To było dla mnie bardzo duże zaskoczenie. Społeczność internetowa chciała mnie wypromować i sprawić, żebym robił więcej tych przeróbek. Poszedłem więc za ciosem i zrobiłem kolejne. Natomiast zawsze miałem do tego duży dystans, bo był to śmieszny pomysł, który niespodziewanie wypalił. Ale myślę, że to nic wyjątkowego: w historii muzyki popularnej było wiele zespołów, które powstały dla żartu, a odniosły poważny sukces.

To powodzenie tych remiksów sprawiło, że postanowiłeś pokazać ludziom własną twórczość?

Właściwie zacząłem produkowanie muzyki od autorskich nagrań. To te przeróbki były dla

mnie czymś, co przyszło później. Ale to one sprawiły, że stałem się rozpoznawalny i dla ludzi to było coś nowego, kiedy zacząłem wydawać swoje numery. Miałem jednak ochotę je opublikować, aby coś się zmieniło. Tak pojawiły się piosenki „Dzięki, że jesteś” z Lanberry, „Close Your Eyes” ze Stephenem Puthem czy Halo” z Quentinem Moismannem.

Kiedy zacząłeś tworzyć własne utwory, od razu była to muzyka taneczna w stylu Calvina Harris’a czy Avicii’ego. Co cię fascynuje w takiej stylistyce?

Kiedy zabrałem się za tworzenie muzyki, zainteresowało mnie również kreowanie własnej marki i wizerunku. Zrobiłem bowiem kilkanaście numerów i zacząłem zastanawiać się, co z tym dalej począć. Rozkminiłem co wpływa na to, że ludzie chętnie słuchają jednego rodzaju muzyki, a drugiego – nie. I tak doszedłem do wniosku, że jeśli chcę robić własne nagrania, to muszę najpierw zostać didżejem. Bo tak się kojarzy ktoś, kto sam produkuje swoją muzykę. Uznałem, że to będzie najprostsze i najklarowniejsze. Bo określenie „producent muzyczny” jest dla wielu ciągle zagadką. Ja musiałem mojemu tacie ze trzydzieści razy tłumaczyć, czym się zajmuję taka osoba. (Śmiech) Zostałem więc didżejem – a że lubię bardzo różną muzykę i słuchałem również tej tanecznej, nie miałem z tym problemu.

Ale z drugiej strony twoje nagrania zawsze mają chwytliwą melodię, którą niesie głos wokalisty lub wokalistki. Czyli pop też cię pociąga?

Naturalnie. Zawsze marzyłem, aby moje nagrania leciały w radiu. Dlatego pop był dla mnie ciekawy.

Działasz dalej jako didżej?

Oczywiście. Zapraszam na moje występy, będzie ich bardzo dużo w tym roku. Gram zarówno swoje znane, jak i zupełnie nowe numery, a do tego remiksy i mash-upy, czyli połączenia kilku utworów naraz w niekonwencjonalnych podejściach. Tworzę również wizualne, właściwie z występu na występ dodaję co najmniej jeden nowy. Sięgam też po instrumenty – gitarę czy bas. Dzieje się więc dużo fajnych rzeczy.

Podobno dużo mówisz do publiczności w czasie swego setu.

Na pewno mniej niż kiedyś. Czasami odpalam się i gadam coś głupiego. (Śmiech) Kiedy indziej nic nie mówię, jak widzę, że ludzie chcą bardzo tańczyć – na przykład o pierwszej w nocy na Juwenaliach. Wtedy po prostu gram, bo tego wszyscy oczekują.

Od razu zacząłeś działać nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Od początku często zastanawiam się nad swoją karierą zagraniczną. Można ją zdefiniować na wiele różnych sposobów. Dla każdego sukces oznacza bowiem coś innego. Miałem już przeboje, które były grane w radiu w Czechach, w Szwecji czy w Niemczech. Ale nie odczuwam za bardzo, abym był rozpoznawalny za granicą. Kiedy w Polsce radio gra czyjąś piosenkę, to można powiedzieć, że robi on karierę. Za granicą to tak nie wygląda. W jakimś stopniu na pewno jednak osiągnąłem już sukces poza Polską.

To takie nowoczesne narzędzia dystrybucji i promocji muzyki jak Spotify czy YouTube umożliwiają ci globalną ekspansję? Najbardziej przydają się social media - TikTok, Instagram i Facebook. Spotify jest dobrym dystrybutorem muzyki, ale w ich interesie jest nie twórca czy wykonawca, a raczej słuchacz. Procent zysku od odtworzenia utworu, jaki oferują, jest bowiem nazbyt znikomy. Ja akurat nie mam z tym problemu, bo mam w dzisiaj w Spotify ponad cztery i pół miliona słuchaczy miesięcznie. Ale artyści, którzy mają dwieście czy sto tysięcy odtworzeń, nie odczuwają, że w ten sposób w jakiś sensowny sposób zarabiają. Kiedyś sprzedaliby tysiąc płyt i mieliby z tego konkretny zysk. A od Spotify dostają jakieś grosze. Ostatnio rozmawiałem o tym z jedną z koleżanek po fachu, która ma węższą grupę słuchaczy i dla niej przychody z digitalu praktycznie nie istnieją.

Ty łączysz to wszystko, bo korzystając z cyfrowej dystrybucji swych nagrań, wydałeś też trzy lata temu swą debiutancką płytę na kompaktach. Teraz mieszkam w Londynie i zauważyłem, że ludzie dużo słuchają tam muzyki z winyli. Dlatego jest mnóstwo sklepów z takimi płytami. Dzięki temu odkryłem sens wydawania muzyki w tej postaci. Dlatego może kiedyś coś opublikuję na winylu. Generalnie jednak sprzedaż muzyki to kwestia, która jest dla mnie nieodgadnioną zagadką. Ciężko mi się nad wszystkim skupić na raz, dlatego za dużo o tym teraz nie myślę.

Ta przeprowadzka do Londynu to kolejny etap twojego podboju światowych rynków? Staram się tu poznać jak najwięcej wpływowych ludzi. I już mi się to udaje: współpracuję obecnie ze znaną piosenkarką Cheryl Lloyd i raperem Profesorem Greenem. Jest tam mnóstwo wspólnych artystów i oni są właściwie na wyciągnięcie ręki. Natomiast problem jest taki, że skontaktowanie się z nimi trwa bardzo długo. Dużo czasu czekam nieraz na odpisanie na maila czy umówienie se-



FOT. MATERIAŁY PRŚOWE

Tribbs: Zawsze jestem dla dzieciaków w pełni wspierający. Dlatego tak dobrze czuję się w tej roli

sji. Jakby jakoś wolniej tam ludzie żyli. (Śmiech) Generalnie to rynek wielu możliwości. Nie chcę jednak zaniedbywać tego, co robię w Polsce. Tym bardziej że tutaj więcej mogę i ludzie szybciej odpisują na maile. (Śmiech)

Sam inwestujesz w te zabiegi o karierę za granicą?

Tak. Sam opłacam sobie teraz mieszkanie w Londynie. Staram się mądrze inwestować pieniądze, które zarobiłem w Polsce, żeby potencjalnie mogło się to kiedyś opłacić.

W międzyczasie zacząłeś tworzyć piosenki na Eurowizję – najpierw dla zagranicznych wykonawców, a potem dla polskich. Co cię pociągnęło w tę stronę?

To był hut szczęścia. Kilka lat temu pojechałem na obóz twórczy dla songwriterów i producentów, gdzie łączyliśmy się w pokoje i tworzyliśmy od zera nowe piosenki. I właściwie już pierwszego dnia napisałem utwór, który dostał się na czeskie preselekcje do Euro-

wizji w 2019 roku. Po prostu wokalista Lake Malawi zdecydował się startować właśnie z tym numerem. I kiedy okazało się, że wygrał te preselekcje i jedzie z „Friend Of A Friend” na Eurowizję, w kolejnych latach pojawiły się propozycje napisania utworów dla wykonawców z innych krajów – najpierw z Hiszpanii, a potem z Austrii i Szwajcarii. Ciekawostką jest, że miałem swój udział również w ubiegłorocznej edycji konkursu. Trzymam się bowiem blisko ze szwajcarską ekipą, która go organizowała, dzięki czemu pomagałem przy stworzeniu akompaniamentu do parady flag podczas finału w Bazylei. Można więc było i wtedy usłyszeć moją muzykę na Eurowizji.

Jaka jest twoja recepta na eurowizyjny przebój?

Szczerze? Nie mam żadnej. W tym roku zrobiłem piosenkę po polsku i nawet nie dostałem się do naszych preselekcji. (Śmiech) Jak więc widać, nie ma zasady. To chyba kwestia poświęconego na to czasu, a ja go

poświęciłem bardzo mało. Może dlatego się nie dostałem. Tak naprawdę ciężko powiedzieć – zawsze wygrywa coś innego. Choć są pewne utarte schematy, które dają większe szanse: ballady czy kontrowersyjne tematy. To może pomóc, na pewno liczy się nie tylko muzyka, ale też wykonanie, wizualny i scenografia.

Z którą swoją piosenką na Eurowizję wiązałeś największe nadzieje?

Chyba z tą dla Czechów. To była moja pierwsza przygoda z tym konkursem, było to więc dla mnie bardzo ciekawe. Mam też duży sentyment do utworu „Watergun”, który zaśpiewał w 2023 roku Remo Forrer, reprezentujący Szwajcarię. Co ciekawe – singiel z tym utworem pokrył się tam platyną. Niedawno chciałem odebrać przyznaną mi za to nagrodę z poczty, ale okazało się, że przesyłkę zatrzymał Urząd Celny, każąc się tłumaczyć, co to jest i ile jest to warte. Musi więc ładnie wyglądać. (Śmiech) Na razie więc jej nie mam.

A którą ze swoich polskich piosenek na Eurowizję cenisz najbardziej?

Napisałem dwie: „River” Ochmana i „Solo” Bianki. Oba te utwory wygrały polskie preselekcje zupełnie przypadkowo. „Solo” nie pisaliśmy pod kątem Eurowizji, Blanka zgłosiła się z tym utworem sama. Z kolei na napisanie „River” mieliśmy bardzo mało czasu, więc potem zdziwiliśmy się, jak bardzo się on ludziom spodobał. No ale Krystian jest wyjątkowym wokalistą i ta jego operowa barwa głosu zachwycała wiele osób. Blanka też wykonała kawał dobre roboty, zrobiła gigantyczny progres w tak krótkim czasie i udowodniła Polakom, że jak się chce, to można i ma naprawdę kawał charakteru.

Nie masz ochoty sam wystąpić na Eurowizji jak choćby inny polski producent i didżej – Gromee?

Raczej nie. To konkurs wokalny i powinni na nim występować wokaliści. Nie mam więc takiej ochoty i ambicji. Nie podoba mi się to, że tam wszystkie instrumenty leżą z playbacku. Jak długo tak będzie, to nie ma sensu. Jakby mógł zagrać na żywo chociaż trzy akordy, to może bym się skusił. Ale na razie nie.

Przygotowałeś już piosenkę na tegoroczną Eurowizję Junior dla zwycięzcy „The Voice Kids”?

Nie. Jeszcze nie wiemy przecież kto wygra.

Czyli siądziesz do tego, kiedy poznamy zwycięzcę?

Nie jest powiedziane, że to ja mam ją przygotować. Ale jeśli TVP zaprosi mnie do współpracy, to na pewno chętnie wezmę w tym udział.

Nie ukrywasz, że są ciemne strony pracy w show-biznesie: od 10 lat cierpisz na zespół jelita drażliwego. To efekt nieustannego stresu?

Tak. Coraz bardziej jestem pewny, że to właśnie reakcja na stres. Niektórzy mają inne – jedni atopowe zapalenie skóry, drudzy problemy z tarciwą, a u mnie objawia się to problemami jelitowymi. Stosuję więc różne diety i leki i generalnie jest super, ale kiedy pojawia się stres, to zaczynają się od razu wszystkie dolegliwości. To sposób, w jaki moje ciało reaguje na to, że żyjemy w nieustannym napięciu. Nie tylko artyści, ale wszyscy ludzie. W każdej pracy odczuwa się dziś bardzo duży stres.

Gdyby nie te zdrowotne problemy, osiągnąłbyś więcej?

Paradoksalnie może mniej? Te ciężkie chwile motywują cię do działania i mówią ci, że jesteś tylko chwilę tutaj na Ziemi i nie masz nic do stracenia. Pamiętam, że miałem czasem ta-

kie kryzysy, iż myślałem, że nie dam rady tego dalej ciągnąć. Ale ostatecznie bardziej mnie to motywowało, niż demotyowało, żeby udowodnić sobie i innym, że się nie poddam. Podobnie zresztą problemy psychiczne związane z depresją sprawiają, że stąkam twardo po ziemi i wiem, że jeśli chcę coś osiągnąć, to muszę się za to zabrać tu i teraz.

A jak odpoczywasz od muzyki?

Mój kolega złożył mi nowy komputer i dużo gram na nim w gry. Uprawiam też pickleball – czyli tenis na hali. Jeśli ktoś tego nie zna, to gorąco polecam, bo to prężnie rozwijający się sport.

Masz w tym wszystkim na pewno wsparcie żony Żanety, która jest z tobą od dzieciństwa lat. Jej obecność jest dla ciebie ważna?

Kluczowa. Zawsze idziemy razem przez to wszystko. Ona była ze mną długo, zanim narodził się Tribbs. I bardzo się do tego przyczyniła zakulisowo, bo ma naprawdę fajne pomysły. Wiele z tego, co pokazuję, to właśnie ona wymyśliła, tylko nie chce się tym chwalić. Choćby te bluzy z uszkami na kapturach, które rozdaję w „The Voice Kids” dzieciakom z mojej drużyny. Dużo jej pomysłów jest w moich teledyskach czy na scenie. Często konsultuję z nią, jak ktoś powinien tańczyć, ruszać się czy mówić. Jest poza tym dla mnie wielkim wsparciem psychicznym, tylko ona rozumie, jak to wszystko nie jest dla mnie łatwe.

Jak się poznaliście?

Na planie teledysku do piosenki mojego duetu Linia Nocna, który powstał, jeszcze zanim zacząłem działać jako Tribbs. Potrzebowaliśmy fajnej dziewczyny, która zagra w klipie i nasza wokalistka Mimi Wydrzyńska zaprosiła swoją koleżankę, która pochodzi z tego samego miasta co ona. I to była właśnie Żaneta.

W tym roku stuknęła ci trzydziestka. To dobry czas na założenie rodziny. Masz takie plany?

Tak. Powoli dojrzewamy do tej decyzji. Myślę, że to będzie ważny moment w moim życiu.

Nie boisz się, że będziesz miał mniej czasu na robienie muzyki?

Szczerze powiedziawszy do niedawna nie wyobrażałem sobie mieć dziecka. Ale też nigdy nie wyobrażałem sobie mieć żony – a mam ją od dwóch lat i jest fajnie. Działo to więc chyba na tej samej zasadzie. Podobno mam zadatki na dobrego ojca, ale dopóki to się nie stanie, będzie dla mnie jakas abstrakcja. Na razie więc sobie tego w ogóle nie wyobrażam.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Katastrofalny błąd Polaków w wieku przedemerytalnym

Nowy raport IPIPS dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym pokazuje wyraźnie: starość wciąż trak-

tujemy bardziej jako abstrakcję niż realny etap życia, do którego trzeba się przygotować podobnie jak do rodzicielstwa czy emerytury. Problem polega na tym, że realne przygotowania do niesamodzielnego starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

ZA TYDZIEŃ:

- Przychodzi pacjent do apteki i pyta... Dziesięć najdziwniejszych sytuacji
- Z tymi chorobami nie pojedziesz na wymarzony turnus do sanatorium. Lista jest bardzo długa



FOT. FREEPIK

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka

oprac. Monika Góralska
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet. Podpowiadamy, jakie dolegliwości mogą świadczyć o jego rozwoju.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”. Na raka jajnika najczęściej chorują kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej odnotowuje się przypadki młodych kobiet, szczególnie z rodzinnymi predyspozycjami do tego typu nowotworu.

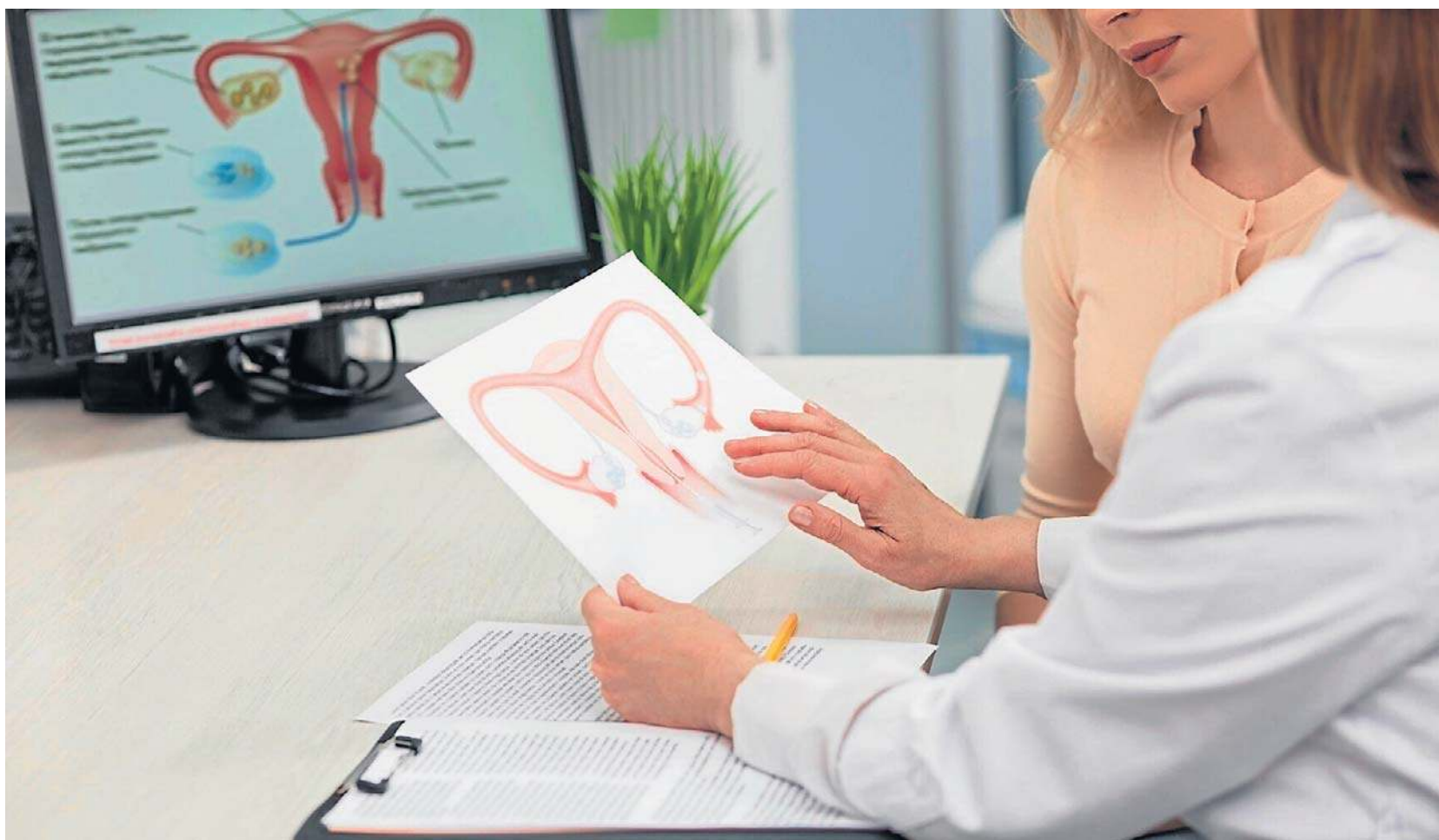
Jakie są przyczyny rozwoju raka jajnika? Wśród głównych czynników predysponujących wymienia się:

- wiek powyżej 50. roku życia,
- występowanie mutacji genetycznej BRCA 1 i BRCA 2,
- otyłość,
- dietę ubogą w antyoksydanty,
- późną menopauzę,
- niepłodność,
- endometriozę,
- częste stany zapalne miednicy mniejszej lub układu moczowego.

Rozpoznanie raka jajnika nie jest trudne, ponieważ często już podczas badania ginekologicznego aparatem do USG można zaobserwować niepokojące zmiany. Niestety, jak wynika z najnowszego raportu „Profilaktyka zdrowia kobiet”, regularnie raz na rok do ginekologa chodzi tylko 21 proc. ankietowanych, a co czwarta Polka odwiedza specjalistę rzadziej niż raz na trzy lata.

Dodatkowo aż 13 proc. respondentek wcale nie chodzi do specjalisty. To stanowi poważny problem, ponieważ wczesna diagnostyka i właściwe odpowiednie leczenie zwiększa szanse na dłuższe przeżycie.

Jak wykryć raka jajnika? Wśród najpowszechniejszych metod rozpoznawania tego



FOT. IAKOVENKO/123RF

Rak jajnika to podstępna choroba, która może nie dawać żadnych objawów

typu nowotworu wymienia się:

- USG ginekologiczne,
- USG jamy brzusznej,
- tomografię komputerową,
- rezonans magnetyczny,
- badanie w kierunku mutacji CA 125 i HE4.

W momencie, gdy ginekolog zauważy anomalię w jednym z powyższych badań, może zlecić wykonanie laparoskopii zwiadowczej, czyli zabiegu polegającego na niewielkim nacięciu powłok brzusznych i wprowadzeniu specjalnego sprzętu z kamerą.

Leczenie raka jajnika zależy przede wszystkim od stopnia zaawansowania choroby, jednak najczęściej polega na usunięciu jajnika lub całych narządów rodnych (w zależności od wieku pacjentki i tego, czy chciałaby w przyszłości mieć dzieci), a następnie poddaniu chemioterapii.

● Wodobrzusze lub powiększenie obwodu brzucha

Jednym z nietypowych objawów raka jajnika jest wodobrzusze, czyli nadmierne gromadzenie się wody w jamie brzusznej. Ta dolegliwość może dotyczyć nawet 30 proc. pacjentek z nowotworem przydatków.

Dodatkowo u większości kobiet z tego typu nowotworem obserwuje się znaczne powiększenie obwodu brzucha, które często mylone jest z wzdęciami, spowodowanymi niestrawnością.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów

● Ból nogi, przypominający rwę kulszową

Pacjentki z rakiem jajnika mogą odczuwać ból, który promieniuje od uda i sięga czasem nawet do kostki.

Kobiety często mylą ten objaw raka jajnika z rwą kulszową, która nasila się szczególnie przy długotrwałym siedzeniu w jednej pozycji. Najczęściej ból pojawia się po stronie chorego jajnika.

● Parcie na pęcherz i częste oddawanie moczu

Guz jajnika rozrasta się w dość szybkim tempie i może naciskać na pęcherz moczowy, co wywołuje uczucie ciągłego parcia.

Pacjentki z tym typem nowotworu częściej muszą chodzić do toalety, a w zaawansowanym stadium choroby mikcja może powodować silny ból.

● Krwawienia śródcykliczne

Nietypowym objawem raka jajnika jest również pojawienie się krwawienia lub plamienia w środku cyklu.

Ten symptom może również oznaczać nadżerki, polipy, torbiele endometrialne, a także infekcję intymną.

Jeśli krwawieniu towarzyszą ból lub skurcze brzucha, warto niezwłocznie udać się do lekarza ginekologa, w celu wykonania badania USG.

● Ból podczas wypróżniania

Pacjentki z rakiem jajnika często obserwują u siebie uczucie ciężkości i przepełnienia brzucha, a także spadek apetytu.

W momencie, gdy nowotwór zaczyna się rozrastać może również dojść do pojawienia się silnego bólu podczas wypróżniania, który mija zaraz po defekacji. Ten objaw

można łatwo pomylić z zaparciami lub zaburzeniem trawienia, spowodowanym przez stosowanie diety ubogiej w błonnik pokarmowy.

● Ból pleców w okolicy lędźwiowej

Ból jajnika często promieniuje do pleców, a najbardziej odczuwalny jest w okolicy lędźwiowej. Im większy jest guz, tym ból pleców występuje częściej.

Zaobserwowano, że u pacjentek z nowotworem przydatków ból lędźwi zazwyczaj występuje przez cały dzień i nie mija po odpoczynku nocnym.

Ten objaw bardzo łatwo pomylić z nieprawidłową pracą nerek lub przeciążeniem kręgosłupa.

Im szybciej rak jajnika zostanie wykryty, tym większe szanse na dłuższe życie.



W maju najbardziej uciążliwe dla alergików są pyłki dębu i traw

Te dwa rodzaje roślin w maju pyłą najsilniej

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

W maju zaczynają pylić trawy, których pyłki wywołują bardzo silne objawy alergii, takie jak katar sienny, łzawienie oczu, a nawet duszności.

Maj to miesiąc, w którym pylenie wielu roślin osiąga wysokie stężenie, co może być uciążliwe dla alergików.

W maju zmniejsza się pylenie brzozy, za to zaczyna intensywnie pylić dąb. Rozpoczyna się też okres pylenia traw, których pyłki utrzymują się w powietrzu bardzo długo. Zaczynają też pylić chwasty, takie jak szczaw i babka, a stężenie zarodników grzybów w powietrzu osiąga wysoki poziom.

Kalendarz pylenia roślin na maj

- dąb - pyli intensywnie przez cały maj,
- brzoza - pylenie kończy się na początku maja,
- sosna - pyli od maja do czerwca, ale rzadko powoduje silne alergie,
- wierzba i topola - pylenie może jeszcze trwać na początku maja, ale nie jest już tak intensywne jak w kwietniu,
- buk - pylenie rozpoczyna się na przełomie maja i czerwca,
- trawy - pylenie traw rozpoczyna się w maju i trwa aż do jesieni, osiągając szczyt w czerwcu i lipcu. Do najczęściej uczulających traw należą: tymotka łąkowa, kostrzewa łąkowa, kupkówka pospolita i wiechlina łąkowa. Pyli również żyto i inne zboża,
- szczaw - pyli w maju i czerwcu,
- babka lancetowata - pylenie rozpoczyna się w drugiej połowie maja,
- pokrzywa - pylenie rozpoczyna się w połowie maja,
- grzyby - zarodniki grzybów pleśniowych z rodzajów Clado-

sporium i Alternaria osiągają wysokie stężenie w maju.

W maju najbardziej dokuczliwe dla alergików są pyłki dębu i traw. Śledź aktualne kalendarze pylenia dla swojego regionu, ponieważ intensywność i czas trwania pylenia poszczególnych roślin mogą się różnić w zależności od warunków pogodowych i lokalizacji.

Czym jest alergia?

Alergia na pyłki roślin, zwana również pyłkowicą lub katar siennym, to nadmierna reakcja układu odpornościowego na pyłki roślin wiatropylnych, takich jak drzewa, trawy i chwasty. U osób z alergią układ odpornościowy błędnie identyfikuje nieszkodliwe pyłki jako zagrożenie i zaczyna wytwarzać przeciwciała IgE. Przy ponownym kontakcie z tym samym alergenem dochodzi do uwolnienia histaminy i innych substancji chemicznych, które wywołują charakterystyczne objawy alergiczne.

Najczęstsze objawy alergii na pyłki roślin to:

- katar sienny - wodnista, przeziroczysta wydzielina z nosa, kichanie, świąd i zatkanie nosa,
- alergiczne zapalenie spojówek - świąd, pieczenie, zaczerwienienie i łzawienie oczu, obrzęk powiek, uczucie „piasku pod powiekami”, nadwrażliwość na światło,
- astma pyłkowa - duszność, świszczący oddech, kaszel, uczucie ucisku w klatce piersiowej,
- objawy skórne - wysypka, pokrzywka, świąd skóry,
- inne objawy - drapanie w gardle, ból głowy, zmęczenie, rozdrażnienie, zaburzenia snu i koncentracji.

Objawy mogą występować z różną intensywnością w zależności od rodzaju pyłku, na który jesteś uczulony oraz od stężenia pyłków w powietrzu.

Katastrofalny błąd popełnia prawie 70 proc. Polaków w wieku przedemerytalnym

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Nowy raport IPiSS, dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym, pokazuje wyraźnie: starość wciąż traktujemy bardziej jako abstrakcję niż etap życia, do którego trzeba się przygotować.

Większość z nas wyobraża sobie starość w jednym, dość optymistycznym scenariuszu: we własnym domu, możliwie długo samodzielnie, z pomocą bliskich wtedy, gdy będzie to potrzebne. Problem polega na tym, że choć takie oczekiwania deklaruje ogromna część Polaków, realne przygotowania do niesamodzielnej starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

Rodzina jako fundament opieki. I jednocześnie największe ryzyko

Blisko 76 proc. badanych uważa, że opieka nad starszym, niesamodzielnym rodzicem jest obowiązkiem dzieci. To pokazuje, jak silnie zakorzeniony jest w Polsce rodzinny model opieki. Instytucje - domy pomocy społecznej, opieka całodobowa - są akceptowane raczej niechętnie i głównie wtedy, gdy nie ma już innego wyjścia.

Ten schemat myślenia ma swoje dobre strony: bliskość emocjonalna, chęć niesienia pomocy, odpowiedzialność za rodziców. Ale ma też poważną słabość, która z wiekiem populacji będzie coraz bardziej widoczna: rodzin zdolnych do długotrwałej opieki będzie coraz mniej. Z najnowszych raporty Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że:



Polacy nie przygotowują się do starości i to poważny błąd

- prawie 78 proc. osób w wieku przedemerytalnym nigdy nie opiekowało się niesamodzielnym bliskim,
- ci, którzy takie doświadczenie mają, pomagali głównie w domu, wykonując codzienne czynności, wspierając emocjonalnie, organizacyjnie i finansowo.

To oznacza, że ogromna część przyszłych seniorów i ich rodzin nie wie, z czym naprawdę wiąże się wieloletnia niesamodzielność - fizycznie, psychicznie i logistycznie.

„Chcę zostać w swoim domu” - najczęstsze marzenie przyszłych seniorów

Zapytani o to, jak wyobrażają sobie życie w wieku 80 lat w sytuacji ograniczonej sprawności, ponad 68 proc. respondentów wskazuje własne mieszkanie lub dom i doraźną pomoc bliskich.

To bardzo spójna, ale też wymagająca wizja, bo żeby starość w domu była możliwa, muszą być spełnione trzy warunki:

- zdrowie i sprawność - przy najmniej częściowa,
- rodzina lub sieć wsparcia, która faktycznie jest dostępna,
- odpowiednie warunki mieszkaniowe i finansowe.

Raport pokazuje jednak, że tylko 11,5 proc. badanych podejmuje dziś jakiegokolwiek działania, by przygotować się na scenariusz niesamodzielności. Oznacza to ogromną lukę między oczekiwaniami a realnymi przygotowaniem.

Dlaczego nie chcemy się przygotowywać?

Najczęściej wymieniane powody związane są z tym, że:

- starość kojarzy się z czymś odległym i nieprzyjemnym,
- niesamodzielność jest tematem tabu,
- wierzymy, że „jakoś to będzie”, a rodzina pomoże,
- brakuje jasnych wzorców i wiedzy, od czego w ogóle zacząć.

Ci, którzy się przygotowują, robią to głównie w trzech obszarach:

- ćwiczą umysł (krzyżówki, nauka, aktywność intelektualna),
- dbają o aktywność fizyczną,
- odkładają pieniądze.

To ważne kroki - ale nie wyczerpują listy realnych potrzeb w niesamodzielnej starości.

Największe wyzwania, o których rzadko myślimy

Opiekun też się starzeje
Najczęściej jako przyszłe źródło pomocy wskazujemy współmałżonka lub partnera (61 proc.). Problem w tym, że on również będzie seniorem - często z własnymi ograniczeniami zdrowotnymi.

Dzieci mogą nie być dostępne

Migracje, praca w innych miastach lub krajach, własne problemy zdrowotne czy finansowe sprawiają, że opieka dzieci nie zawsze będzie możliwa, nawet przy najlepszych chęciach. Tymczasem 28 proc. badanych uważa, że to właśnie dzieci zajmą się nimi w razie konieczności.

Brak planu = kryzys w momencie choroby

Bez wcześniejszych ustaleń nagłe pogorszenie zdrowia oznacza chaos decyzyjny: kto pomoże, gdzie, za jakie pieniądze i kosztem czyjego zdrowia.

Na co powinien zwrócić uwagę dzisiejszy senior i jego rodzina?

Rozmawiać zawczasu
Rozmowa o starości, chorobie i opiece nie jest „czarnowidztwem”. To element odpowiedzialności - wobec siebie i bliskich.

Dbać o sprawność jak o kapitał

Ruch, dieta, aktywność społeczna i intelektualna realnie opóźniają niesamodzielność. To inwestycja, która się zwraca - latami.

Przygotować mieszkanie

Brak progów, bezpieczna łazienka, dobre oświetlenie, możliwość wezwania pomocy - te rzeczy warto planować, zanim staną się koniecznością.

Odkładać środki - nawet niewielkie

Prywatna opiekunka, pomoc domowa czy usługi wspomagające kosztują. System rodzinny potrzebuje finansowego wsparcia, by nie przeciążyć jednego opiekuna.

Poznać dostępne formy wsparcia

Usługi sąsiedzkie, dzienna opieka, pomoc czasowa czy tzw. opieka wytchnieniowa to rozwiązania, które będą w Polsce coraz ważniejsze - i coraz bardziej potrzebne.

U niektórych wraca jak bumerang. Niewłaściwa higiena i palenie jej sprzyjają

oprac. Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Biały nalot na języku, wewnętrznej stronie policzków, pod językiem, w okolicy dziąseł i migdałków, zaczerwienienie błony śluzowej oraz uczucie pieczenia mogą wskazywać na grzybicę jamy ustnej.

Schorzenie to częściej występuje u osób osłabionych, po długotrwałej antybiotykoterapii, a także u pacjentów stosujących sterydy wziewne lub używających protez zębowych. Dentystka wyjaśnia, jak rozpoznać ten problem oraz jak mu zapobiegać.

Czynniki sprzyjające rozwojowi kandydozy jamy ustnej

Candida albicans to drobnoustroj, który naturalnie występuje w jamie ustnej i przewodzie pokarmowym człowieka i u osób zdrowych zwykle nie wywołuje żadnych dolegliwości.

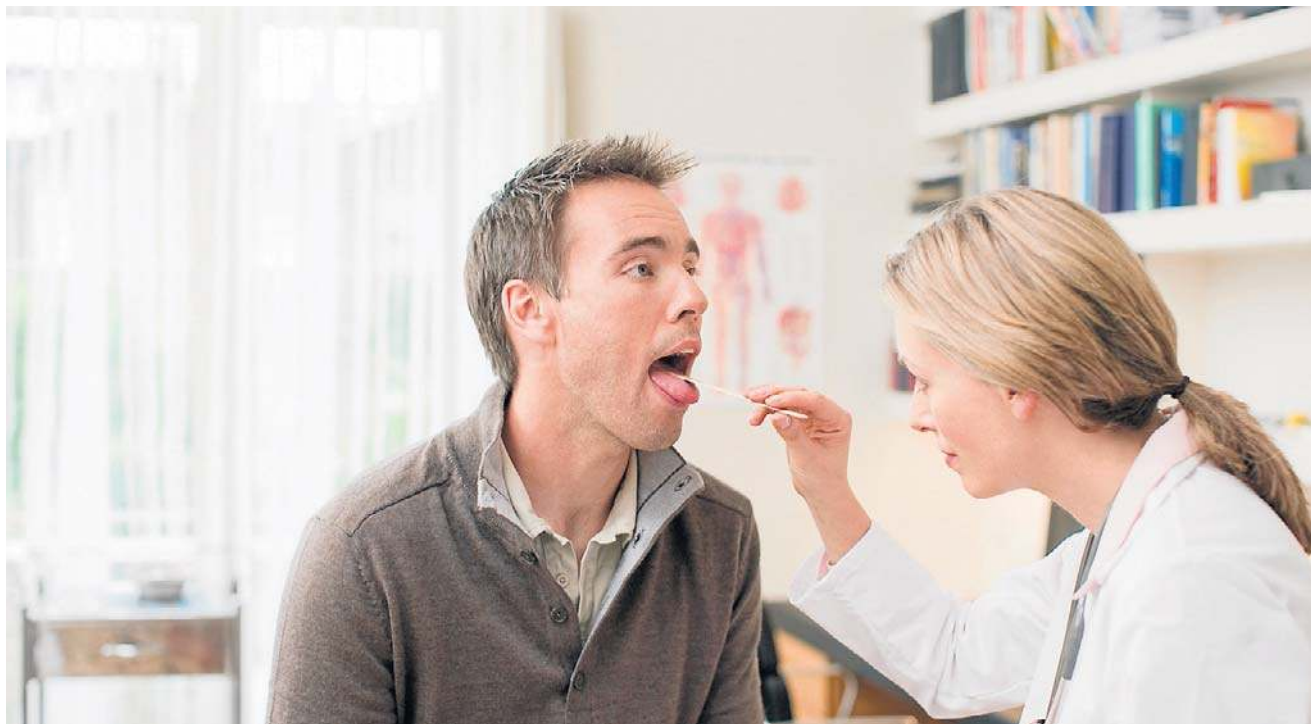
Do jego nadmiernego namnażania dochodzi jednak w sprzyjających warunkach, takich jak dieta bogata w cukry proste, długotrwała antybiotykoterapia czy stosowanie steroidów, w tym wziewnych. Ryzyko zwiększają także choroby ogólnoustrojowe, np. cukrzyca, oraz obniżona odporność, np. po leczeniu immunosupresyjnym po przeszczepach.

Rozwojowi infekcji sprzyjają również palenie papierosów, niewłaściwa higiena jamy ustnej, w tym zaniedbywanie czyszczenia protez zębowych. Dodatkowymi czynnikami ryzyka są suchość w jamie ustnej (kserostomia), choroby układu pokarmowego oraz podeszły wiek.

Śładkie? Lepiej sobie odpuść

To podstawowa zasada w zapobieganiu kandydozie jamy ustnej. Cukry proste stanowią nie tylko pożywkę dla bakterii próchnicotwórczych, ale także dla drożdżaków z rodzaju *Candida*.

- Zbilansowana dieta, to znaczy taka, która dostarcza organizmowi w odpowiedniej ilości składniki odżywcze, witaminy i minerały, to podstawa zdrowia. Wielu zapomina, że to, co jemy, ma też wpływ na mikroby żyjące w naszym organizmie. Generalnie nadpodaż cukrów prostych: ze słodyczy, dań instant oraz wysoko przetworzonych, niesie ze sobą ryzyko próchnicy, chorób dziąseł i wspomnianej drożdżycy.



Grzybica jamy ustnej częściej występuje u osób osłabionych, po długotrwałej antybiotykoterapii, a także u pacjentów stosujących sterydy wziewne lub używających protez zębowych

Dla przeciwwagi: błonnik. Lubią go bakterie probiotyczne, a więc te korzystne, na których nam zależy - wyjaśnia lek. dent. Ewa Goraj z Addent Medicover Stomatologia w Krakowie i dodaje: - W jamie ustnej człowieka może jednocześnie żyć sto gatunków drobnoustrojów. Nasze nawyki wpływają na to, których jest więcej, a których liczebność się zmniejsza. To potem dobitnie zauważamy w czasie obciążenia organizmu, na przykład chorobą.

Warto pamiętać, że cukry mogą występować w produktach spożywczych także pod innymi nazwami, m.in. jako syrop glukozowo-fruktozowy, syrop kukurydziany, miód, melasa, syrop klonowy czy syrop z agawy. Do cukrów prostych zalicza się również glukozę, fruktozę, sacharozę, maltozę i dekstrozę, a także skrobię, która po trawieniu ulega rozkładowi do glukozy.

Zadbaj o higienę

Szczególnie narażone na tworzenie się biofilmu i jego zaleganie są: przestrzenie międzyzębowe, kieszonki dziąsłowe, bruzdy zębów trzonowych, powierzchnia języka oraz elementy uzupełnień protetycznych, w tym same protezy. To właśnie tam drobnoustroje, w tym drożdżaki, mają najlepsze warunki do namnażania i rozprzestrzeniania się w jamie ustnej. Ich skuteczne usuwanie jest kluczowe w profilaktyce przerostu *Candida albicans*.

Szczególną grupą pacjentów są osoby noszące protezy zę-

bowe, które często nie dbają o ich odpowiednią higienę. W ich przypadku kandydoza może przebiegać nietypowo i być trudniejsza do rozpoznania.

- Najczęściej obserwujemy objawy ograniczone do błony śluzowej mającej kontakt z protezą, takie jak zaczerwienienie czy obrzęk. Pacjenci zgłaszają także pieczenie, ból i świąd. Biały nalot pojawia się rzadziej lub w ogóle nie występuje. Na rozwój problemu wpływa

zarówno mechaniczne oddziaływanie protezy - często niedopasowanej - jak i nadmierny wzrost drożdżaków. Mówimy wtedy o stomatopatiach protetycznych, które wcale nie należą do rzadkości i mogą dotyczyć nawet jednej na trzy osoby. Sama proteza również może być zasiedlana przez mikroorganizmy i stanowić miejsce powstawania trudnego do usunięcia biofilmu - ostrzega dentystka.

W profilaktyce i leczeniu zakażeń drożdżakowych kluczowe znaczenie ma dokładna higiena: szczotkowanie zębów wraz z okolicami przydziąsłowymi, nitkowanie, oczyszczanie języka oraz właściwa pielęgnacja protez przy użyciu dedykowanych szczoteczek i tabletek czyszczących. Protezy powinny być przechowywane na sucho, a ich użytkowanie najlepiej przerwać na noc. Jeśli nie jest to możliwe, należy szczególnie intensywnie dbać o ich higienę.

Probiotyki też się przydadzą

Jest to szczególnie istotne w czasie oraz po zakończeniu antybiotykoterapii. Probiotyki to starannie dobrane szczepy bakterii, które wywierają korzystny wpływ na organizm człowieka. Ich działanie jest wielokierunkowe - od regulacji pracy układu odpornościowego (immunomodulacji), przez wspieranie produkcji niektórych witamin i składników odżywczych, aż po ograniczanie rozwoju drobnoustrojów chorobotwórczych.

- W ochronie jamy ustnej przed kandydozą oraz wspomagającą w jej leczeniu znaczenie mają m.in. *Lactobacillus reuteri* i *Lactobacillus rhamnosus*. Te szczepy wykazują zdolność hamowania namnażania *Candida*, ograniczają jej przyleganie do tkanek oraz tworzenie biofilmu, a dodatkowo produkują substancje, które pomagają ją zwalczać. Dostępne są w wielu preparatach bez recepty, przy czym najlepiej przyjmować je doustnie, w formie rozpuszczonej w płynie, np. wodzie lub jogurcie - wyjaśnia lek. dent. Ewa Goraj z Addent Medicover Stomatologia w Krakowie.

Specjalistka zwraca również uwagę na znaczenie diety. W codziennym jadłospisie warto uwzględnić produkty bogate w bakterie kwasu mlekowego, takie jak kefir, sery fermentowane czy kiszonki.

Na rynku dostępne są także pastylki do ssania lub żucia zawierające korzystne bakterie wspierające zdrowie jamy ustnej, a także specjalistyczne preparaty do higieny jamy ustnej z dodatkiem probiotyków.

Udaj się do lekarza

Kandydoza jamy ustnej to przeważnie infekcja miejscowa, dlatego w pierwszej kolejności zalecane są preparaty do stosowania miejscowego.

- Przy podejrzeniu nadkażenia grzybiczego najwłaściwiej wykonać wymaz mykologiczny - mykogram, który ewentualnie potwierdzi nasze obawy, a także wskaże wła-

ściwy preparat do leczenia. Niewłaściwe leczenie kandydozy czy nadużywanie preparatów przeciwgrzybiczych powoduje powstawanie szczepów opornych na leki. Terapię ogólnoustrojową rozważamy, biorąc pod uwagę ogólny stan zdrowia pacjenta, występowanie chorób współistniejących i leczenie immunosupresyjne - wyjaśnia dentystka.

Bardzo ważne w leczeniu kandydozy jamy ustnej jest również wyeliminowanie lub złagodzenie wszelkich możliwych do zidentyfikowania czynników predisponujących: unormowanie poziomu cukru we krwi, poprawienie niedopasowanych uzupełnień protetycznych, konsultacje ze specjalistami i leczenie innych dolegliwości oraz niedoborów witaminowych.

Sięgnij po odpowiednie preparaty

W leczeniu kandydozy szerokie zastosowanie znajduje chlorheksydyna w postaci płukanek, tabletek do ssania, żelu, a także oktenidyna w postaci roztworu do płukania jamy ustnej. Dodatkowo właściwości przeciwgrzybicze wykazują olejki z drzewa herbacianego, oregano i pestek grejpfruta.

Co bez recepty pomoże na grzybicę jamy ustnej?

- tabletki do ssania z chlorchinaldolem,
- tabletki do ssania, spraye, płukanki i preparaty miejscowe z dichlorowodorkiem chlorheksydyny (chlorheksydyna),
- roztwór do stosowania miejscowego z tetraboranem sodu (boraks),
- wodny roztwór (1%) fioletu gencjanowego do stosowania miejscowo,
- płukanki z oktenidyną.

Bez właściwego leczenia kandydoza ma tendencję do nawracania, zwłaszcza u osób z chorobami ogólnoustrojowymi lub osłabionych. Tu wskazane będą leki na receptę o silnym działaniu przeciwgrzybiczym. Przyjmuje się je na zalecenie i według wskazań lekarza.

O długo utrzymujące się, nawracające lub dokuczliwe zmiany zawsze warto zapytać dentystę lub lekarza pierwszego kontaktu. Choć objawy są podobne, mogą świadczyć o kompletnie różnych dolegliwościach: od błahych po naprawdę poważne. Przynajmniej raz w miesiącu warto także wykonać we własnym zakresie samobadanie jamy ustnej pod kątem wszelkich niepożądanych zmian.

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

BLUSZCZYK KURDYBANEK
Jak rośnie bluszcz kurdybanek?

Bluszcz kurdybanek (*Glechoma hederacea*) jest rośliną zimozieloną, czyli taką, która nie zrzuca liści i rośnie już od wczesnej wiosny. Bylina ta należy do rodziny jasnotowatych – tak, jak np. mięta, melisa, lawenda, tymianek czy majeranek. Jest jadalny tak samo, jak popularne zioła, i ma cenne właściwości prozdrowotne. Świeży bluszcz kurdybanek ma silny korzeny zapach i smak, który pasuje zwłaszcza do mięs i ryb, jak również innych ziół np. w sosach czy daniach jednogarnkowych. Inne tradycyjne nazwy rośliny to bluszcz pospolity, bluszcz ziemny, obłożnik czy po prostu kurdybanek. Również łacińska nazwa rośliny – *Glechoma hederacea* – ma wiele synonimów, takich

jak: *Nepeta glechoma*, *Nepeta hederacea*, *Hedera terrestris*. Bluszcz rośnie dziko w Europie i Azji i jest pospolitym, trudnym do wypłenienia chwastem, który intensywnie rozrasta się na wiosnę. Występuje w lasach liściastych, na łąkach, nieużytkach, w ogrodach i innych obszarach zieleni. Jest rośliną miododajną, lubianą przez pszczoły. To również lubiana roślina dekoracyjna, zwłaszcza odmiany takie jak np. bluszcz kurdybanek *Variegata*, którego zapach ma właściwości odstraszające komary. W kuchni i zielarstwie surowcem są aromatyczne liście i purpurowo-fioletowe kwiaty bluszczu, które w nienasłonecznionych miejscach zbioru są niebieskie. Watro poszukiwać go w czystych lokalizacjach, oddalonych od dróg i innych źródeł zanieczyszczeń środowiska.

Na co jest dobry bluszcz?

Bluszcz kurdybanek zawiera m.in. seskwiterpeny, triterpeny, taniny, fenolokwasy (kwas rozmarynowy, kawowy, ferulowy), flawonoidy (pochodne kwercetyny, apigeniny i luteoliny), gorycze czy saponiny. Są to związki o działaniu antyoksydacyjnym, które mają korzystne działanie w organizmie i działają ochronnie w stosunku do komórek i tkanek. Przeciwnie, niaczmom towarzyszą im kwasy organiczne i sole mineralne, a także olejek eteryczny zawierający podobne związki terpenowe, jak różne odmiany ziół (do 0,03 proc. w ziele suszonym).

Bluszcz kurdybanek, zwłaszcza przygotowany w formie naparu lub odwaru, wspomaga stan układu pokarmowego, błon śluzowych i skóry.



Ma jednak znacznie więcej cennych właściwości, np.:
● znacznie nasila wydzielanie soku żołądkowego, ułatwiając trawienie zwłaszcza pokarmów białkowych,
● ułatwia przepływ żółci, co poprawia trawienie tłuszczów,
● działa ściągająco i przeciwzapalnie, również stosowany jako płukanka do ust i gardła, a ponadto przy hemoroidach,
● wywołuje lekki efekt zapierający i wspomaga regenerację śluzówki, między innymi przy bieguncie,

● działa wzmacniająco na organizm, między innymi w stanach anemii,
● hamuje rozwój bakterii ropnych, również tych antybiotykopornych,
● wspomaga leczenie stanów zapalnych górnych dróg oddechowych, między innymi przy infekcjach i astmie,
● wspomaga odtruwanie organizmu z toksyn, między innymi metali ciężkich i węglowodorów aromatycznych,
● chroni komórki wątroby hamując rozwój jej stłuszczenia czy marskości,
● działa rozkurczowo w obrębie układu trawiennego i moczowego, jak i oddechowego,
● ułatwia odkrztuszanie wydzieliny zapalnej z dróg oddechowych,
● rozszerza oskrzela i łagodzi oddechowe stany alergiczne, wspomaga leczenie wyprysków, egzemy i drobnych ran przy przemywaniu naparem

lub nalewką rozcieńczoną wodą w stosunku 1 do 5,
● stosowana zewnętrznie zmniejsza aktywność gruczołów łojowych, łagodząc objawy przetłuszczania się skóry (a zarazem trądziku) oraz włosów,
● hamuje aktywność grzybów takich jak drożdżaki *Candida* na skórze.

Na co stosować bluszcz?

Najważniejsze zastosowania to: niestrawność, biegunki i zaparcia, zatrucia, infekcje dróg moczowych, zaburzenia wchłaniania, wzdęcia i kolki, astma oskrzelowa, chrypa, kaszel, zapalenie oskrzeli, krtani, zatok, trądzik pospolity, egzema, łojotok, łupież. Roślina jest uznawana za bezpieczną w przetworach bezalkoholowych podawana nawet dzieciom, jednak nie powinny stosować jej osoby z epilepsją (padaczką) oraz kobiety w ciąży i karmiące piersią

Naturalna broń na stany zapalne

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Coraz więcej badań pokazuje, że to, co dodajemy do potraw, może realnie wspierać organizm w walce ze stanami zapalnymi.

Cynamon, szafran czy kurkuma to nie tylko aromat, ale także bioaktywne związki o potwierdzonym działaniu. Poznaj naturalną broń na stany zapalne.

Sięgnij po goździki

Jeśli chcemy wykorzystać naturalny potencjał przypraw, warto zwrócić uwagę na goździki. Wyróżniają się bardzo wysoką zawartością przeciwutleniaczy. Ich głównym składnikiem aktywnym jest eugenol – substancja o działaniu przeciwzapalnym i przeciwbólowym.

Dzięki temu goździki mogą nie tylko ograniczać stan zapalny, ale również wspierać zdrowie jamy ustnej, działając antybakteryjnie. Niektóre badania sugerują też ich potencjalny wpływ na regulację poziomu glukozy we krwi.

Dlaczego warto używać pieprzu cayenne?

Pieprz cayenne to przyprawa, która zawdzięcza swoje charakterystyczne, ostre działanie przede wszystkim kapsaicynie. To właśnie ten związek odpowiada za intensywne wrażenia smakowe, ale jego



Cynamon, szafran czy kurkuma to nie tylko aromat, ale także bioaktywne związki o potwierdzonym działaniu. Nie musisz sięgać po tabletki. Te przyprawy pomogą przy stanach zapalnych

rola nie ogranicza się jedynie do kulinarnej pikantności.

Kapsaicyna oddziałuje na układ nerwowy, wpływając na zmniejszenie odczuwania bólu, a jednocześnie wykazuje działanie przeciwzapalne, pomagając ograniczać procesy zapalne w organizmie. Dodatkowo przypisuje się jej zdolność do przyspieszania metabolizmu, co może wspierać kontrolę masy ciała. Nie bez znaczenia jest również jej wpływ na układ krążenia – może bowiem sprzyjać poprawie przepływu krwi.

Wyjątkowa moc szafranu

Szafran, choć stosowany w niewielkich ilościach, jest niezwykle bogaty w aktywne związki, takie jak krocyna i safran. Substancje te wykazują silne działanie antyoksydacyjne i mogą obniżać poziom markerów zapalnych, w tym białka C-reaktywnego (CRP). Co ciekawe, szafran bywa również badany pod kątem wpływu na nastrój – niektóre wyniki sugerują jego potencjalne działanie przeciwdepresyjne.

Czosnek nie tylko w okresie przeziębienia

Czosnek to kolejny naturalny produkt, który zdecydowanie zasługuje na naszą uwagę. Zawarte w nim związki siarkowe, w tym allicyna, wykazują silne właściwości przeciwzapalne oraz przeciwdrobnoustrojowe.

Regularne spożywanie czosnku może wspierać układ odpornościowy, obniżać ciśnienie krwi oraz zmniejszać ryzyko chorób sercowo-naczyniowych. Istnieją także dowody

DIETA ANTYWIRUSOWA

Naturalne produkty mogą nie tylko walczyć ze stanami zapalnymi, ale także stanowić ochronę przeciwwirusową. Oto kilka z nich o silnym działaniu antywirusowym:

● Melisa – wyróżnia się wyjątkowo wysoką zawartością cytralu, aldehydu współodpowiadającego za jego charakterystyczny smak i cenne właściwości. Udowodniono, że działa on antywirusowo m.in. w stosunku do wirusa grypy, wirusów opryszczki HSV-1 i HSV-2, wirusa HIV-1, żółtej febr, norowirusa MNV czy retrowirusów.
● Curry i kurkuma – zawiera m.in. kurkuminę, która ma szerokie spektrum działania przeciwko patogenom, m.in. w stosunku do wirusów HIV, grypy (PR8, H1N1, H6N1), paragrypy typu 3 (PIV-3), HSV-1 i HSV-2, coxsackie, HBV, HCV, HPV, JEV, HTLV-1, FIPV, FHV, VSV czy RSV.
● Kokos – zawarty w nierafinowanym oleju kokosowym kwas laurowy, zostaje przekształcany w organizmie do monolaurynu, a ten jest efektywny przeciwko wirusom HIV, HSV-1, odry, cytomegalowirusom, wirusom VSIV, Epsteina-Barr czy maedi-visna.
● Oliwki i oliwa – zawierają aktywny związek o nazwie kwas elenowy będący silnym czynnikiem antywirusowym, a jego działaniu podlegają m.in. wirusy grypy, opryszczki, polio czy coxsackie.
● Jarmuż – zawiera m.in. glukozynolany, w tym indole takie jak indolo-3-karbinol (I3C), który wykazał działanie przeciwko wirusom takim jak m.in. HSV-1, HSV-2 czy grypy typu IAV (podtyp H1N1).
● Grzyby shiitake – zawierają należący do polisacharydów beta-glukan o nazwie lentinan, na który wrażliwe są m.in. wirusy HIV, HPV, polio (PV-1), czy BVDV i BoHV-1.

FOT. GETTY IMAGES

sugerujące jego potencjalne działanie przeciwnowotworowe, szczególnie w obrębie układu pokarmowego.

Przeciwzapalne właściwości imbiru

Jednym z najlepiej przebadanych składników o takim działaniu jest imbir. Zawiera on gingerole i szogaole, czyli związki roślinne, które hamują produkcję substancji odpowiedzialnych za rozwój stanu zapalnego. W jednym z badań wykazano, że ekstrakt z imbiru,

zawierający m.in. 6-gingerol i 6-szogaol, może przeciwdziałać starzeniu się komórek mięśniowych. Inne badania sugerują z kolei, że suplementacja imbirem w dawce 2-4 g dziennie może ograniczać spadek siły mięśniowej oraz łagodzić ból mięśni pojawiający się po wysiłku fizycznym.

Zdaniem badaczy, włączenie imbiru do suplementacji może być warte rozważenia jako element zdrowego stylu życia wspierającego profilaktykę i łagodzenie skutków starzenia.

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliższe spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokoju babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej: inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historie. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kulisy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. Agnieszka Zgierska-Werner, powiat zgierski

2. Katarzyna Wróbel, Łódź

3. Ania Kłosińska, powiat piotrkowski

4. Rafał Jedyński, powiat łęczycki

5. Łukasz Kuśmierski, Piotrków Trybunalski

6. Łukasz Stępień, powiat pabianicki

7. Marcin Solnica, powiat zduńskowolski

8. Kamila Kapczyńska, powiat łódzki wschodni

9. Czesława Leśniewska, powiat opoczyński

10. Dawid Racki, powiat kutnowski

CZYTAJ WIĘCEJ

na www.dzienniklodzki.pl/foto

Najważniejsze jest światło. Lubi się nim bawić, szukać, oglądać i zapisywać w pamięci oraz aparacie

Nie szuka spektakularnych scen ani dalekich podróży, żeby zrobić dobre zdjęcie. Łukasz Kuśmierski zatrzymuje się tam, gdzie inni przechodzą obojętnie.

- Lubię fotografować „zwykłe rzeczy” w „inny” sposób. Nadawać większego znaczenia rzeczom, sytuacjom, osobom, niż to wygląda na pierwszy rzut oka. Często podczas fotografowania towarzyszą mi moje dzieciaki, które dają inspirację lub same są na zdjęciach. No i światło - lubię się nim bawić, szukać, oglądać i zapisywać w pamięci i aparacie - mówi uczestnik naszej akcji Łukasz Kuśmierski.

Jego zdjęcia nie są efektem długiego planowania. Powstają



przy okazji – w drodze, w ruchu, w codziennym rytmie dnia. - Zdjęć robię bardzo dużo. Wschód słońca, który zgłosiłem, to droga do pracy, zdjęcie robione w polu przy trasie, odbicie miasta w kałuży to spacer z psem w majowy wieczór, od tak, profilowe w zgłoszeniu na szybko robione, wychodząc już z parku. Doskonale pamiętam większość zdjęć, ich historię i emocje, często to ważne momenty, a które dokładnie, to już moja osobista historia - podkreśla Kuśmierski.

W jego podejściu do fotografii najważniejszy jest moment, którego nie da się powtórzyć. I który czasem wymaga wysiłku. - Czasem trzeba wstać wcześniej, by zobaczyć

wschód słońca na szczycie góry, a czasem mieć oczy szerzej otwarte, po prostu widzieć więcej na co dzień. Żyjemy w zwariowanych czasach, gdzie telefon zajmuje miejsce spotkań z rodziną, znajomymi. Plusem jest dla mnie to, że ma aparat, dlatego mam go zawsze przy sobie - wyjaśnia uczestnik naszej akcji.

Fotografia długo była tylko jego prywatnym światem – czymś, co robił dla siebie, bez potrzeby pokazywania tego innym. - To moje życie się zmieniło z różnych powodów, a ja pokazałem kilka zdjęć moim bliskim. Spotkały się z dużym uznaniem, co dało mi motywację i energię, by skupić się bardziej na fotografowaniu - dodaje Łukasz Kuśmierski.

Fotografia nie zaczyna się w momencie wciśnięcia spustu migawki. Najważniejsze dzieje się wcześniej

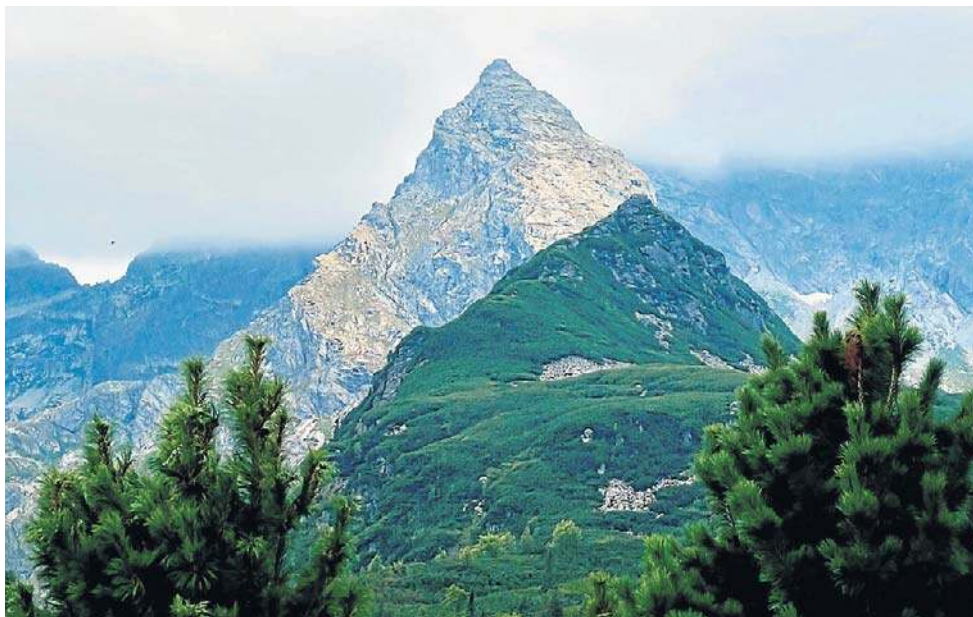
Miasto potrafi być chaotyczne, głośnie, pełne pośpiechu. A jednak dla Dawida Rackiego to właśnie w tej przestrzeni kryje się najwięcej kadrów. Choć, jego ulubionym zdjęciem, jest zdjęcie gór.

- Najbardziej lubię fotografować przestrzeń miasta, architekturę, detale budynków i momenty, w których światło nadaje charakter. Krajobrazy także należą do moich ulubionych, szczególnie wtedy, kiedy potrzebuję ciszy i spokoju. Natura daje zupełnie inne emocje - mówi uczestnik naszej akcji Dawid Racki.

Ale nawet wśród uporządkowanych linii i struktur pojawiają się kadry, które mają zupełnie inny ciężar, bardziej

osobisty, zapisany nie tylko obrazem, ale i wspomnieniem. - Moim ulubionym zdjęciem, które zapadło mi w pamięć, jest zdjęcie zrobione na Małym Kościelcu w górach. To miejsce jest dla mnie wyjątkowe, bo był to jeden z moich pierwszych razów w górach. Dodatkowo wyjazd miał jeszcze bardziej osobisty charakter, ponieważ był to wyjazd na kawalerski - wspomina Racki.

Fotografia w jego przypadku nie zaczyna się w momencie wciśnięcia spustu migawki. Najważniejsze dzieje się wcześniej – w procesie szukania, obserwowania i dostrzegania tego, co na pierwszy rzut oka wydaje się zwyczajne. - Największą frajdę w fotografowaniu sprawia mi



samo szukanie kadrów, moment, w którym zwykle miejsce nagle zaczyna wyglądać wyjątkowo. Lubię ten proces spojrzenia na otoczenie inaczej niż inni. Na co dzień robienie zdjęć daje mi przede wszystkim odskocznnię i możliwość oderwania się od rutyny - podkreśla uczestnik naszej akcji.

Z czasem to spojrzenie zaczyna wykraczać poza fotografię. Przenika codzienność i zmienia sposób odbierania świata – spokojniej, dokładniej, bardziej świadomie. - Można powiedzieć, że fotografia sprawiła, że zacząłem patrzeć wolniej, dokładniej i z większym zainteresowaniem na świat wokół mnie - dodaje Dawid Racki.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - lombardy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE - RÓŻNE	KOMUNIKATY - ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE - USŁUGI KAMIENIARSKIE - USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomość

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji, 502-171-984.

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe brygady

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

• Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

ZATRUDNIĘ pracownika magazynu chemicznego z uprawnieniami na wózki. Mile widziane doświadczenie. Praca 3 zmianowa w siedzibie firmy w Łodzi(Polesie) Wynagrodzenie 5600 zł brutto + premia. CV na kadry@janis.pl/tel. 502873638

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

eprasa.pl b345a2f357

Nie mogłam przez to spać. Bałam się, że zrobię komuś krzywdę

Urszula Dudziak w Wirtualnej Polsce o swoim jurorowaniu w „The Voice Of Poland” Fot. Zdzisław Surowaniec



Z ŻYCIA GWIAZD

Rafał Brzoska zdział koszułkę

Polski miliarder spędzał majówkę z żoną poza Polską. W sobotę Brzoska wrzucił na Instagram zdjęcie, na którym oboje z Omeną Mensah nie mają na sobie koszulek. Opatrzył go emotikonem serca. To nie wszystko: chwilę później udostępnił nagranie, na którym tańczą razem w barze bądź w klubie.

Marcela Leszczak nie marszczy się

Modelka w rozmowie z Plejadą przyznała, że korzysta z zabiegów medycyny estetycznej, ale robi to rozsądnie i w sprawdzonych miejscach. Leszczak zdradziła, że szczególnie ceni zabiegi, które mają poprawiać jakość skóry. – Troszkę botoksu gdzieś tam, żeby nie marszczyć się – powiedziała.

Anna Dereszowska złożyła życzenia córce

Aktorka kilka dni temu zamieściła post z okazji 18. urodzin córki. By uczcić moment wejścia Leny w dorosłość, udostępniła nagranie z jej archiwalnymi i aktualnymi fotografiami. Dołączyła do niego emocjonalny podpis. „Dziękuję ci za każde z tych 18 lat, które przeżyliśmy wspólnie. Jesteś moją inspiracją, radością, dumą, nauką, moim sercem i szczęściem. Życzę ci ekscytującej dorosłości, mądrych, empatycznych ludzi wokół ciebie, wymagających celów do osiągnięcia, miłości i zdrowia”.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Turysta Polsat Film, 18:50

Amerikanin Frank przyjeżdża do Włoch, aby zapomnieć o przeżytych zawodzie miłosnym. W pościgu do Wenecji poznaje piękną i tajemniczą Elise. Nawiązują flirt, który szybko przeradza się w romans. Z czasem okazuje się, że Elise skrywa pewien sekret. Frank zostaje wpłątany w wojnę między rosyjską mafią a wspieraną przez Interpol włoską policją.

Dorwać małego TVP 1, 21:20

Gangster z Miami, Chili Palmer, przyjeżdża do Los Angeles po długiego hazardowego i podstępnie produkenta. Zamiast rozliczenia wchodzi z nim w interes filmowy, kierowany własną fascynacją kinem.

Czas zemsty Stopklatka, 22:25

Niczego nie podejrzewający naukowiec zostaje wpłątany w aferę narkotykową. Nieustannie oskarżony, zostaje osadzony w więzieniu o zastraszonym rygorze. Bojąc się o swoją rodzinę ucieka, by ją chronić, ale też by zemścić się na prawdziwych przestępcach.

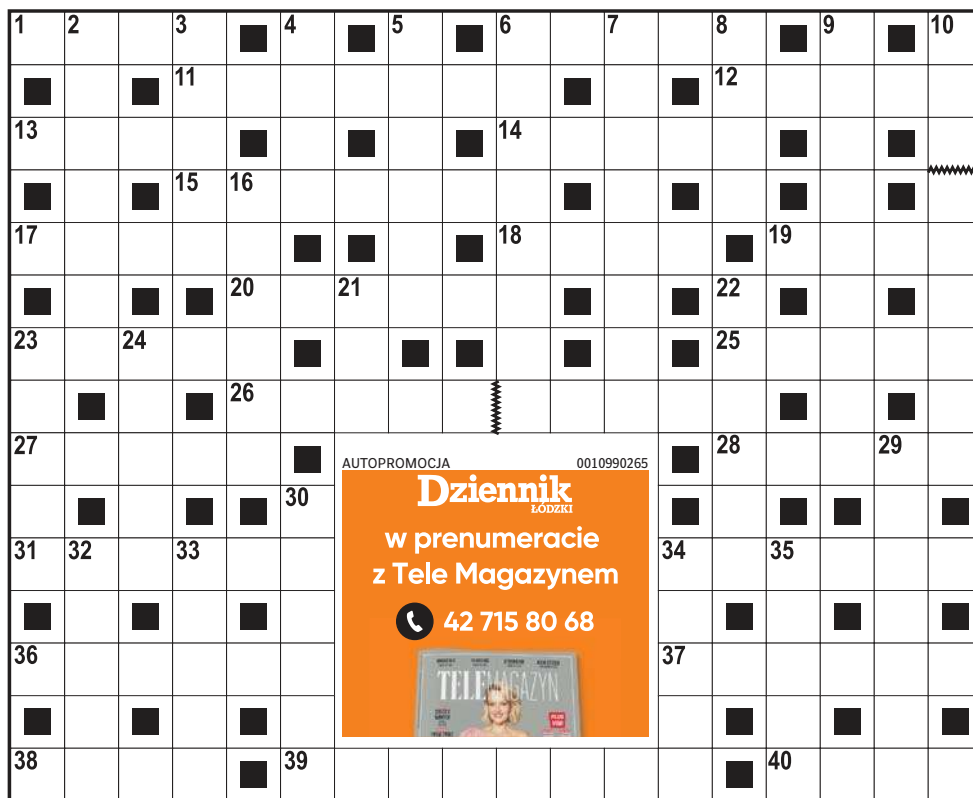
Showtime TVN, 22:55

Detektyw Preston i posturunkowy Sellars występują razem w programie na żywo o pracy policji. Sellars chce dobrze wypaść, a Preston na odwrót, czyli jak najgorzej.

KRZYŻÓWKA NR 68

Poziomo:

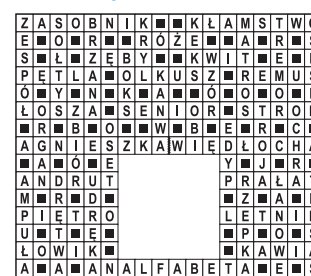
- 1) zapasy w Kraju Kwitnącej Wiśni,
 - 6) łatwo się tłucze,
 - 11) rytualne samobójstwo samuraja, harakiri,
 - 12) „Ostry ...”, amerykański serial medyczny,
 - 13) Myszka z kreskówki Walta Disneya,
 - 14) dawne bufiaste spodnie,
 - 15) forma rozrywki pochodząca z Japonii,
 - 17) zapalenie stawu skokowego konia,
 - 18) miejsce zmagania pięściarzy,
 - 19) przetwór owocowy w słoiku,
 - 20) „... Teresy Hennert”, powieść Zofii Nałkowskiej,
 - 23) klasyczny styl pływacki,
 - 25) powitalne pochylenie ciała,
 - 26) w przenośni o dostatku,
 - 27) „... zwana Wandą”, komedia kryminalna,
 - 28) przybyli... pod okienko,
 - 31) Jan Jakub, reżyser filmu „Jańcio Wodnik”,
 - 34) gumowy but na niepogodę,
 - 36) „... i Małgorzata”, powieść Michaiła Bułhakowa,
 - 37) słynny utwór Maurice'a Ravela,
 - 38) wynagrodzenie dla aktorki,
 - 39) „... i stare koronki”, czarna komedia,
 - 40) największy kontynent na Ziemi.
- ### Pionowo:
- 2) w Barcelonie wyskoczył w nią Boniek,
 - 3) pospolity gatunek topoli,



- 4) słowny konflikt, sprzeczka,
- 5) miejsce pracy tynkarza,
- 6) duży sklep wielobranżowy,
- 7) żołnierz jednostki specjalnej,
- 8) król Itaki, mąż Penelopy,
- 9) ludowa nazwa kukułki,
- 10) sztuka uwodzenia,
- 16) imitacja towaru na wystawie,
- 21) szlam na dnie stawu,
- 22) niewolnica z brazylijskiego serialu,

- 23) zupa na zakwasie,
- 24) ślad po oparzeniu,
- 29) stan duchowy, usposobienie,
- 30) pęk słomy związany powrósem,
- 32) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 33) grupa osób wzajemnie popierających się, koteria,
- 34) naczynie z uszkiem,
- 35) powieść Prusa z Izabelą Łęcką.

ROZWIĄZANIE NR 67



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedź na ważne pytania.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze, aby osiągnąć zamierzone cele.
Rak (22.06 - 22.07)
Detale mają duże znaczenie. Horoskop dzienny na środę radzi uważać na błędy i poprawić efektywność pracy.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerłość i otwartość w rozmowach z innymi.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać przeczuć, szczególnie w sprawach osobistych.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na środę radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zostanie nagrodzona. Horoskop dzienny radzi, by nie zrażać się trudnościami, i mówi, że jesteś na dobrej drodze i blisko celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją przy realizacji powziętych planów. Poczujesz satysfakcję.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

Sukces łodzianek podczas zawodów w Szawłach

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

TANIEC SPORTOWY. **Znakomity występ solistek z Łodzi podczas dużych międzynarodowych zawodów rozegranych w Szawłach na Litwie.**

Dziewczęta reprezentujące barwy łódzkiego klubu UKS Tiger Team dwukrotnie stały na podium. Nadia Tyrko wywalczyła medal srebrny, natomiast Amelia Jakóbczyk uplasowała się na pozycji trzeciej. Warto dodać, że obie za-

wodniczki trenują pod okiem trenerów Pauliny Mrówczyńskiej oraz Krzysztofa Ciska. UKS Tiger Team to klub z wieloletnim doświadczeniem w szkoleniu zawodników tańca towarzyskiego - od najmłodszych grup wiekowych aż po kategorie seniorskie. Pod okiem doświadczonych szkoleniowców Pauliny Mrówczyńskiej i Krzysztofa Ciska podopieczni rozwijają swoje umiejętności, osiągając świetne wyniki na arenie krajowej i międzynarodowej, przy okazji znakomicie promując Łódź.



UKS Tiger Łódź. Od lewej na fotografii: Krzysztof Cisek, Amelia Jakóbczyk i Nadia Tyrko

Ma 287 meczów w ekstraklasie i pokieruje Akademią ŁKS Łódź

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Krystian Kierach nie jest już dyrektorem Akademii ŁKS Łódź. Po siedmiu latach szkoleniowiec rozstał się z klubem z Alei Unii 2.**

Jego miejsce zajął Adam Marciniak, wychowanek łódzkiego klubu i reprezentant Polski (dwa mecze). W ekstraklasie nowy sternik Akademii rozegrał aż 287 meczów, z czego ponad sto w barwach ŁKS. W sezonie 2022/2023 był kapitanem drużyny, która awansowała do ekstraklasy. Strzelił w pojedynkach o punkty elity dziewięć goli, a bronił także barw Górnika Zabrze, Cracovii i Arki Gdynia. Po zakończeniu kariery sportowej pracował w Departamencie Rozwoju Indywidualnego w ŁKS, gdzie monitorował rozwój sportowy najzdolniejszych piłkarzy. Współpracował także ze sztabem szkoleniowym drużyn rezerw, a w międzyczasie uzyskał licencję UEFA B i pracował w roli eks-



Adam Marciniak został dyrektorem Akademii ŁKS Łódź

perta piłkarskiego TVP. - To osoba mocno związana z ŁKS i Łodzią - mówi Marcin Janicki, prezes łódzkiego pierwszoligowca. - Ma też duże doświadczenie wyniesione z boiska, co bez wątpienia jest dużym, atutem w pracy z młodzieżą i trenerami. Widzimy w nim naturalną kontynuację kierunku,

w którym chcemy rozwijać Akademię ŁKS.

- Przede mną wiele zwań, a jednym z głównych jest to, żeby Akademia ŁKS w jeszcze większym niż dotąd wymiarze współpracowała z pierwszą drużyną - mówi z kolei Adam Marciniak. - Moim zdaniem kluczowa będzie ści-

śła współpraca z dyrektorem sportowym klubu, bo przecież naszym wspólnym celem jest to, żeby jak najwięcej zawodników Akademii trafiło na boisko przy Alei Unii 2. ©

III LIGA (GRUPA 1.)

Broniący się przed spadkiem z III ligi PGE GKS Bełchatów stracił trzy punkty wywalczone w wygranym na swoim boisku meczu 29. kolejki z Olimpią Elbląg 3:1 (1:0). W końcowych minutach tego niezwykle ważnego dla obu drużyn pojedynku, w zespole gospodarzy po dokonanej zmianie, na boisku przez około trzy minuty zabrakło piłkarze ze statusem młodzieżowca. Olimpia złożyła protest, który został uwzględniony. Drużyna trenera Mateusza Milczarka wyłącza na 16, czyli spadkowej pozycji, a będzie miała 31 punktów. Olimpia awansuje na miejsce 11 (36 punktów). W związku z tym, że z II ligą żegna się ŁKS II Łódź, z III spadnie aż pięć drużyn. Aby uniknąć najgorszego trzeba więc zająć 13 miejsce. ©

Klasa A. Niepokonani - PTC Pabianice kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa! 140 strzelonych goli Andrespolii, a 130 straconych Korony

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Trwa runda wiosenna w Klasie A. Przypominamy, że drużyny, które zakończą sezon na pierwszym miejscu uzyskają bezpośredni awans do Klasy Okręgowej. Wicemistrzowie walczyć w barażach. Po dwie najslabsze spadają do Klasy B.**

Niżej w hierarchii jest Klasa B. Coraz bliżej awansu do Klasy Okręgowej jest PTC Pabianice. Drużyna trenera Jarosława Maćczaka wygrała wszystkie 20 meczów o punkty!

KLASA A

Grupa I. Wyniki 20. kolejki: SAP Parzęczew - MKP-Boruta II Zgierz 1:0, Termy Uniejów - Rosa Rosanów 3:0, MKS Mianów - Magnat Sierpów 3:2, Górnica Łęczyca - Kobra Leżnica Wielka 0:0, Kotan Ozorków - Ostrovia Ostrowy 0:2, Termy II Poddebice - Kolejarz Łódź 3:2. Na inny termin przełożono mecz Samowa z Sazanem Pęczniew.

1. MKP-Boruta II Zgierz	20	55	123-14
2. Rosa Rosanów	20	38	54-33
3. Termy Uniejów	20	38	57-50
4. Sazan Pęczniew	19	37	56-29
5. MKS Mianów	20	36	44-38
6. SAP Parzęczew	20	35	52-28
7. Termy II Poddebice	20	35	44-30
8. Kolejarz Łódź	20	31	57-51



Termy Uniejów (żółto-niebieskie stroje) wygrały z Rosą

9. Kobra Leżnica Wielka	20	26	37-38
10. Magnat Sierpów	20	24	33-62
11. Samowa	19	17	25-48
12. Ostrovia Ostrowy	20	14	22-84
13. Kotan Ozorków	20	10	21-77
14. Górnica Łęczyca	20	6	12-57

Grupa II. Wyniki 20. kolejki: GLKS Dłutów - Korab II Łask 6:1, PTC Pabianice - Victoria Szadek 2:1. To 20. ligowa wygrana zespołu z Pabianic, prowadzonego przez Jarosława Maćczaka, Włókniarz II Pabianice - Victoria Szadek 2:1, Victoria Łódź - ŁKS Łódź - Ner Łódzki, Włókniarz Konstantynów - Orzeł Kazimierz.

1. PTC Pabianice	20	60	83-8
2. Teofilik Łódź	19	46	62-33
3. ŁKS Kwiatkowie	20	40	46-35
4. GLKS Dłutów	20	37	47-45
5. AKS SMS III Łódź	19	34	62-50

6. Włókniarz Konstantynów	19	28	43-41
7. Włókniarz II Pabianice	20	28	50-49
9. Victoria Szadek	20	20	33-51
10. Victoria Łódź	20	20	24-43
11. Korab II Łask	20	18	30-49
12. Orzeł Kazimierz	19	17	21-37
13. Pogon II Zduniska Wola	19	17	26-55
14. KS Ner Łódzki	19	8	24-58

Grupa III. Wyniki 20. kolejki: Czarnocin - ŁKS Inowódz 3:1, Zawisza II Rzgów - Olimpia Wola Zależna 1:0, Radzice - Jagiellonia Tuszyń 2:3, Inter Sławno - Paradyż 2:2, Pionier Baby - Szczerbiec Wobórz 1:5, Białaczów - Lubochnia 3:3. Pauza: RKS Rzeszyca.

1. Szczerbiec Wobórz	19	52	77-23
2. Jagiellonia Tuszyń	19	42	46-20
3. Olimpia Wola Zależna	19	37	52-16
4. Inter Sławno	18	37	42-24
5. KS Paradyż	19	34	41-29
6. ŁKS Lubochnia	18	28	40-29

7. ŁKS Inowódz	18	22	38-51
8. RKS Rzeszyca	18	19	38-45
9. ŁKS Białaczów	18	19	32-49
10. ŁKS Radzice	18	18	30-44
11. Zawisza II Rzgów	19	16	24-51
12. Pionier Baby	18	10	27-68
13. ŁKS Czarnocin	18	7	23-61

Grupa IV. Wyniki 20. kolejki: Piast Gmina Lgota Wielka - GKS III Bełchatów 1:2, Czarni Rzepisz - Mierzyn 2:1, Zapal Krzętów - Grabka Grabica 4:1, Świt Kamień - Piłica Przedbórz 4:1, Start Niechcice - Skalniki II Sulejów 1:3, RKS II Radomsko - ŁUK Gomunice 0:0. Pauza: ŁKS Dobryzycze.

1. Piast Lgota Wielka	19	40	54-32
2. Czarni Rzepisz	19	40	46-36
3. Świt Kamień	19	38	50-24
4. PGE GKS III Bełchatów	18	37	53-30
5. ŁUKS Gomunice	18	32	37-28
6. Skalniki II Sulejów	18	26	40-31
7. Zapal Krzętów	18	26	35-37
8. RKS II Radomsko	19	25	40-39
9. Piłica Przedbórz	19	24	42-48
10. Grabka Grabica	18	21	41-57
11. Start Niechcice	18	17	33-50
12. ŁKS Mierzyn	19	16	14-39
13. ŁKS Dobryzycze	18	6	24-58

Grupa V. Wyniki 23. kolejki: Orzeł Wola Wązowa - Ustków 1:1, Centra Walichnowy - Zapole 0:1, Piast Błazki - Prosa Wyszczanów 1:0, Charłupia Mała - Sędziejowice 5:0, Jaga Lututów - Kalinowa 2:1, Gruszczyce - Widawia Widawa 7:0, KS Osiek - Iskra Stolec 2:0. Pauza: Sokół Goszczanów.

1. Piast Błazki	22	49	61-24
2. UKS Ustków	22	44	49-30
3. ŁKS Zapole	22	44	51-34

4. Prosa Wyszczanów	21	40	51-28
5. Sokół Goszczanów	21	34	54-37
6. ŁGKS Charłupia Mała	22	33	55-50
7. GKS Sędziejowice	21	33	46-48
8. Widawia Widawa	22	29	41-47
9. GKS Gruszczyce	21	28	39-38
10. KS Osiek	22	27	38-41
11. Iskra Stolec	21	24	35-45
12. Centra Walichnowy	21	23	33-48
13. Orzeł Wola Wązowa	21	20	37-38
14. ŁKS Kalinowa	21	16	30-59
15. Jaga Lututów	22	12	19-72

Grupa VI. Wyniki 20. kolejki: Warta Osjaków - Czastary 3:2, Start Łubnice - Wierzchlas 3:0, Kielczyk O Orion Olewin 3:3, Kurów - Staw 0:4, Biała - KS Radoszewice 1:4, Siemkowice - Victoria Skomlin 1:2, Łaszew - Słowian Dworzowice 4:3.

1. LZS Staw	20	47	58-19
2. Warta Osjaków	20	44	42-15
3. KS Radoszewice	20	38	60-35
4. ŁKS Wierzchlas	20	36	51-36
5. Victoria Skomlin	20	35	33-27
6. GKS Czastary	20	31	50-35
7. LZS Łaszew	20	29	39-51
8. Start Łubnice	20	28	34-38
9. Słowian Dworzowice	20	24	39-45
10. Orion Olewin	20	20	28-39
11. GKS Siemkowice	20	20	26-53
12. GLKS Biała	20	18	24-42
13. ŁKS Kielczyk	20	15	38-53
14. KKS Kurów	20	12	30-64

Grupa VII. Wyniki 20. kolejki: Korona Łagiszew - Zjednoczeni II Stryków 5:2, Dar Placencja - KS II Kutno 1:2, Naprzód Jamno - Pelikan II Łowicz 1:3, Kalina Domaniewice - Błektini Dmosin 5:3, KS Fair Play Kutno - KP Byszewy 3:3, Czarni Smardzew - Czarni

Bednary 1:2. Tym razem pauzowały rezerwy Żywu Wygoda.			
1. Korona Łagiszew	19	52	106-26
2. KS II Kutno	19	44	62-24
3. Pelikan II Łowicz	19	42	71-29
4. Dar Placencja	19	39	81-41
5. Żryw II Wygoda	17	32	60-36
6. Naprzód Jamno	19	30	54-41
7. Czarni Bednary	18	27	45-50
8. Zjednoczeni II Stryków	18	24	51-52
9. KS Fair Play Kutno	18	20	41-65
10. Czarni Smardzew	18	16	28-50
11. Błektini Dmosin	18	10	34-66
12. Kalina Domaniewice	18	7	20-94
13. KP Byszewy	18	7	24-103

Grupa VIII. Wyniki 20. kolejki: Pogon Bełchów - Orzeł Nieborów 3:1, GKS Gluchów - SAP Andrespolia 2:8, Mazovia II Rawa Mazowiecka - Korona Start Dwór 7:0, Manhatan Nowy Kawęczyn - Olympic Słupia 2:3, Maków - Sokół Regnów 3:0, Sierakowice - Start Pukinin 1:1. 12. maja mecz Olimpii Jezów z Pogonią Godzianów.

1. SAP Andrespolia	20	57	140-23
2. Pogon Bełchów	20	50	92-30
3. Olympic Słupia	20	43	68-48
4. Manhatan Nowy Kaw.	20	36	83-40
5. Olimpia Jezów	19	31	49-50
6. Mazovia II Rawa Mazow.	20	30	54-48
7. Macovia Maków	19	29	50-39
8. Start Pukinin	20	24	34-42
9. Sierakowianka	20	22	34-58
10. GKS Gluchów	20	21	43-61
11. Orzeł Nieborów	20	17	33-59
12. Pogon Godzianów	18	17	24-58
13. Sokół Regnów	20	16	25-50
14. Korona Start Dwór	20	1	7-130

Kibice ŁKS na Old Trafford, ściskają kciuki za Manchester

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Łodzi nie brakuje fanów wielkich zagranicznych drużyn, a bardzo mocna jest więź kibiców ŁKS i Manchesteru United.

Fani Łódzkiego Klubu Sportowego często wyjeżdżają na mecze Manchesteru United na Old Trafford. Jednym z takich kibiców - biało-czerwono-białych i Czerwonych Diabłów jest Kamil Stępiak, kibic ŁKS, który swego czasu wylicytował dla chorego dziecka złoty medal zdobyty przez siatkarki ŁKS Commercecon. Kamil Stępiak z synem Bartoszem złożył wizytę na Old Trafford. Obejrzał mecz i zwiedził jak zwykle przy takich okazjach Muzeum Czerwonych Diabłów.

Prekursorem takich wycieczek i kibicowania ŁKS i Manchesterowi United jest kustosz tradycji ŁKS Jacek Bogusiak.

Historia obu klubów tylko raz połączyła drogi obu klubów. 26 sierpnia 1998 roku, piłkarze ŁKS grali w Łodzi w eliminacjach



Kamil i Bartosz Stępiakowie w koszulkach Manchesteru United, pod spodem mają zapewne koszulki Łódzkiego Klubu Sportowego

jach Ligi Mistrzów z późniejszym triumfatorom tych rozgrywek Manchesterem United. Czerwone Diabły pokonały na swej drodze wszystkich rywali. Piłkarze Manchesteru rozegrali 13 spotkań i tylko w jed-

nym meczu nie potrafili strzelić gola rywalowi - tym rywalem był ŁKS, który dzielnie obronił się na stadionie przy al. Unii. 28 lat temu temu padł bezbramkowy remis. W maju 1958 roku, na jubileusz 50-lecia

ŁKS, na ul. Unii przesłana została depesza Manchesteru United z gratulacjami dla ŁKS. Przez wiele lat wysyłane były życzenia z obu stron. Dla Jacka Bogusiaka i Kamila Stępiaka oba kluby są ważne. ©©

Reprezentacja siatkarek czeka na mistrzynię kraju z PGE Budowlanych

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Reprezentacja siatkarek rozpoczęła w Wałcu przygotowania do sezonu. W pierwszych treningach uczestniczyło 15 zawodniczek.

Głównym sprawdzianem przed Ligą Narodów będzie silnie obsadzony turniej w Genui.

- To świetny ośrodek dysponujący przede wszystkim dużą nowoczesną halą sportową. To był też pewien argument przy wyborze Wałcu. Halę można podzielić na trzy sektory i pracować jednocześnie na trzech boiskach. Siłownia jest także dużo większa, poza tym to jest piękna okolica. Nie rezygnujemy ze Szczyrku, tam będą trenować kadrowiczki, które nie polecają na turnieje Ligi Narodów. Poza tym będziemy tam przygotowywać się w sierpniu do mistrzostw Europy - powiedział PAP Nicola Vettori, asystent selekcjonera Stefano Lavariniego.

- Dziewczyny z DevelopResu Rzeszów i Budowlanych

Łódź, które występowały w finale ekstraklasy, przyjadą do Wałcu na początku przyszłego tygodnia. Najpóźniej do nas Magdalena Stysiak, która w niedzielę grała jeszcze w finale Lig Mistrzyń - wyjaśnił Vettori.

Siatkarki w Wałcu będą trenować przez najbliższe dwa tygodnie. Pierwszym i jedynym sprawdzianem przed startem Ligi Narodów będzie występ w turnieju towarzyskim w Genui (22-24 maja). Oprócz Polek wezmą w nim udział reprezentacji Serbii, Włoch i Turcji.

Pierwszy turniej LN biało-czerwone rozpoczną w Nankin 3 czerwca. W Chinach zagrają cztery spotkania - z gospodyniami imprezy, Belgią, Czechami i Serbią. Później czekają je jeszcze turnieje w Tajlandii oraz Japonii. Faza pucharowa z udziałem ośmiu najlepszych zespołów po rundzie zasadniczej odbędzie się w Makau.

W kadrze są: Alicja Grabka, Paulina Damaske, Justyna Łysiak z PGE Budowlanych oraz Anna Obiała i Sonia Stefanik z ŁKS Commercecon. ©©

23. Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

BIEGI. To będzie największy bieg w historii Łodzi. Do 23 edycji Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run zapisało się blisko 13 tys. osób.

Impreza odbędzie się już za 2,5 tygodnia. Zapisy wciąż trwają.

Rekordowa frekwencja

Łódzki bieg co rok notuje wzrost frekwencji. Rok 2025 był pod tym względem rekordowy. Impreza zgromadziła na starcie niemal 50 proc. więcej uczestników w porównaniu do 2024 roku.

Telniczby świadczą o dużej popularności Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run w środowisku biegowym. W rankingach opublikowanych przez polskie portale biegowe, bieg znajduje

się na 3 miejscu pod względem frekwencji w klasyfikacji zawodów na 10 km.

Już dziś organizatorzy zapraszają do kibicowania na trasie, a także do odwiedzenia miasteczka biegowego na dworcu Łódź Fabryczna od godziny 12.

Swoją udział w zawodach potwierdzili byli znakomici lekkoatleci: Adam Kszczot i Marcin Lewandowski. Podobnie jak w poprzednich latach, nie zabraknie Zbigniewa Bródki. Po raz pierwszy w zawodach weźmie udział była biathlonistka, obecnie dziennikarka TVP Weronika Nowakowska.

Przy Łodzi Fabrycznej

Bieg główny rozpocznie się punktualnie o godzinie 19:00. Zarówno start, jak i meta Biegu Ulicą Piotrkowską zostaną zlokalizowane przy dworcu kolejowym Łódź Fabryczna, co sta-

nowi doskonały punkt logistyczny dla zawodników z całej Polski. Trasa biegu tradycyjnie wytyczona została w ścisłym centrum Łodzi, jednak w tym roku organizatorzy przygotowali dla uczestników strategiczną zmianę.

Odwrócenie trasy

- Zdecydowaliśmy się na odwrócenie kierunku trasy względem ubiegłego roku, co jest największą nowością nadchodzącej edycji - podkreślają Jacek Chmiel i Robert Blesiński. - Decyzja ta podyktowana jest przede wszystkim dbałością o wygodę i bezpieczeństwo. Bezpośrednio po starcie zawodnicy będą poruszać się szerokimi arteriami miasta, co pozwoli na swobodne rozbiegnięcie się uczestników i uniknięcie tzw. „wąskich gardeł” już na pierwszych kilometrach.



Tak prezentuje się medal, który otrzyma każdy uczestnik 23. Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run

Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run, to także wspała atmosfera na trasie. Zawodnicy podkreślają, że czują się fantastycznie podczas biegu. Na pewno ma na to wpływ duża liczba punktów muzycznych i stref kibicowania. Dodajmy, że 17 maja odbędzie się Mini Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run.

Najważniejsze informacje:

17 maja 2026 Mini Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run (dla dzieci, zapisy w marcu)

23 maja 2026: 23. Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run (bieg główny, godz. 19:00)

Limit uczestników (bieg główny): 13.000. Lokalizacja: Start i meta przy dworcu Łódź Fabryczna.

Oficjalna strona: www.bieg-piotrkowska.pl. ©©

REKLAMA

0011515084



23.05.2026

SPONSOR TYTULARNY:

ROSSMANN

SPONSOR:

GARNIER

ORGANIZATOR:

akademia
SPORT I ZDROWIE

PARTNERZY:

ŁÓDŹ
URZĄD MARSZAŁKOWSKI

ŁÓDŹ
URZĄD MARSZAŁKOWSKI

SPORT

www.sportowy24.pl

Trasa Walking Futbol ŁKS Łódź: Bielefeld, Rzeszów, Almelo i Valenciennes

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

WALKING FUTBOL. Pracowity maj zapowiada się dla reprezentantów drużyny Walking Futbol ŁKS Łódź. Wyjazdy zagraniczne, mecze, turnieje z udziałem 48 drużyn.

Prezes Walking Futbol ŁKS Paweł Lewandowski informuje: - Rozpoczął się maj więc czas ruszyć na podbój Europy. Nasz kalendarz jest bardzo napięty. Będziemy gościć aż na czterech turniejach w Niemczech, Polsce, Holandii i Francji.

Już w najbliższy weekend Walking Futbol ŁKS Łódź zagra w Bielefeld. Na starcie piątej edycji turnieju Almcup 2026, zameldowały się 24 drużyny w kategorii wiekowej 55+, a wśród nich między innymi: HSV Hamburg, Arminia Bielefeld, Bayer Leverkusen, Dynamo Drezno, Borussia Dortmund, Werder Brema, Eintracht Frankfurt i Heracles Almelo. Nazwy drużyn robią ogromne wrażenie. Turniej odbędzie się w sobotę (9 maja).

- Później mamy tydzień przerwy i nasza drużyna MIX (panowie i panie) jedzie do Rzeszowa, aby 16. maja powalczyć o Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa - dodaje Paweł Lewandowski.

Już po kilku dniach Walking Futbol ŁKS Łódź rusza do Holandii, gdzie będzie bronić ty-

tułu wywalzonego w 2025 roku. Barwy WF ŁKS w tamtym turnieju w Holandii reprezentowali: Tomasz Cebula, Piotr Chojnacki, Wiesław Golmont, Arkadiusz Klimas, Michał Kobus, Jarosław Kuciński, Zdzisław Leszczyński, Paweł Lewandowski, Jacek Michalski, Marek Miszczak, Jarosław Paradowski, Robert Popiel, Piotr Skrzydlewski, Tomasz Wojtczyk. Trener Marek Dziuba.

- Udział w Almelo City Cup to już tradycja - dodaje Paweł Lewandowski. - Nasza drużyna 55+ będzie tam po raz czwarty, by sprawdzić swe siły w stawce 32 drużyn z Holandii, Anglii, Belgii, Niemiec, Danii i Austrii. Turniej zostanie rozegrany w dniach 20-21 maja.

Prosto z Almelo nasza drużyna przenosi się do Francji, gdzie 23 maja w Valenciennes Walking Football Club odbędzie się druga edycja Challenge Saint Ladelin. Tam także czekają na nas rywale z najwyższej półki: AS Roma, Olympique Marsylia, Schalke 04 Gelsenkirchen, Union Saint Gilloise czy HCSP England. W turnieju zagra 48 drużyn.

- Trzymajcie za nas kciuki. Łącznie czeka nas prawie 5000 kilometrów do przejechania. Relacje z wszystkich turniejów oczywiście najszybciej znajdziecie na naszym profilu fb - kończy rzecznik prasowy Walking Futbol ŁKS Jarosław Paradowski. ©©



Drużynę Walking Futbol ŁKS Łódź czeka prawie 5000 kilometrów do przejechania

HERB BARCELONY NA TWARZY ANI LEWANDOWSKIEJ

Anna Lewandowska, żona Roberta Lewandowskiego, opublikowała na Instagramie zdjęcie, na którym widać narysowane na jej twarzy herb Barcelony w towarzystwie kolorów flagi Katalonii. Dziennik „El Mundo Deportivo” uznał, że jest to gest, który wzmacnia hipotezę, że rodzina polskiego napastnika jest emocjonalnie związana z klubem i miastem, ale jego przyszłość w drużynie pozostaje niepewna. **DK**



FOT. ANNA LEWANDOWSKA

Z WIDZEWA DO ARKI
Zastąpi Veljko Nikitovicia?
Dyrektorem sportowym Arki Gdynia ma zostać Tomasz Wichniarek. Był dyrektorem sportowym Widzewa (2022-25). Ostatnio pracował jako pełnomocnik zarządu w Zagłębiu Sosnowiec. **DK**

Trzeba wyciągnąć z zamrażarki tego prawdziwego widzewiaka

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Piłkarze Widzewa, ale ci sprzed lat, którzy potrafili ogrywać choćby Manchester City, martwią się losami dzisiejszej drużyny.

Rozmawialiśmy ze Zdzisławem Kostrzewińskim, piłkarzem Wielkiego Widzewa, który potrafił wyeliminować Manchester City w 1977 roku, a wcześniej zdobył wicemistrzostwo Polski.

- Serce boli, jak patrzę na grę moich młodszych kolegów - mówi Zdzisław Kostrzewiński. - Zgadzałem się w stu procentach z Krzysiem Kamińskim. Jest taka zasada, jak nie można wygrać, to trzeba umieć utrzymać wynik remisowy. Który to już raz tracimy w ostatnich minutach bramki. Zamiast napastnika należało wpuścić obrońcę i zamurować bramkę. Nasza gra wyglądała fatalnie. My graliśmy na swojej połowie, ewentualnie na środku boiska. Tak się w lidze bramki nie strzeli.

Jeszcze jedna sprawa nurtuje Zdzisława Kostrzewińskiego.

- Nie mogę zrozumieć trenera, dlaczego nie gra Bartek Pawłowski - mówi Zdzisław Kostrzewiński. - Ten piłkarz umie dryblować i strzelać bramki, a on jest ukryty głęboko w zamrażarce. A przecież ten chłopak ma Widzew w sercu, nie to co reszta tej po-



FOT. GRZEGORZ GALĄSKI

Zdzisław Kostrzewiński (na dole od lewej) martwi się o losy drużyny, która miała dostarczać kibicom wiele radości, ale na razie przysparza wiele kłopotów...

zał się Boże drużyny. Mariusz Fornalczyk robi dużo wiatru, ale ma jeden zwód i wszyscy już go rozczytali. Potrzebny jest mu psycholog.

Piłkarz Wielkiego Widzewa wierzy mimo wszystko, że wygrane nad Lechią i Piastem dadzą nam utrzymanie.

- Obyśmy tylko nie tracili bramek w przedłużonym czasie gry - dodaje Zdzisław Kostrzewiński. - Człowiek oddawał zdrowie za Widzew, teraz mnie bolą nogi i kręgosłup. Wychodzi wiele meczów ligoowych, a zwłaszcza przygotowania zimowe. Czekam mimo wszystko na punkty Widzewa i uratowanie drużyny przed spadkiem z ekstraklasy.

Do końca sezonu zostały trzy arcyważne mecze, a zespół Widzewa Łódź zagra z Lechią, Koroną i Piastem. Widzewiacy pod okiem trenera Aleksandra Vukovicia pracują zarówno w ośrodku treningowym, jak i na stadionie. Pierwszy z trzech ostatnich meczów sezonu rozpocznie się w sobotę, 9 maja o godz. 14:45. Przeciwnikiem Widzewa będzie Lechia.

Lechia grała w poniedziałek z Radomiakiem. Od 37 minut w prowadze i nie wygrała! ©©

PKO EKSTRAKLASA**Radomiak Radom - Lechia Gdańsk 3:1**

(2:0). Bramki: 1:0 Abdoul Tapsoba (26-głową), 2:0 Abdoul Tapsoba (45), 3:0 Abdoul Tapsoba (48), 3:1 Tomasz Bobcek (67-karny).

1. Lech Poznań	31	55	56-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. GKS Katowice	31	47	48-42
4. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
5. Raków Częstochowa	30	46	43-37
6. Zagłębie Lubin	31	45	43-36
7. Wisła Płock	31	45	32-31
8. Radomiak Radom	31	43	49-44
9. Pogoń Szczecin	31	41	43-45
10. Piast Gliwice	31	40	40-41
11. Legia Warszawa	31	40	35-36
12. Korona Kielce	31	39	38-37
13. Cracovia	31	39	35-38
14. Motor Lublin	31	39	39-46
15. Lechia Gdańsk	31	38	58-57
16. Widzew Łódź	31	36	36-38
17. Arka Gdynia	30	34	31-54
18. Termalica Nieciecza	31	28	37-60

32. kolejka:

9:05: Widzew Łódź - Lechia Gdańsk (14:45).

Na meczach Lechii padło 115 goli, Widzewa - 74.

Z UKS SMS Łódź do Rakowa Częstochowa

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Nowym trenerem piłkarzy Rakowa Częstochowa został Dawid Kroczyk.

Zastąpił zwolnionego w niedzielę Łukasza Tomczyka. Raków w tabeli ekstraklasy zajmuje obecnie piąte miejsce i podobnie jak czwarta Jagiellonia Białystok ma 46 punktów, a o punkt przed nimi jest GKS Katowice, który rozegrał o jedno spotkanie więcej. Do końca sezonu Raków zagra

jeszcze z Koroną Kielce (8 maja), Jagiellonią Białystok (13), Piastem Gliwice (17) i Arką Gdynia (23).

Dawid Kroczyk, który w niedzielę skończył 37 lat zaczynał swoją trenerską karierę w UKS SMS Łódź. W 2013 roku wraz z Marcinem Perlińskim poprowadził szkolną drużynę do tytułu mistrza Polski U10. W UKS SMS Łódź przez wiele lat był związany z drużynami młodzieżowymi. Prowadził przez minimum rok każdą kategorię wiekową od U6 do U19, jednocześnie będąc trenerem rocz-

nika 2003 przez okres 11 lat. Roczniak (2003) dwa razy zagrał w turnieju „Z podwórka na stadion o puchar Tymbarku” i dwa razy go wygrał. W nagrodę pojechał na Wembley.

Jego wychowankowie to: Nikodem Sujecki (przeszedł do Pogoni Szczecin a następnie został wypożyczony do Skry Częstochowa) i Marcel Żurek jako młodzieżowy reprezentant Polski trafił do Zagłębia Lubin a później do Rakowa, ale jego rozwój zahamowała kontuzja.

Dawid Kroczyk był w przeszłości trenerem Sokoła Alek-

sandrów Łódzki, Resovii, Unii Skierniewice i drugiej drużyny Cracovii. W kwietniu 2024 został tymczasowym szkoleniowcem pierwszego zespołu „Pąsów”, z którym zajął w ekstraklasie 13. miejsce. Potem podpisał z Cracovią kontrakt na kolejny sezon, w którym zespół uplasował się na szóstym miejscu. W czerwcu 2025 r. dołączył do Rakowa jako asystent trenera Marka Papszuna, a po jego odejściu do Legii Warszawa pozostał w Częstochowie i pracował w pionie skautingu. ©©

NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 19



FOT. KP PSP WIELUŃ

ANIELIN
WYBUCH
GAZU ZABIŁ
NASTOLETNIĄ
DZIEWCZYNKĘ
UCIERPIAŁA
TEŻ DRUGA
DOMOWNICZKA
str. 3

REGION



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Wszystkim
maturzystom życzymy
połamania piór
i stuprocentowych
zaliczeń
str. 6

Maturalny maraton już wystartował

Blisko 21,6 tys. uczniów w całym województwie łódzkim ukończyło szkoły średnie i w poniedziałek rozpoczęło zdawanie matury. Aby uzyskać świa-

dectwo dojrzałości, należy spełnić kilka warunków. Najważniejsze jest zdanie wszystkich egzaminów obo-

wiązkowych na poziomie podstawo-
wym z wynikiem co najmniej 30 proc. Każdy maturzysta musi także przystą-

pić do jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym z wybranego przed-

miotu. Do egzaminów obowiązkowych należą: egzaminy pisemne na poziomie podstawowym (język polski, matematyka oraz język obcy nowożytny); egzaminy ustne (język polski i język obcy nowożytny); jeden egzamin pisemny na poziomie rozszerzonym.

ZDUŃSKA WOLA

Pokaż kolejarzu, co masz w garażu
Wystawa stylowych samochodów i rowerów **str. 2**

SIERADZ

Dobrowolnie poszli w kamasze
Do służby wojskowej zgłosili się i panowie, i panie **str. 4**

WIELUŃ, ZDUŃSKA WOLA

Rozpoczął się sezon pierwszych komunii świętych
Dzieciaki i ich bliscy przeżywają podniosłe chwile **str. 5**

SPORT

Dramatyczny mecz w Sieradzu
Wiosną zwycięstwa przychodzą naszej drużynie ciężko **str. 8**

KRÓTKO

SIERADZ

Podczas majówki Rynek pulsował w rytm piosenek Norbiego

Podsumowaniem Majówki na Rynku w Sieradzu był niedzielny, popołudniowy koncert uznanego artysty Norbiego, który znany jest choćby z przeboju „Kobiety są gorące”. Występ artysty został przyjęty niezwykle ciepło przez fanów, którzy licznie zawitali na sieradzki Rynek. Była to część Majówki na Rynku, trwającej od 1 do 3 maja, która przyciągnęła wielu mieszkań-

ców regionu. Nie zabrakło atrakcji skierowanych głównie do dzieci i młodzieży - były warsztaty cukiernicze z dekorowania babeczek i haftowania obrazków oraz tworzenie sałatek owocowych. Były też stoiska z pamiątkami, rękodziełem, a także gastronomiczne. Magistrat zapowiada, że imprezy będą odbywać się na Rynku przez całe lato.

Dariusz Piekarczyk



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

ZDUŃSKA WOLA

Pokaż kolejarzu, co masz w garażu

Była wiekowa hulajnoga, rowery sprzed kilkudziesięciu lat, nowoczesne i prawie zabytkowe samochody. Nie brakowało lśniących motocykli. Wystawa Pojazdów Zabytkowych i Nowoczesnych zorganizowana została na osiedlu Karsznice w Zduńskiej Woli. Jej tytuł to „Pokaż kolejarzu, co masz w garażu”. To druga edycja tego wydarzenia. Wzięli w nim udział wystawcy z całego Łódzkiego. Przyjechali m.in. z Łasku, Radomska, Bełchatowa, Piotrkowa Trybunalskiego. Organizatorzy zadbali, by nikt się nie nudził. Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Najważniejszym punktem była wystawa pojazdów. To prawdziwa gratka, nie tylko dla miłośników motoryzacji. Wśród wystawców byli właściciele starych i nowych aut. Oglądać można było różne marki i modele wyprodukowane w różnych latach. Nie nudzili się najmłodsi. Z myślą o nich przygotowano konkursy, są też dmuchańce. Zmęczeni zabawą mieli okazję zregenerować siły, jedząc smakołyki serwowane przez food trucki. Wspólna zabawa przygotowana została przez stowarzyszenie „Stacja Karsznice”.

Włodzimierz Rychliński



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Mnóstwo serc otworzyło się dla Róży

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Mnóstwo osób wzięło udział w charytatywnym pikniku, który odbył się w Zduńskiej Woli. Były licytacje i zbierano pieniądze do puszek. Zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na leczenie Róży Woźniak.

Piknik zorganizowany został na terenie Powiatowego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji. Organizatorzy zadbali, by każdy znalazł coś interesującego dla siebie. Za datki do puszek można było korzystać z licznych atrakcji. Było malowanie twarzy, zaplatanie warkoczków. Skorzystać można było z zabiegów medycznych. Swoje pojazdy pokazali należą do Stowarzyszenia Motocykliści Zduńska Wola. Strażacy prezentowali zasady pierwszej pomocy i resuscytacji. Odbyły się koncerty.

Róża Woźniak jest małą dziewczynką. W czerwcu skończy dwa lata. Z rodzicami mieszka w Zduńskiej Woli. Wymaga stałej pomocy medycznej. To skutek uszkodzenia mózgu. Mama dziewczynki po przyjęciu antybiotyku do-



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Charytatywny piknik dla Róży Woźniak odbył się w Zduńskiej Woli

znała wstrząsu anafilaktycznego. Natychmiast została przeprowadzona operacja cesańskiego cięcia. Niestety, nie zapobiegło to zmianom, które później pojawiły się u dziewczynki. Małutka Róża nie siada, nie przyjmuje posiłków samo-

dzielnie. Jest karmiona przez sondę.

- Cały czas musi przyjmować leki gastrologiczne i na odleżyny. Ma stan zapalny w przełyku - wymienia mama dziewczynki Martyna Ivanov. - W lipcu Róża ma pojechać

na turnus rehabilitacyjny. To wszystko dużo kosztuje i przetrasta nasze możliwości. Mąż pracuje, ale ja nie mogę. Muszę zajmować się córką.

Piknik dla Róży to jedna z form pomocy dziewczynce. ©©

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. PATRYK GEUCH

W poniedziałek obchodziliśmy w całym regionie Dzień Strażaka. W Brąszewicach uroczystości miały miejsce przy remizie OSP Brąszewice i zgromadziły druhnę, druhow oraz mieszkańców gminy. Ważnym punktem obchodów była uroczysta msza święta w intencji wszystkich strażaków z terenu gminy. Podczas uroczystości złożono kwiaty przed obeliskiem upamiętniającym Konstytucję 3 Maja. Obchody były wyrazem szacunku dla wszystkich strażaków ochotników, którzy każdego dnia z oddaniem służą lokalnej społeczności, dbając o bezpieczeństwo mieszkańców.

Dariusz Piekarczyk

Wybuch gazu zabił nastoletnią dziewczynkę

Marcin Stadnicki
Anielin

Do tragedii doszło w sobotę. W wyniku wybuchu gazu w budynku mieszkalnym zginęła piętnastolatka, a pięćdziesięcioletnia kobieta doznała obrażeń i została śmigłowcem LPR przetransportowana do szpitala.

W sobotę w Anielinie w gminie Konopnica doszło do tragedii. Około godz. 10.20 dyżury stanowiska kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Wieluniu otrzymał zgłoszenie o wybuchu gazu, do którego doszło w budynku mieszkalnym w tej miejscowości.

- W wyniku zdarzenia śmierć poniosła piętnastoletnia dziewczynka, a rozległych po-

parzeń ciała doznała pięćdziesięcioletnia kobieta, którą do szpitala przetransportował śmigłowiec LPR. W następstwie wybuchu nie doszło do pożaru budynku. Gaz propan-butan,

który spowodował eksplozję w budynku, pochodził z jedena-stokilogramowej butli - informuje st. bryg. Jarosław Wasyliak, zastępcą Komendanta Powiatowego PSP w Wieluniu.



FOT. OSP KONOPNICA

Kobieta, która doznała obrażeń została przetransportowana do szpitala śmigłowcem LPR



FOT. KP PSP WIELUŃ

Do tragedii doszło w Anielinie w gminie Konopnica

Tragiczne skutki eksperymentów z materiałami łatwopalnymi

Marcin Stadnicki
Wieluń

W niedzielę w domu przy ul. Granicznej w Wieluniu doszło do wybuchu, w wyniku którego poparzony został szesnastolatek. Jak informuje policja, prawdopodobnie eksperymentował on z łatwopalnymi substancjami.

To nie był spokojny weekend majowy w powiecie wieluńskim. Raptem dzień po tragicznym w skutkach wybuchu gazu doszło w Anielinie doszło do kolejnego wybuchu. W niedzielę przed godz. 14 do wybuchu doszło w budynku przy ul. Granicznej w Wieluniu.

- Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Jak wstępnie ustalono, najprawdopodobniej w trakcie

eksperymentowania z materiałami łatwopalnymi szesnastolatek został poparzony. Nastolatka przewieziono do szpitala. W domu przebywała ponadto jego 73-letnia babcia. Kobieta nie odniosła żadnych obrażeń ciała w wyniku tego zdarzenia

- relacjonuje aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.

Policjanci obecnie gromadzą materiał dowodowy, by wyjaśnić dokładne okoliczności i przyczyny zdarzenia.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na miejsce wybuchu natychmiast skierowano służby ratunkowe



FOT. MACIEJ MAJCHROWSKI

Do wybuchu doszło w domu przy ul. Granicznej w Wieluniu

REKLAMA

0011518340

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BRĄSZEWICE Z DNIA 6 MAJA 2026 r.

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8h, art. 8i oraz art. 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwał:

1. Nr VII/51/2024 Rady Gminy Brąszewice z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Brąszewice;
2. Nr VII/52/2024 Rady Gminy Brąszewice z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Godynice, Zagóra, Zagórcze;
3. Nr VII/53/2024 Rady Gminy Brąszewice z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Przedłęcz, Sokolenie;
4. Nr VII/54/2024 Rady Gminy Brąszewice z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Pluty, Zadębeniec;
5. Nr VII/55/2024 Rady Gminy Brąszewice z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Wiry, Lisy, Ciolki;
6. Nr VII/56/2024 Rady Gminy Brąszewice z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Czaratoria, Wólka Klonowska, Żarów;
7. Nr VII/57/2024 Rady Gminy Brąszewice z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Szczesie, Zwierzyniec.

**ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych
dotyczących ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Projekty planów wraz z prognozami oddziaływania na środowisko dostępne będą:

- w siedzibie Urzędu Gminy Brąszewice, ul. Sieradzka 98, 98-277 Brąszewice, pokój nr 16 w godzinach pracy urzędu,
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brąszewice pod adresem: <https://braszewice.bip.net.pl/?c=973> (zwany dalej BIP).

Zgodnie z art. 8i ust. 1 i 2 formami konsultacji społecznych będą:

- zbieranie uwag w terminie **od 8.05.2026 r. do 8.06.2026 r.**,
- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się w dniu **20 maja 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Brąszewice w Sali Konferencyjnej, pok. Nr 6 o godz. 16:15 do 17:15,
- dyżury projektanta w siedzibie Urzędu Gminy Brąszewice, Sala Konferencyjna, pok. Nr 6, w dniach: **15 maja i 22 maja 2026 r.** w godzinach od 16:15 do 17:15.

Zgodnie z art. 8g uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej: gmina@braszewice.pl lub za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-63867-62957-RJAAF-27 **na formularzu** w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. We wniosku obowiązkowo należy podać swoje imię i nazwisko, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile się taki posiada, a także wskazuje się, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.

Wójt Gminy Brąszewice
Karol Misiak

Lewica świętowała 1 maja w cieniu żałoby po zmarłym pośle

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Lewica w Zduńskiej Woli zorganizowała obchody święta 1 maja. To nie było radosne wydarzenie. Oddany został hołd zmarłemu tragicznie posłowi Łukaszowi Litewce.

Te obchody były inne niż zwykle. Tym razem wydarzenie nie było tak radosne, jak w minionych latach. Rozpoczęło się od wspomnienia posła Łukasza Litewki, który 23 kwietnia zginął w wypadku drogowym. Właśnie w ten sposób oddany został hołd posłowi Lewicy.

Tegoroczne spotkanie zorganizowane zostało przed tablicą upamiętniającą Ignacego Augusta Boernera przy ulicy Kilińskiego w Zduńskiej Woli. To polityk, który urodził się 11 sierpnia 1875 roku w Zduńskiej Woli, późniejszy minister poczt i telegrafów II Rzeczypospolitej. Działacz Polskiej Par-

tii Socjalistycznej i oficer pierwszej kadrowej Józefa Piłsudskiego. Wychował się w rodzinie pastora parafii ewangelicko-augsburskiej w Zduńskiej Woli.

Przewodniczący zduńskowolskiej Lewicy Henryk Leńczak przypomniał historię Święta Pracy. W Polsce jest to święto państwowe od 1950 roku. Upamiętnia wydarzenia z pierwszych dni maja 1886 w Chicago w Stanach Zjednoczonych podczas strajku będącego częścią ogólnokrajowej kampanii na rzecz wprowadzenia ośmiodzinowego dnia pracy.

1 maja świętowane jest także wejście Polski do Unii Europejskiej. W tym roku przypada 22. rocznica tego wydarzenia. W zduńskowolskich obchodach, oprócz mieszkańców, uczestniczyli także: wicemarszałek Sejmu RP Tomasz Trela, wiceminister klimatu i środowiska Anita Sowińska, wicewojewoda łódzki Grzegorz Majewski.



W Sieradzu rozpoczęło się 27-dniowe szkolenie wojskowe



Ochotnicy mogą spróbować prawdziwych żołnierskich posiłków

Osiemdziesięciu ochotników i ochotniczek poszło w kamasze

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

W poniedziałek bramy 15 Sieradzkiej Brygady Łączności przekroczyło osiemdziesięciu ochotników, którzy mają przed sobą 27-dniowe szkolenie w ramach Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej.

Ochotnicy są z całego województwa łódzkiego, a inten-

sywne zajęcia zakończą w sobotę 30 maja uroczystą przysięgą wojskową.

Pierwszy dzień przeznaczony był między innymi na wizytę u fryzjera, dopasowanie umundurowania i żołnierskiego wyposażenia - mówi plut. Justyna Serafinowska, podoficer, specjalista do spraw komunikacji społecznej 15 Sieradzkiej Brygady Łączności. - Ochotnicy zjedli

także żołnierski posiłek i zostali zakwaterowani w koszarach. Humory wszystkim dopisywały. We wtorek czekało ich z kolei uroczyste wręczenie broni na placu apelowym.

Podczas szkolenia szczególny nacisk położony zostanie na przyswojenie takich umiejętności, jak choćby obsługa broni, strzelanie, pierwsza pomoc, poruszanie się w terenie

i wiele innych rzeczy potrzebnych żołnierzowi nie tylko na polu walki.

Jednostka wojskowa w Sieradzu wchodzi w skład Garnizonu Warszawa. Jest jednocześnie najnowocześniejszą i największą jednostką łączności w Wojsku Polskim. Dowodzi nią płk Sławomir Kozłowski. Jego poprzednikiem był płk Wojciech Daniłowski.

Dzień Flagi łączy pokolenia

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Mieszkańcy powiatu zduńskowolskiego spotkali się przed Starostwem Powiatowym. Okazją był Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Wspólnie uczczono święto, podnosząc flagę i odśpiewując hymn.



Dzień Flagi obchodzimy od 2004 roku

W sobotę przed budynkiem Starostwa Powiatowego przy ul. Stefana Żółtowskiego 25 w Zduńskiej Woli odbyły się obchody Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Punktualnie w południe biało-czerwona flaga została podniesiona na maszt. Uczestnicy śpiewali hymn państwowy.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej obchodzony jest 2 maja. To święto ustanowione w 2004 roku w celu propagowania szacunku do barw narodowych i wiedzy o tożsamości. Polega ono na wywieszaniu biało-czerwonych flag na domach i urzędach, a także udziale w patriotycznych uroczystościach, edukując o symbolice bieli i czerwieni.

Najważniejsze informacje o Święcie Flagi:

- cel: popularyzacja wiedzy o polskich symbolach narodo-

wych, budowanie dumy i wspólnoty;

- data: 2 maja (między Świętem Pracy a Świętem Narodowym 3 Maja);

- tradycje: wywieszanie flagi na balkonach, w oknach, na budynkach użyteczności publicznej, organizowanie akcji edukacyjnych;

- symbolika: biel oznacza łagodność i czystość, a czerwień krew i walkę o niepodległość;

- historia daty: wybór 2 maja jest symboliczny - nawiązuje do zawieszenia polskiej flagi na Reichstagu i Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie 2 maja 1945 roku.

Dzień ten jest również dniem Polonii i Polaków za granicą. Mimo, że nie jest dniem wolnym od pracy, jest to czas intensywnej celebracji i manifestacji patriotyzmu.

Uniejów obchodził 3 maja uroczystości z wojskową asystą

Paweł Gołąb
Uniejów

Biało-czerwone barwy, dźwięki orkiestry i podniosła atmosfera - tak Uniejów uczcił rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W uroczystościach wzięli udział mieszkańcy, samorządowcy oraz żołnierze Wojska Polskiego. Obchody miały bogaty i wielowarstwowy charakter, łącząc tradycję, historię i lokalną wspólnotę.

Uniejów wypełnił się patriotycznym duchem podczas tegorocznych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczęły się przy Hufcu ZHP, gdzie zgromadziły się poczty sztandarowe oraz delegacje. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra pod batutą Jakuba Pięgoty, która poprowadziła uczestników w uroczystym przemarszu do Bazyliki Mniejszej.

Mszy świętej w intencji Ojczyzny przewodniczył ks. infu-

łat Andrzej Ziemieśkiewicz. W nabożeństwie uczestniczyli również żołnierze - poczet chorągwi 91 Batalionu Lekkiej Piechoty ze Zgierza, należący do 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Po zakończeniu liturgii uczestnicy przemaszewali pod pomnik, gdzie rozpoczęła się oficjalna część obchodów z pełnym ceremoniałem wojskowym. Dowódcą kompanii honorowej był porucznik Jan Makasewicz, natomiast funkcję dowódcy poczty chorągwanego pełnił kpt. Jarosław Rosiński. W skład poczty weszli także sierż. Krzysztof Augustyniak oraz sierż. Marcin Markowski. Wartę honorową pełniły st. szer. Alicja Bujnowicz i szer. Anna Grabowska.

Uroczystego podniesienia flagi dokonali: st. szer. specjalista Konrad Biedrowski, st. szer. Edyta Andrzejewska-Phucienik oraz szer. Damian Bomba. Hymn Polski wykonały Eliza Wojtczak i Julita Domagalska z Uniejowskiej Grupy Wokalnej.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. burmistrz Uniejowa Józef Kaczmarek, wiceburmistrz Mirosław Madajski, poseł na Sejm RP Agnieszka Hanajczyk, wiceprzewodnicząca sejmiku Magdalena Werstak, radna sejmiku Dorota Więckowska, wicestarosta Piotr Kozłowski, była wicestarosta Małgorzata Komajda oraz przewodnicząca Rady Powiatu Danuta Pecyna. Obecny był również przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Wójcik wraz z radnymi.

To właśnie Tomasz Wójcik zabrał głos, podkreślając znaczenie Konstytucji 3 Maja jako symbolu jedności, odwagi i nowoczesnego myślenia o państwie. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na potrzebę wspólnego działania i budowania lokalnej wspólnoty, podkreślając, że przyszłość zaczyna się tu i teraz.

W dalszej części uroczystości Apel Pamięci odczytał por. Dawid Łuczak, po czym oddano salwę honorową. Symboliczny moment zadumy podkreślił sygnał „Cisza”, a delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem.

Nie zabrakło również części artystycznej. Orkiestra wykonała pieśni żołnierskie oraz „Mazurek 3 Maja”, a na zakończenie wystąpiły najmłodsze mieszkanki i mieszkańcy Uniejowa. Przedszkolaki, przygotowane pod opieką Moniki Szafarz, zaprezentowały patriotyczny program taneczno-wokalny.

Tegoroczne obchody w Uniejowie były nie tylko hołdem dla historii, ale także wyrazem silnej i zintegrowanej wspólnoty lokalnej, która potrafi wspólnie świętować najważniejsze wydarzenia w dziejach Polski.



Przedszkolaki zaprezentowały patriotyczny program taneczno-wokalny

Rozpoczął się sezon pierwszych komunii świętych

Marcin Stadnicki,
Włodzimierz Rychliński
Wieluń, Zduńska Wola

Niedziela 3 maja na zawsze zapisze się w pamięci wielu dzieci z naszego regionu i ich bliskich. Tego właśnie dnia młodzi wierni po raz pierwszy w życiu mogli w pełni uczestniczyć w mszy świętej. Pierwsza komunia święta to wyjątkowe wydarzenie.

Maj to wyjątkowy miesiąc w Kościele. To właśnie wtedy dzieci w wielu parafiach przystępują do pierwszej komunii świętej.

Komunia w wieluńskiej parafii

W Wieluniu – podobnie, jak miało to miejsce w minionych latach – jako pierwsi ten niezwykły dzień przeżywali młodzi wierni z parafii św. Stanisława Biskupa Męczennika.

Dzieci powitał proboszcz parafii ks. Janusz Parkitny, a podczas uroczystości towarzyszyli im rodzice, dziadkowie oraz inni członkowie rodziny i zaproszenie goście, którzy licznie wzięli udział w mszy świętej.

Pierwsza komunია święta to wyjątkowy moment w życiu młodych ludzi, którzy odąd będą mogli przyjmować Jezusa w komunii. Ks. Janusz Parkitny przypomniał, że właśnie tego dnia dzieci po raz pierwszy

w pełni biorą udział w mszy świętej.

Uroczystość w parafii św. Stanisława w Wieluniu była piękna, a dzieci tradycyjnie były do niej wspaniale przygotowane.

Chwile wzruszenia w Zduńskiej Woli

Około 70 dzieci przystąpiło do pierwszej komunii świętej w parafii pw. św. Pawła Apostoła w Zduńskiej Woli. W uroczystości wzięli udział rodzice, babcie, dziadkowie i wielu innych członków rodziny.

Uroczystość rozpoczęła się w samo południe 3 maja. Dla



FOT. MARCIN STADNICKI

Niedziela była wyjątkowym dniem dla dzieci z parafii św. Stanisława w Wieluniu i ich bliskich. Młodzi wierni po raz pierwszy w życiu przystąpili do komunii świętej

dzieci to wyjątkowe wydarzenie. Choć towarzyszyła mu atmosfera skupienia, to na twarzach widać było uśmiechy i radość.

Na placu przed bazyliką zgromadziło się wielu wiernych. Wszystkich przywitał ks. Andrzej Jaworski, proboszcz

parafii św. Pawła. Poświęcił przystępujących do pierwszej komunii. Miało to przypominać o chrzcie, dzięki któremu dzieci wstąpiły do wspólnoty Kościoła katolickiego. Rodzice stawiając znak krzyża na głowach dzieci dokonali symbolicznego błogosławieństwa.



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Uroczystość komunijna w parafii św. Pawła w Zduńskiej Woli

Nad Jeziorskiem będzie bezpieczniej

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Na terenie Zbiornika Jeziorsko odbyło się specjalistyczne szkolenie policjantów realizujących zadania na obszarach wodnych. W ćwiczeniach wzięli udział funkcjonariusze z kilku jednostek garnizonu łódzkiego, przygotowując się do nadchodzącego sezonu. Szkolenie obejmowało symulacje działań ratowniczych z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu pływającego. Podjęte działania mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa osobom wypoczywającym nad wodą w sezonie letnim.

Szkolenie dedykowane policjantom pełniącym służbę w sezonowych komórkach wodnych – jak informuje mł. asp. Alicja Bartczak, oficer prasowy poddębickiej policji – przeprowadziła

na terenie Zbiornika Jeziorsko Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi we współpracy z Komendą Powiatową Policji w Poddębicach. – Funkcjonariusze będą realizować zadania na obszarach wodnych Zalewu Sulejowskiego oraz Zbiornika Jeziorsko w sezonie 2026. W szkoleniu uczestniczyli policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim, Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Mazowieckim, Komendy

Powiatowej Policji w Poddębicach oraz Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. Zajęcia poprzedziło wodowanie łodzi wykorzystywanej do działań patrolowych i ratowniczych. Następnie funkcjonariusze, przy użyciu łodzi motorowej SPORTIS R-2 oraz skutera wodnego BOMBARDIER SEA-DOO EXPLORER, przeprowadzili szereg symulacji akcji ratowniczych. Ćwiczenia pozwoliły na doskonałe

nie umiejętności manewrowych oraz skutecznego reagowania w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia osób przebywających nad wodą. Szkolenie miało na celu podniesienie poziomu przygotowania policjantów do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w miejscach wypoczynku nad wodą, szczególnie w okresie zwiększonego ruchu turystycznego.

Przebieg ćwiczeń obserwował zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi, mł. insp. Mariusz Siejka, który podziękował funkcjonariuszom za zaangażowanie i profesjonalizm. Obecni byli również: naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi mł. insp. Artur Kawucha, komendant powiatowy policji w Poddębicach mł. insp. Jakub Puzder, komendant powiatowy policji w Sieradzu insp. Piotr Bielewski oraz wójt gminy Pęczniew Marcin Janiak.



FOT. PODDĘBICKA POLICJA

Na Zbiorniku Jeziorsko odbyło się szkolenie z udziałem mundurowych z kilku jednostek

REKLAMA

0011518130

BURMISTRZ WARTY

informuje, że od dnia 6.05.2026 r. na okres 21 dni

wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) WYKAZ dotyczący sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 11 przy ulicy Tadeusza Kościuszki 18 blok II w Warcie o powierzchni użytkowej 47,01 m², wraz z pomieszczeniem przynależnym oraz udziałem w gruncie wynoszącym 37/1000 (**sprzedaż lokalu na rzecz najemcy**).

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie - pokój nr 3 lub tel. (43) 82 87 103.

REKLAMA

0011518130

STAROSTA PODDĘBICKI

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

informuje,

iż w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poddębicach oraz na stronie internetowej urzędu została zamieszczona informacja o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w obr. Siedlątków gm. Pęczniew, oznaczonej numerem ewidencyjnym 1067.

REKLAMA

0011518020

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sieradzu

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Sieradza i Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sieradzu oraz na stronie internetowej www.umsieradz.pl, www.mosiersieradz.pl dostępny jest wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie MOSiR w Sieradzu, pokój nr 2 lub telefonicznie 43 822 38 82 w godzinach pracy ośrodka.

REKLAMA

0011517714

Burmistrz Warty

informuje,

że od dnia 6.05.2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) WYKAZ dotyczący oddania w dzierżawę w celu prowadzenia działalności gospodarczej (tj. punktu handlowo-usługowego), **na okres 3 miesięcy w okresie od 1.06 do 31.08.2026 r.**, części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Ostrowie Warckim, oznaczonej jako działka nr 1064/5 o pow. użytkowania 300 m².

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie - pokój nr 3 lub pod nr tel. (43) 82 87 103.

REKLAMA

0011517447

Burmistrz Warty

informuje,

że od dnia 6.05.2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) WYKAZ dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowej niezabudowanej w drodze bezprzetargowej na powiększenie nieruchomości sąsiedniej, położonej w obrębie **32 Ostrów Warcki**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr: **277** o pow. 0,0300 ha, przeznaczonej jako tereny upraw rolnych z przewagą niższych klas bonitacyjnych (V-VI). Cena nieruchomości: 13 500,00 zł.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie - pokój nr 3 lub tel. (43) 82 87 103.

REKLAMA

0011516817

ZARZĄD POWIATU SIERADZKIEGO

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sieradzu (Plac Wojewódzki 3 - IV piętro, przy pokoju nr 434) został wywieszony **wykaz lokalu użytkowego** znajdującego się w zasobach Powiatu Sieradzkiego, położonego w Sieradzu przy Placu Wojewódzkim 3, **przeznaczonego do oddania w najem na rzecz dotychczasowego najemcy**.

Szczegółowe informacje:

Starostwo Powiatowe w Sieradzu, Plac Wojewódzki 3, pok. 434, tel. 43 822 62 31.

REKLAMA

0011517455

Burmistrz Warty

informuje,

że od dnia 6.05.2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) WYKAZ dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowej niezabudowanej w drodze bezprzetargowej na powiększenie nieruchomości sąsiedniej, położonej w obrębie **32 Ostrów Warcki**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr: **803** o pow. 0,0225 ha, przeznaczonej pod tereny obsługi turystyki, sportu i rekreacji zbiorowej. Cena nieruchomości: 45 000,00 zł + VAT (23%).

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie - pokój nr 3 lub tel. (43) 82 87 103.

REKLAMA

0011517442

BURMISTRZ MIASTA ZŁOCZEWA

informuje,

że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złoczewie (ul. Szkolna 16) i w Biuletynie Informacji Publicznej na okres 21 dni tj. 6.05.2026 r. – 27.05.2026 r., został zamieszczony wykaz **nieruchomości mienia gminnego przeznaczonych do najmu**.

Tuż przed maturą zakwitły kasztany. Maraton egzaminacyjny trwa

Magdalena Jach
Region

Blisko 21,6 tys. uczniów w całym województwie łódzkim ukończyło szkoły średnie i w poniedziałek rozpoczęło zdawanie matury.

Aby uzyskać świadectwo dojrzałości, należy spełnić kilka warunków. Najważniejsze jest zdanie wszystkich egzaminów obowiązkowych na poziomie

podstawowym z wynikiem co najmniej 30 proc. Każdy maturzysta musi także przystąpić do jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym z wybranego przedmiotu. Do egzaminów obowiązkowych należą: egzaminy pisemne na poziomie podstawowym (język polski, matematyka oraz język obcy nowożytny); egzaminy ustne (język polski i język obcy nowożytny); jeden egzamin pisemny na poziomie rozszerzonym.



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK



FOT. PAWEŁ GOŁĄB



FOT. MARCIN STADNICKI



FOT. MARCIN STADNICKI



FOT. PAWEŁ GOŁĄB



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI



FOT. PAWEŁ GOŁĄB



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

DROBNE

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

POZNANIAK, rotacyjna, talerzówka, glebogryzarka, waga do zwierząt tonowa, sadzarka, rozsiewacz, pług 3, 2 sprzedam, 669-872-610

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl



FOT. MARCIN STADNICKI



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Słownik: azoik, Coen, Lateran, staje, Trewir.

ROZWIĄZANIE: WŚRÓD SZCZĘKU OREZA MILCZĄ MUZY.

Dramatyczny mecz w Sieradzu i remis Warty z „Jagą” II. ŁKS Łomża traci tylko punkt. Jutrzenka wiosną się nie myli

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Warta Sieradz to już nie ta sama drużyna co jesienią, kiedy zachwycała i czarowała swoją grą. Wiosną zwycięstwa przychodzą ciężko. Z Jagiellonią II wywalczyła punkt.

Mecz rozpoczął się dla drużyny Marka Przybyła pechowo, bo już na samym początku urazu (rozcięcie czoła) doznał Brazyliczyk Duilio i musiał boisko opuścić. Ten fakt podzielał na gospodarzy fatalnie, zupełnie uszło z nich powietrze. Na dodatek Jakub Jakimiuk strzałem z daleka zupełnie zaskoczył Miłosza Zdeba. Bramkarz Warty dał płamę także przy drugim голу. W rundzie rewanżowej defensywa Warty monolitem zresztą nie jest. Do przerwy gospodarze przegrywali 1:3. Już w 47. minucie jeden z graczy „Jagi” ukarany został czerwoną kartką. Pomogło to tyle, że miejscowi doprowadzili do remisu. Na wygraną zabrakło precyzji i szczęścia. Tymczasem ŁKS Łomża traci do Warty już tylko punkt. W niedzielne popołudnie rozbił na swoim boisku Legię II Warszawa aż 3:0 (1:0). Była to dopiero trzecia w tym sezonie porażka prawie pewnego drugoligowca. Przed Wartą niezwykle ciężkie wyjazdowe spotkanie z broniącym się przed spadkiem do IV ligi Wasilkowem.

III LIGA (GRUPA 1.)

Warta Sieradz - Jagiellonia II Białystok 3:3 (1:3). 0:1 - Jakub Jakimiuk (9), 0:2 - Jakub Jakimiuk (26), 1:2 - Piotr Mielczarek (35), 1:3 - Szymon Stypułkowski (40, rzut karny), 2:3 - Jakub Murat (50), 3:3 - Jakub Piel (65)
Warta: Miłosz Zdeb - Mateusz Lis, Damian Ślesicki, Duilio (8, Jakub Murat), Dawid Owczarek - Kacper Drzazga (85, Artur Sójka), Jakub Piel, Szymon Pietrzak, Bartłomiej Maćczak - Piotr Mielczarek (85, Adrian Ciołek), Bartłomiej Kręciwost. Trener: Marek Przybył.
I. Wyniki pozostałych meczów 29. kolejki: ŁKS Łomża - Legia II Warszawa 3:0 (1:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - GKS Wiskielec 2:4 (2:1), Wisła II Płock - Widzew II Łódź 0:1 (0:0), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wigry Suwałki 1:3 (1:2), PGE GIEK GKS Bełchatów - Olimpia Elbląg 3:1 (1:0), Żąbkowia Żąbki - KS Wasilków 0:3 (0:1), Mławianka Mława - Broń Radom 3:2 (1:1), KS Troszyn - Znicz Biała Piska 2:0 (0:0).
Plan 30. kolejki. Piątek (8 maja): Wiskielec - GKS Bełchatów (godzina 18, wynik meczu rundy jesiennej: 1:1), Broń Radom - Troszyn (18.30, 3:1). **Sobota (9 maja):** KS Wasilków - Warta Sieradz (14, 0:2), Legia II Warszawa - Żąbkowia Żąbki (12, 3:1), Wigry Suwałki - Mławianka Mława (19, 2:1), Wisła II Płock - Lechia Tomaszów Mazowiecki (12, 1:4), Znicz Biała Piska - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14, 0:4).



Nie ma przepros. Jak trzeba, to w ruch idą także ręce. Bartłomiej Maćczaka próbuje powstrzymać Konrad Kozuchowski, bramkarz rezerwowej drużyny Jagiellonii

Niedziela (10 maja): Jagiellonia II Białystok - ŁKS Łomża (12, 0:2), Widzew II Łódź - Olimpia Elbląg (12, 3:3).

1. Legia II Warszawa	29	72	73-25
2. Warta Sieradz	29	60	56-31
3. ŁKS Łomża	29	59	64-27
4. Wigry Suwałki	29	53	52-38
5. KS CK Troszyn	29	50	68-41
6. Wisła II Płock	29	47	45-44
7. Lechia Tomaszów Maz.	29	42	58-46
8. Widzew II Łódź	29	42	59-60
9. Jagiellonia II Białystok	29	42	42-40
10. Żąbkowia Żąbki	29	39	63-56
11. Świt Nowy Dwór Mazow.	29	35	42-56
12. Mławianka Mława	29	34	49-53
13. PGE GKS Bełchatów	29	34	49-69
14. Olimpia Elbląg	29	33	39-54
15. Broń Radom	29	31	34-52
16. GKS Wiskielec	29	31	34-52
17. KS Wasilków	29	23	35-6
18. Znicz Biała Piska	29	11	19-87

IV LIGA

Drużyna z Buczku prowadzona przez trenera Marcina Węglewskiego coraz dalej od trzecioligowych baraży. W niedzielne popołudnie tylko zremisowała na swoim boisku z Polonią Piotrków Trybunalski 2:2 (1:1). Z Klasą Okręgową mogą się już witać Korab Łask oraz Termy Poddębice.

GKS Orkan Buczek - Polonia Piotrków Trybunalski 2:2 (1:1). 1:0 - Kamil Mizera (17), 1:1 - Bartłomiej Bartosiak (66), 1:2 - Oskar Przywara (80, rzut karny), 2:2 - Oskar Kacperski (88).

Korab Łask - Stal Głowno 1:2 (0:0). 1:0 - Sebastian Miśkowiec (60), 1:1 - Eryk Ignatowski (65), 1:2 - Cezary Dominiak (75).

Termy Poddębice - Pelikan Łowicz 0:3 (0:1). 0:1 - Jakub Skibiński (44), 0:2 - Antoni Haczykowski (44), 0:3 - Adrian Dudziński (87).

Pozostałe wyniki meczów 27. kolejki: AKS SMS Łódź - KS Kutno 2:1 (1:0), Stal Niewiadów - RKS Radomsko 2:5 (1:1), Omega Kleszczów - Sokół Aleksandrów 0:3 (0:1), Mazovia Rawa Mazowiecka - Zjednoczeni Stryków 0:2 (0:0), Ceramika Opoczno - Zryw Wygoda 0:1 (0:0), MKP-Boruta Zgierz - ŁKS III Łódź 3:1 (1).

Mecz zaległy z 18. kolejki: Polonia Piotrków Trybunalski - Zryw Wygoda 0:4 (0:0). 0:1 - Adrian Marcioch (51), 0:2 - Andrade Da Silva Cava (54), 0:3 - Jan Haczykowski (66), 0:4 - Andrade Da Silva Cava (84).

Plan 28. kolejki. Sobota (9 maja): Kutno - MKP-Boruta Zgierz (godzina 11.30, wynik meczu z pierwszej rundy 2:3), ŁKS III Łódź - Stal Niewiadów (11.30, 0:1), Radomsko - Korab Łask (17, 8:1), Stal Głowno - Ceramika Opoczno (16, 2:4), Zryw Wygoda - Mazovia Rawa Mazowiecka (16, 2:4), Zjednoczeni Stryków - Orkan Buczek (15, 2:3), Polonia Piotrków Trybunalski - Termy Poddębice (17, 2:0), Pelikan Łowicz - Omega Kleszczów (18, 6:0), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (15, 1:5).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele tego prestiżowego rankingu pozostaje od wielu kolejek Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka, który strzelił 23 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 18. Dalsza kolejność: 3. Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz), Dawid Flaśka (RKS Radomsko), Jakub Cieśliski (AKS SMS Łódź) - po 16.

1. Pelikan Łowicz	27	66	79-27
2. Sokół Aleksandrów	27	58	78-37
3. AKS SMS Łódź	27	58	62-37
4. RKS Radomsko	27	53	61-30
5. GKS Orkan Buczek	27	51	63-42
6. Ceramika Opoczno	27	47	57-37
7. MKP-Boruta Zgierz	27	42	45-44
8. Stal Głowno	27	40	46-39
9. Polonia Piotrków Tryb.	27	38	5-44
10. Zjednoczeni Stryków	27	36	42-52
11. ŁKS III Łódź	27	35	54-57
12. Zryw Wygoda	27	35	43-50
13. KS Kutno	25	35	44-49
14. Stal Niewiadów	27	27	37-62
15. Mazovia Rawa Mazow.	27	26	57-75
16. Omega Kleszczów	27	24	35-74
17. Korab Łask	27	11	32-83
18. Termy Poddębice	27	11	33-79

KLASA OKRĘGOWA

Wiosną zadziwia Jutrzenka Warta. W rundzie rewanżowej drużyna prowadzona przez Marcina Kobierskiego nie przegrała meczu - sześć pojedynków rozstrzygnęła na swoją korzyść, dwa zremisowała.

Grupali: Wyniki meczów 23. kolejki: Pogórń Zdurska Wola - Zawisza Pajęczno 1:2, TS Janiszewice - Ekolog Wojsławice 2:4, Jutrzenka Warta 0: Proсна Wieruszów 3:1, Złoczewia Złoczew - Warta Działoszyn 0:1, Galewice - Warta II Sieradz 0:3, WKS 1957 Wieluń - Bałucz 3:1. WKS prowadził trener Kamil Wira. Hetman Rusiec - Płomień Makowiska 2:0, Olimpia Zdurska Wola - Karsznice - MLKS Konopnica 1:1.

Plan 24. kolejki. Sobota (9 maja): Ekolog Wojsławice - Pogórń Zdurska Wola (17), Warta Działoszyn - TS Janiszewice (17), Proсна Wieruszów - Złoczewia (16), Konopnica - Galewice (18), Bałucz - Olimpia Zdurska Wola (16). **Niedziela (10 maja):** Zawisza Pajęczno - Hetman Rusiec (17), Warta II Sieradz - Jutrzenka Warta (13), Płomień Makowiska - WKS Wieluń (15).

1. Warta II Sieradz	23	55	61-18
2. Ekolog Wojsławice	23	53	82-30
3. WKS 1957 Wieluń	23	50	59-26
4. Jutrzenka Warta	23	44	50-33
5. Pogórń Zdurska Wola	23	40	64-51
6. Proсна Wieruszów	23	34	41-44
7. LUKS Bałucz	23	34	64-46
8. Warta Działoszyn	23	33	42-52
9. UKS Galewice	23	33	53-41
10. Złoczewia Złoczew	23	30	38-40
11. Hetman Rusiec	23	24	45-58
12. Zawisza Pajęczno	23	23	41-58
13. MLKS Konopnica	23	23	32-57
14. TS Janiszewice	23	22	29-68
15. Olimpia Zdurska Wola	23	18	32-67
16. Płomień Makowiska	23	10	26-83

KLASA A

Kolejne mecze w Klasie A. To przedostatnia w hierarchii liga seniorska w naszym regionie. Jest jeszcze tylko Klasa B.

Grupali. Wyniki 20. kolejki: GLKS Dłutów - Korab II Łask 6:1, PTC Pabianice - Victoria Szadek 2:1. To 20 ligowa wygrana zespołu z Pabianic, prowadzonego przez Jarosława Maćczaka, Włókniarz II Pabianice - Victoria Rąbier 2:1, Victoria Łódź - ŁKS Kwiatkowie 4:1. Na inny termin przełożono mecze: Pogórń Zdurska Wola - AKS SMS III Łódź, Teo-flekk Łódź - Ner Łódźki, Włókniarz Konstantynów - Orzeł Kazimierz.

1. PTC Pabianice	20	60	83-8
2. Teoflekk Łódź	19	46	62-33
3. ŁKS Kwiatkowie	20	40	46-35
4. GLKS Dłutów	20	37	47-45
5. AKS SMS III Łódź	19	34	62-50
6. Włókniarz Konstantynów	19	28	43-41
7. Włókniarz II Pabianice	20	28	50-49
9. Victoria Szadek	20	20	33-51
10. Victoria Łódź	20	20	24-43
11. Korab II Łask	20	18	30-49
12. Orzeł Kazimierz	19	17	21-37
13. Pogórń Zdurska Wola	19	17	26-55
14. KS Ner Łódźki	19	8	24-58

Grupa V. Wyniki 23. kolejki: Orzeł Wola Wązowa - Ustków 1:1, Centra Walichnowy - Zapole 0:1, Piast Błazki - Proсна Wieruszów 1:0, Charłupia



Już po kilku minutach mecz skończył się dla Brazylijczyka Duilio, który doznał bolesnej kontuzji czoła



Dawid Owczarek (zielony strój) z Warty Sieradz pędzi, ile sił na bramkę zespołu z Białegostoku

Mała - Sędziejowice 5:0, Jaga Lututów - Kalinowa 2:1, Gruszczyce - Widawia Widawa 7:0, KS Osiek - Iskra Stolec 2:0. Pauza: Sokół Goszczanów.

1. Piast Błazki	22	49	61-24
2. UKS Ustków	22	44	49-30
3. ŁKS Zapole	22	44	51-34
4. Proсна Wieruszów	21	40	51-28
5. Sokół Goszczanów	21	34	54-37
6. LGKS Charłupia Mł	22	33	55-50
7. GKS Sędziejowice	21	33	46-48
8. Widawia Widawa	22	29	41-47
9. GKS Gruszczyce	21	28	39-38
10. KS Osiek	22	27	38-41
11. Iskra Stolec	21	24	35-45
12. Centra Walichnowy	21	23	33-48
13. Orzeł Wola Wązowa	21	20	37-38
14. ŁKS Kalinowa	21	16	30-59
15. Jaga Lututów	22	12	19-72

Grupa VI. Wyniki 20. kolejki: Warta Osjaków - Czastary 3:2, Start Łubnice - Wierzchlas 3:0, Kielczyk 0 Orion Olewin 3:3, Kurów - Staw 0:4, Biała - KS Radoszewice 1:4, Siemkowice - Victoria Skomlin 1:2, Łaszew - Słowian Dworzowice 4:3.

1. LZS Staw	20	47	58-19
2. Warta Osjaków	20	44	42-15
3. KS Radoszewice	20	38	60-35
4. ŁKS Wierzchlas	20	36	51-36
5. Victoria Skomlin	20	35	33-27
6. GKS Czastary	20	31	50-35
7. LZS Łaszew	20	29	39-51
8. Start Łubnice	20	28	34-38
9. Słowian Dworzowice	20	24	39-45
10. Orion Olewin	20	20	28-39
11. GKS Siemkowice	20	20	26-53
12. GLKS Biała	20	18	24-42
13. ŁKS Kielczygłów	20	15	38-53

14. KKS Kurów 20 12 30-64

PUCHAR POLSKI

W siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano półfinałowe pary Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. W Łodzi dojdzie do pojedynku trzecioligowych ekip Widzewa II oraz Warty Sieradz. Z kolei w Strykowie miejscowi Zjednoczeni będą grać z Pelikanem Łowicz. To z kolei drużyny czwartoligowe. Pojedynki zaplanowano na 13 maja, ale tego dnia nie będzie meczu w Łodzi, bowiem zaplanowana jest 31. kolejka III ligi. Kluby wiodą więc do porozumienia i spotkają się już 6 maja na boisku Łodzianki. Początek pojedynku o godz. 20.30. Dodajmy, że niedawno Sieradzanie ulegli na stadionie MOSiR Łodzianom 1:2 (1:1), a był to mecz III ligi.

W minionym roku triumfator tych prestiżowych rozgrywek została Lechia Tomaszów Mazowiecki, którą w poprzedniej rundzie wyeliminował Pelikan Łowicz, wygrywając po dogrywce 4:2. Triumfator tych rozgrywek awansuje na szczebel ogólnopolski oraz zainkasuje 50 tys. zł.